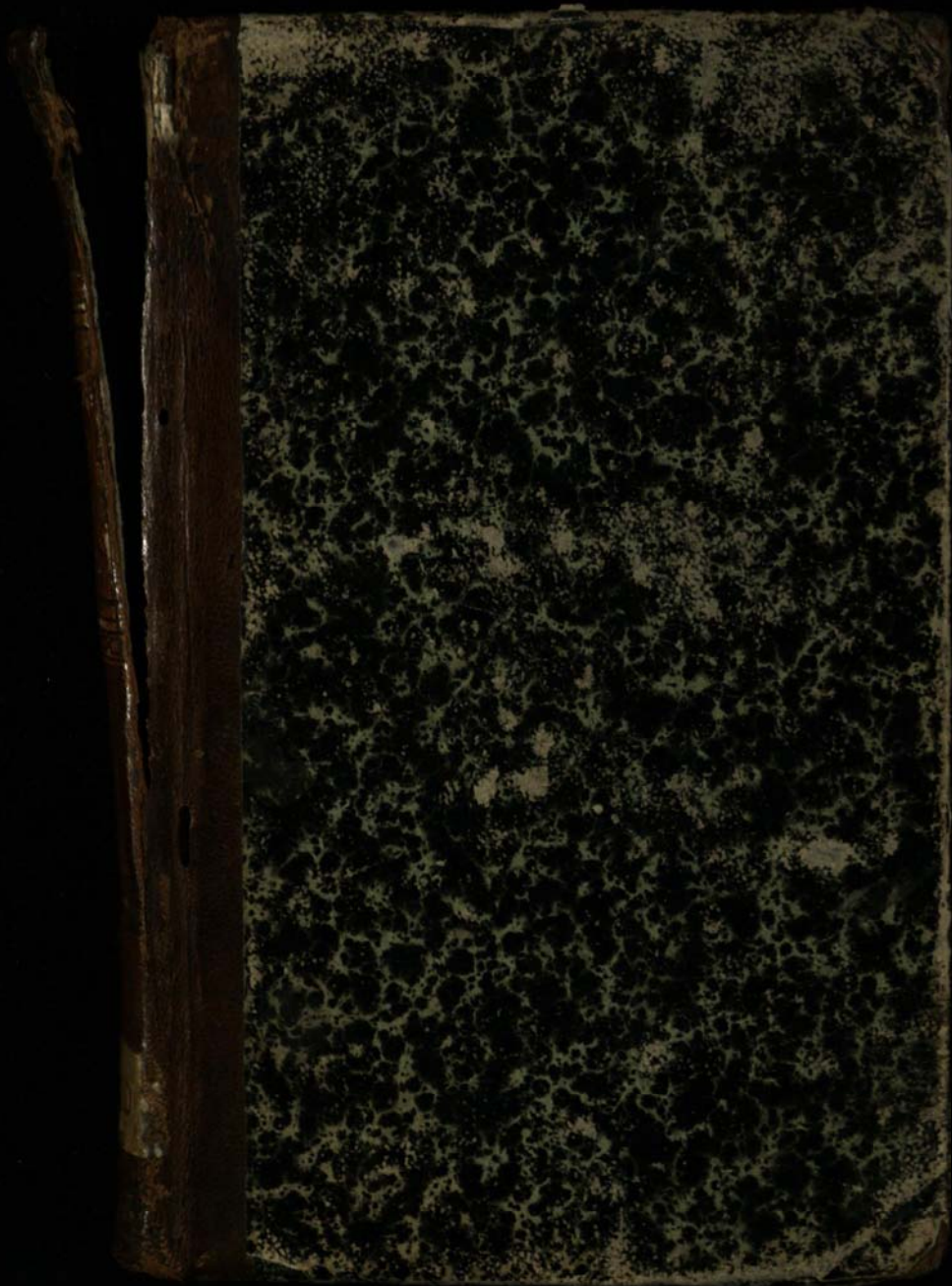






EX*LIBRIS

WOJEWÓDZKIEJ
I MIEJSKIEJ
BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ
IM. EMANUELA SMÓŁKI
W OPOLU

88

WIADOMOŚĆ
HISTORYCZNA
O STAROŻYTNYM OBRAZIE
BOGA-RODZICY
MARYI

NA JASNEJ-GORZE PRZY CZĘSTOCHOWIE
przez
WŁADYSŁAWA KSIĄŻĘCIA OPOLSKIEGO,
W ROKU 1382 ZŁOŻONYM.
Z PRZYŁĄCZENIEM KRÓTKIEGO NABOŻEN-
STWA DO N. MARYI PANNY W TYMŻE OBRAZIE
I WYJĄTKIEM Z KSIĘGI DOZNANYCH OD BOGA
ZA JEJ WSTAWIENIEM ŁASKI I CUDOW.

J. L. Dylliewicz

63 Matyła

w DRUKARNI
JASNEJ-GORY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

1847.

2958 5

Wbiory Słuckie.

943.8 : 282(438)(09)

WOLNO DRUKOWAĆ

z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby Exemplarzy.

w Warszawie d. $\frac{27 \text{ Stycznia}}{8 \text{ Lutego}}$ 1847 r.

Cenzor

NIEZABITOWSKI.

BN
BIBLIOTEKA
KRAJOWA
WARSZAWA

del. g. l. n.

Dublet

Wit. K. M. G. b. d. c.

K-472/69 P

943.8

Książkę pod tytułem: „Historyczna wiadomość o Cudownym Obrazie Najświętszej Maryi Panny, przez Władysława Książęcia Opolskiego, w roku 1382 na Jasnej Górze przy Częstochowie, złożonym, z przyłączeniem Nabożeństwa i wyjątku z księgi doznanych Cudów,” dozwala się drukować.

w Warszawie dnia 5 Lutego 1847 r.

WALENTY

Biskup Kujawsko-Kaliski.

(L. S.)

X. KŁ. SKUPINSKI

Regens Kancellaryi Biskupiej.

**O POCZĄTKU OBRAZU
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY,
SPROWADZENIU GO NA JASNĄ - GORĘ
I PIERWOTNYM STANIE MIEJSCA TEGO
od roku 1382—1621.**

Obraz Boga Rodzicy Maryi, na Jasnej Górze od pięciu blisko wieków, przez Zgromadzenie XX. Paulinów przechowywany, a dotąd od licznych Narodów zwiedzany i czczony, jest przez S. Łukasza Ewangelistę, jako świadomego sztuki malarskiej, na żądanie pierwszych Chrześcian jeszcze za życia Jój tu na ziemi, w krótkce jednak przed Wniebowzięciem, odmalowany na tym stoleku cyprysowym, przy którym Patronka rodu ludzkiego, modły swe odprawiała, pokarm przyjmowała i ręcznemi trudniła się robotami.

Dochowali ten święty pomnik pierwsi Chrześcianie w Jeruzalem, w domu Zebedeuszowym S. Jana, w którym po śmierci Syna, Najświętsza Matka Chrystusa, aż do zaśnięcia swego mieszkała, a który to dom Bóg sam, wielu Najświętszymi Tajemnicami udarował (a) jako to: że w nim Zbawiciel nasz Chrystus Pan z Uczniami swemi

(a) Według świadectwa Ewodyusza i Nicefora.

ostatnią wieczerzę odprawił, na której Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi swojej ustanowił, i że w nim na zgromadzonych Apostołów, w dzień świąteczny, Duch święty w postaci ognistych języków zstąpił. i. t. p. — Obraz ten S. najprzód roku po Narodzeniu Chrystusa 72. za Wespazjana Cesarza Wschodniego, w czasie dopełnionego przez Tytusa zburzenia Jerozolimy, tak, że według przepowiedni Zbawiciela kamień nie pozostał na kamieniu, wraz z wspomnianym domem cudownie był ocalonym, aż do czasów S. Heleny Matki Konstantyna Wielkiego Cesarza, która Go wraz z drzewem Krzyża Chrystusowego, około roku 320. wynalazłszy w Jeruzaleń, Krzyż S. umieściła na górze Kalwaryi, a Obraz Boga-Rodzicy, przeniosła do Konstantynopola (b) gdzie zostawał przez lat 483. aż do czasów Karola Wielkiego; a następnie w czasie prześladowania i niszczenia obrazów i innych świętości w Konstantynopolu przez obrazobórców, za czasów Leona Izauryka i Kopronyma Cesarzów, przez Irenę Cesarzową Izauryka żonę: później zaś, przez Antuzę Kopronyma córkę, w samymże pałacu Cesarzów, starannie był przechowywanym.

(b) Jak świadczy Sozomen i Teodoret.

Wielkich cudów Obrazu tego, przez przyczynę Maryi, częstokroć doznawali mieszkańcy Konstantynopola; bo jak pisze Kanizyusz (c) „Obraz ten, zawsze w wielkiem uszanowaniu miany był u Greków osobiwiej, gdy co raz większa przybywała cudów sława, przez którą Bóg okazywał, jak miłe Mu jest nabożeństwo ku Maryi. „Święty zaś Anzelm (d) i Durandus, pomiędzy innymi doznawanymi cudami wspominają następujący: że w Konstantynopolu Obraz ten zostając, w każdy Piątek w godzinach Nieszpornych, ręką Aniołów bywał odsłaniany, w Sobotę zaś o tymże samym czasie zasłanianym; przez 24 godzin, we dnie jak słońce a w nocy jak księżyc jaśniejąc. I Święty Grzegorz IIgi Papież, w liście swym do Germana Biskupa Konstantynopolańskiego wyraża, że ilekroć to miasto przez niewiernych Saracenów, Aryanów i tym podobnych obleżonem było, a obywatele z usnością wzywając obrony Maryi, Obraz Jój wśród śpiewów i modłów pobożnych około miasta obnieśli, zawsze ocaleni zostali.

(c) Księga 5. rozdz. 22.

(d) In Act. Constantinop.

W roku 803. Nicefor Cesarz gdy z wojny przeciwko Saracenom powrócił, Obraz ten sprzymierzeńcowi swojemu Karolowi Wielkiemu darował, wraz z innemi Relikwijami Chrystusa i Matki Jego, jako to: *Koroną cierniową, włócznią w boku Chrystusowym utkwioną, przepaską na Krzyżu, uwinięciem w grobie Ciała Jego, i Sukienką Najświętszej Panny, w którą przyodziana była w ową szczęśliwą godzinę, w której Chrystusa Zbawiciela naszego porodziła.* Wszystkie te Relikwie Karol Wielki w Akwisgranie złożył, a Obraz Boga Rodzicy, ustąpił Leonowi Xięciu Ruskiemu w nagrodę sprzymierzeństwa w wojnie przeciw Saracenom.

Wspomniany Xiąże Leon, dany sobie od Karola Wielkiego Obraz, jako najszacowniejszy zabytek starożytności, złożył w Zamku Bełzkim na Rusi czerwonej, w którym zostawał w zachowaniu lat 579. aż do przybycia tam Władysława Księżęcia Opolskiego. Bo chociaż Ruś czerwona przez Kazimierza Wielkiego w r. 1349. była do Polski wcieloną, jednak dopiero za panowania Siostrzeńca Jego Ludwika, Króla Polskiego i Węgierskiego, gdy Władysławowi Xiążęciu Opolskiemu potomkowi Piastów w Wiel-

korządtwo oddaną była, w czasie tym, do posłuszeństwa Królowi Polskiemu przywiedziona została. Xiążę bowiem Władysław, niektóre Zamki dotąd niepoddające się, jako to: Chełm, Grabowiec, Horodło i Bełz zwyciężką ręką dobył, a przy oglądaniu Zamku Bełzkiego, gdy Obraz rzeczony zastał w przyciemnionym miejscu złożony, takowy do pokoju na kaplicę później obróconego przeniósł; sam zaś po ukończonych utarczkach wojny w Zamku Bełzkim zamieszkał.

W krótko wtargnąwszy Tatarzy do Wołoskiej ziemi i pobliskiej Rusi, Zamek Bełzki i w nim Księcia Władysława oblężeniem ścisnęli. Garstka ludzi przy Księciu znajdująca się, dawała odpór nieprzyjacielowi; a w czasie tym, strzała z łuku Tatarskiego oknem do kaplicy wpadłszy, utkwiała w szyi Obrazu S. od której blizna trwa do dziś dnia, żadnemi farbami zamalować się nie dopuszczająca. Okropna ciemność rozpostarła w ówczas zastłonę swoją, i tak dalece zaślepiła Tatarów, iż sami na siebie oręż swój obróciwszy, żelazo w piersiach swych braci Tatarów topili.

Widząc Władysław cudowne i oczywiste nieba posiłki, wychodzi z małym orszakiem dworzan sług swoich, i nieprzyjaciela poraża; a dla

uniknienia nadal dzieży Tatarskiej, ustąpić z Bełza, Obraz którego dzielności doświadczył z sobą zabrać i w Opolu Księztwie dziedzicznym umieścić zamysła. Gdy więc troskliwie czynił przysposobienia, aby Obraz S. do miasta Opola na Szląsk przeprowadził, żadną siłą z miejsca ruszyć Go nie mógł; nad czem zdumiony Książę postanowił w gorącej modlitwie prosić Boga o oznajmienie woli swojej. Jakoż upadłszy na twarz przed S. Obrazem, gdy duszę swą wylewał w świętobliwych do Maryi westchnieniach zasnął, i miał objawienie aby Obraz ten na Jasnej-Górze nad Częstochową o mil dwie od zamku Olsztyńskiego umieścić; co po swém przebudzeniu chętnie przyrzekł dopełnić. W takim to poddaniu się woli Boga zbliżywszy się do Obrazu S. takowy z wszelką łatwością wzięwszy, sam Go w przysposobionym na ten cel wozie złożył, i w zamierzoną puścił się drogę; a w d. 9. Sierpnia 1382. r. do Częstochowy przybywszy, tu znów upewniony we śnie, iż „to jest miejsce w którym Obraz Matki Boga ma zostawać „tenże Obraz S. w asystencyi owczasowego miejscowego Proboszcza X. Henryka, służby swój, i małej liczby Parafian, z uroczystością na jaką w tak krótkim czasie można się było zdobyć,

do Kościoła Parafialnego (drewnianego na ów czas) pod tytułem Wniebowzięcia N. M. P. na Jasnej Górze wprowadził: która to góra jeszcze z przepowiedni przez S. Wojciecha na tem miejscu uczynionej, jak niektórzy Pisarze twierdzą, *Jasną* nazwaną była, dla tego, iż cuda jakich ludzi za przyczyną Maryi z czasem tu doznawać mieli, uczynią ją na cały świat Chrześcijański jasną czyli sławną. — Po umieszczeniu Obrazu Sw. na Jasnej - Górze, sprowadził Książę Władysław z klasztoru Nosztre w Węgrzech, z pobożności i gorliwości o cześć Maryi słynnych Zakonników Świętego Pawła pierwszego Pustelnika, i im skarb ten dla tylu wieków i Narodów, za zezwoleniem Dyecezalnego Pasterza, na ówczas Jana Radlickiego Biskupa Krakowskiego, w bezpośrednią opiekę i dozór w Srodę po Sw. Bartłomieju t. r. oddał, nadawszy wieś Częstochowę i Kawodrzę z przyległościami, i dziesięciny jako fundusz na utrzymanie 16. Zakonników i Kaplicy: a nakładem własnym, budowę murowanego Kościoła i drewnianego Klasztoru rozpoczęł, (e)

(e) Dowodzi Akt Erekeyi w tymże dniu 9 Sierpnia 1382. r. zdziałany. —

Po Ludwiku Królu Polskim i Węgierskim, na dniu 11. Września tegoż roku zmarłym, Tron Polski objął Władysław Jagiełło, syn Ol-gierda Księcia Litewskiego. Monarcha ten w r. 1386. fundusz przez Władysława Książęcia Opol-skiego XX. Paulinom nadany unieważnił, a nowy na dniu 21. Września, 1393 r. w Krakowie przy-wilejem swem oznaczywszy, przez nadanie wsi Częstochowki, Kawodrzy, Grabówki, Szarlejki, Lgoty, i czterech grzywien ówczesnych groszy, a w 1414. nadaniem wsi Kalei powiększony, XX. Pau-linom nadał, a tym sposobem stał się drugim założycielem Klasztoru Jasnej-Góry. W tymże samym czasie Jadwiga Królowa, Władysława Jagiełły żona, przejęta czcią i prawdziwą po-bożnością ku S. Obrazowi Maryi, pierwsza z Mo-narchin Polskich, ręką swą perłami wyszyty Ornat (który dotąd przechowuje się) Świątyni tutejszej złożyła w ofierze.

NAPAD HUSSYTÓW.

Gdy Obraz Boga-Rodzicy N. Maryi Panny,
z autentycznym początku Jego opisem, przez rze-
czonego Książęcia Władysława umieszczonym
był w Kaplicy tak małej, jak ją dziś po kracie

widzimy, już w ów czas, obok Parafialnego Kościoła pod tytułem Wniebowzięcia N. Panny, istniejącej; Hussyci w roku 1430 najeżdżając Czechy, Morawę i Szląsk, a słysząc o cudownym Obrazie na Jasnej-Górze, bez wszelkiej obrony w ówczas jeszcze będącej, tuż przy granicy Śląskiej, napadli na Klasztor, uderzyli na Zakonników, z tych pięciu zamordowawszy, resztę rozproszyli i ozdoby Obrazu S. zabrali z oryginalnym opisem o malowaniu tegoż przez Łukasza Św. zachowaniu Go w Jeruzalem, Konstantynopolu i Bełzkim zamku; który to opis wraz z wielkiej starożytności Ornatym wschodniego obrządku, ryżą nazwanym, gęsto drobnymi perłami szytym i dotąd w skarbcu kościelnym znajdującym się, Książę Władysław, miejscu temu zostawił.

Lecz niepoprzestali złośliwi Hussyci na zabranie kosztownych owych ozdób Obrazu, jakie choj-
na ręka czcicieli Maryi w świątyni Jój złożyła;
nie zaspokoili się zaglądną opis, owego najgodniej-
szego i jedyne go dowodu starożytności tegóż Ob-
razu; owszem świętokradzka ich ręka odwa-
żyła się targnąć na sam nawet Obraz S. który
z Ołtarza zuchwale wydobywszy, uwięzić zamy-



ślali; i w rzeczy samej, z złożonym na wozie do tego przysposobionym, już uchodzić zaczęli. Inne jednakże w tej mierze były Najwyższej Opatrzności wyroki. Gdy bowiem złoczyńcy, spiesznie ku Szląskiej granicy zmierzali, wóz, na którym Obraz S. znajdował się, w miejscu gdzie dziś Kościół S. Barbary widzimy wzniesiony, niewzruszony stanął i dalej od ulubionego Maryi Przybytku na Jasnej-Górze, oddalić się nie mógł. W ten czas jeden z świętokradców owych, Obrazowi Świętemu złożyć począł, iż tak ciężkim i z miejsca nieporuszonym jest, a z zapalczywością wszedłszy na wóz, pochwycił Obraz S. i tak silnie Nim o ziemię uderzył, iż ten na trzy części rozbił: Twarz tylko N. Panny i Boskiego jej Syna w całości zostały. Co widząc drugi, przyskoczywszy, dwakroć ciął szablą w prawą stronę oblicza; trzeci raz gdy jeszcze zamierzał tenże Obraz uderzyć pałaszem, wzniesionej ręki opuścić nie mogąc, upadł zdętwiały i zaraz nieszczęśliwą wyzionął duszę. Taką to i tak oczywistą karą Nieba przestraszeni Hussyci, opuścili złupany i błotem zszpeczony Obraz S. i spiesznie do Szląska uciekali. Widząc to w małej liczbie ukryci Zakonnicy,

zgromadzili się na miejscu, gdzie Obraz S. rozbity zostawał, w którym nigdy przed tem nie było wody, aby Go z błota obmyć można było: Bóg jednak, który przez Mojżesza ludowi Izraelskiemu z skalistej opoki wyprowadził wodę, sprawił to, iż i w owym miejscu wytrysło źródło wody, którą obmywszy Obraz S. wśród pobożnych śpiewów na Jasną-Górę wprowadzili; a aby zdarzenie takowe, później podali potomności, najprzód w miejscu tem drzewiany Krzyż wystawili; w czasie zaś następnym kamienną Statuę, a na koniec w r. 1637. X. Andrzej Gołdonowski Promotor Bractw i Magister Nowicyuszów a później Prowincyał, tak z swych jako też Klasztoru Jasno-Górskiego funduszów, za poprzedniem pozwoleniem Nuncjusza Apostolskiego, w miejscu tem rozpoczął budowę Kościoła S. Barbary i Klasztoru, który na próbę młodzieży Zakonnej, czyli Nowicyat przeznaczono; ukończywszy zaś takową w roku 1646 Nowicyuszów do niego z Jasnej-Góry wprowadził, gdzie dotąd poświęcający się życiu Zakonnemu, przez przeciąg roku całego doświadczają swoje powołanie.

OBRAZ N. MARYI PANNY W KRAKOWIE.

Po uczynionej tak wielkiej obeldze S. Obrazu gdy Król, Władysław Jagiełło po odniesionym zwycięstwie nad Prusakami powrócił do Krakowa, Zakonnicy Jasno Górcy sprowadzili tamże Obraz S. i Królowi, że był przez Husytów rozbity, przedstawili. Władysław Król oddał Go pod dozór Senatowi Krakowskiemu, a tém czasem wezwał Artystów Malarzy, którzy części rozbitego Obrazu spoili, lecz cięcia dwókrrotnego Twarzy, zagruntować i zamalować nie mogli. Wezwał On powtórnie innych Malarzy Greckich, ale i tych wszelkie farby i malatury Święta twarz mieniać się, niedopuszczała. Król z naoczniemi świadkami, rzecz tę, sprawie Bożkiej przypisując, poprzestał doświadczać skutków swego przedsięwzięcia; kazał Obraz S. przyozdobić, i odprowadzić na Jasną Górę, gdzie w licznej Processyi, wśród śpiewów umieszczony na powrót w swém miejscu w Ołtarzu. Z ozdób najdawniejszych, przez Władysława Króla zostawionych, niektóre dotąd na Obrazie Boga-Rodzicy widzieć można; jako to: promienia,

płaskie z srebra ciągnięte, pozłacane i kamieniami wysadzane.

Od tąd już liczniejsze zgromadzenia ludu różnego stanu, płci i godności, z Kraju Polskiego i różnych państw obcych, świątynię Jasnej-Góry, dla uczczenia w niej Obrazu S. odwiedzać i wielu cudownych łask doznawać zaczęły. Od tąd nawet sami Monarchowie Polscy zwiedzali to miejsce, jako to: Król Kazimierz IV Jagiełłończyk, Syn Władysława Jagiełły, objawszy w r. 1447 Rzeczy Polscy, po bracie swoim Władysławie III. 1444 r. pod Warną poległym, zaraz następującego roku 1448 przybył na Jasną-Górę, z Matką swą Królową Zofią, dla uproszenia sobie od Boga za przyczyną Maryi, błogosławieństwa na dalsze swoje panowanie. W roku 1466 w Sobotę przed Niedzielą piątą Postu, przywileje od Ojca swego Klasztorowi nadane, na zjeździe Piotrkowskim zatwierdził. W późniejszym zaś czasie obdarzony licznym potomstwem, przybył w miesiącu Sierpniu 1472 z N. Elżbietą Małżonką swoją, a Córką Alberta Książęcia Austrii, Rzymskiego, Czeskiego i Węgierskiego Króla; tudzież z Synami N. Władysławem Królem Czeskim, Kazimierzem, którego Leon X.

Papież w poczet Świętych policzył, Janem Albertem, Alexandrem, Zygmuntem i Fryderykiem, później Kardynałem tytułu S. Łucyi, oraz Arcybiskupem Gnieźnieńskim i Biskupem Krakowskim; także z Córkami: Jadwigą żoną Jerzego Książęcia Bawarskiego, Zofią, później żoną Fryderyka Margrabi Brandeburskiego i małoletnią Elżbietą, drugą tego imienia Córką swoją. Całą tę Królewską Rodzinę, po odprawieniu Spowiedzi i przyjęciu Komunii S. z rąk Ojca Jakóba ówczesnego Prowincyała Paulinów, a zarazem Przeora Klasztoru Świętego Stanisława na Skałce w Krakowie, Tenże do Konfraternii Zakonnęj przyjął i zwykły Dyplom udzielił. (d) Monar-

(d) Umieszczamy tu dosłownie z Roczników Zakonu Paulińskiego wyjęty odpis dyplomu tejże Konfraternii, Kazimierzowi IV. nadanej.

„Serenissimo Principi, Domino Casimiro, Dei gratia Regi Poloniae, Magno Duci Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Domino et Haeredi, et Serenissimo Principi, Domino Ladislao, eadem gratia Bohemiae Regi, Marchioni Moraviae, Lucenburgae et Silesiae Duci ac Lithvaniae Marchioni; Serenissimae Dominae Elisabeth D. G. Reginae Poloniae et Ducissae Austriae. Ejusdem Domini Casimiri Regis Contorali, nec non

cha ten, po śmierci drugiego Syna swojego S. Kazimierza, w pierwszej młodości, bo za ledwo 25tego roku życia zgasłego, nadesłał miejscu S. w ofierze Ołtarzyk z drzewa hebanowego, bardzo gustownie srebrnemi obrazami i sztukateriami ozdobiony, przed którym młodziuchny Kazimierz codzienne modły swoje, przed Tron Boga zasłał. Ołtarz ten, dotąd w skarbcu Kościelnym zachowuje się.

et Illustrissimis Principibus, Dominis Casimiro, Alberto, Alexandro, Sigismundo et Friderico, Eorundem Dominorum Regis et Reginae Filiis, ac etiam Hedvigi, Sophiae ac Elisabeth Filiabus; F. Jacobus Ordinis Eremitarum S. Pauli primi Eremitae, Regulam Divi Augustini Episcopi et Ecclesiae Doctoris eximii, Proffessorum Provincialis Fratrum, in Regno Poloniae et partibus Silesiae degentium, et Monasterii S. Stanislai de Rupella in Casimiria Prior, Salutem ab omnium Salvatore. — Devotionem Vestrarum Serenitatum laudabilem, et affectum caelibem, quem ob reverentiam Dei Omnipotentis, et Beati Pauli primi Eremitae Patris nostri inclyti merita gloriosa, ad nos nostrumque Sacrum Ordinem, gratanter acceptando, Christoque non immerito acceptabilem fore credendo, vicissitudinem Vobis rependere cupientes salutarem, Vestras Excellentias, ac quamlibet Vestrum, in Confraternitatem Ordinis nostri,

Podobnież Zygmunt I. dwa kroć to miejsce odwiedzając, dla oddania czci S. Obrazowi, najprzód w r. 1510 wielki Krzyż srebrny, 17 funtów ważący, z umieszczoną częstką drzewa Krzyża Chrystusowego; a w r. 1542 Monstrancją srebrną, własnego wypracowania, jako sztukę złotniczą znający, złożył w ofierze. Zygmunt August, Henryk Walezy, i Stefan Batory, również jak ich poprzednicy nabożnymi do N. Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie, okazali się; z których Król Stefan miecz swój w ofierze zostawił i w d. 6 Marca 1581. r. Przywileje Miejsca tego na Sejmie Warszawskim potwierdził.

in vita recipimus, pariter et in morte, plenam participationem omnium Missarum, Orationum, Devotionum, et Divinorum Officiorum, vigiliarum, jejuniorum, observationum et laborum, caeterorumque honorum operum, quae per Fratres nostros universos et singulos, presentes et futuros, ubivis constitutos et in futurum constituendos, operari dignabitur gratia nostri Salvatoris, tenore praesentium, Vestris Excellentissimis gratiose concedendo, in quantum annuit Divina clementia, et Vestrarum Excellentiarum se extendit devotio meritoria, ut per haec et alia pietatis opera, gratiam in praesenti, et gloriam in futuro, praestante Domino valeatis promereri. — Datum Cracoviae die 12 Augusti, Anno Domini 1472.

PIERWSZY STAN KOŚCIOŁA NA JASNEJ-GÓRZE.

Aby Czytelnikowi dać wiadomość o początkowym stanie Kościoła i Klasztoru na Jasnej-Górze, od czasu sprowadzenia Obrazu S. z Krakowa, przez Króla Władysława Jagiełło, po Hussytach spojonego i ozdobionego, umieszcza się tu Opis, który przez Księcia Kardynała Jerzego Radziwiłła, pod czas odbywania wizyty Pastorskiej Kościoła Jasno-Górskiego, w roku 1593 sporządzony został, jak następuje:

„Klasztor jednostronnie od miasta Częstochowy murowany, inne części Klasztoru z drzewa zbudowane, Kościół murowany, gontami pokryty, Wieża od fundamentu jednym piętrem murowana, wyższe kondygnacye z drzewa wystawione, gontami wierzch jej pokryty. W kościele wewnątrz; Ołtarz wielki murowany, w którym umieszczone kondygnacyami Obrazy, Imo Najświętszej Maryi Panny. 2do Świętej Trójcy. 3tio S. Krzyża. 4to SS. Piotra i Pawła. 5to Wszystkich Świętych. Po bokach Kościoła Ołtarzy mniejszych ośm murowanych. W Ka-

plicy dla Obrazu Świętego; Ołtarz murowany przyozdobiony Cudami Najświętszej Panny, i Obrazami S. Barbary i S. Katarzyny. Ściany Kaplicy ozdobione Wotami srebrnymi, wykazującymi dobrodziejstwa przez Maryą otrzymane; Sklepienie malowane. Przy bokach kraty, dwa małe Ołtarze. Przed kratą Kaplicy Chór Zakonny, w którym Zgromadzenie odmawia *Officium de Beata*. Nad chórem pomieszkania Zakonne; Zakrystya przymniejsza, i przyciemna, w boku której powyżej murowany mały skarbczyk dla złożenia Ofiar i Przywilejów Kościołowi temu nadanych, które są następujące:

1. R. 1442 d. 12 Listop. Przywilej Zbigniewa Kardynała i Biskupa Krakowskiego, wszystkim obojęd pćci, którzyby w kościele Jasnej-Góry w uroczystości Zbawiciela, N. Matki i znaczniejsze święta, przepisane warunki dopełnili, pozwalający Odpustu lat 40. wiecznymi czasy.
2. Tegoż Zbigniewa, Przywilej z dnia 8. Maja 1450. nadający Odpustu dni 100, wszystkim, którzyby oprócz powyższych Uroczystości, w inne dni w ciągu roku w Kościele Jasnej-Góry Spowiadali się, Kommunią S. przyjęli i przepisane modlitwy czynili.

3. Piusa II. Papieża, przywilej udzielony Hieronimowi Arcybiskupowi Kreteńskiemu, Nuncyuszowi w królestwie Polskiem, a przez tego nadany w Wrocławiu, dnia 25 Czerwca, 1463 roku Kościołowi Jasno-Górskiemu, pozwalający Odpustu roku jednego i dni czterdzieści tym, którzy do wzrostu tegoż Kościoła, czynnie się przyłożyli.
4. Tegoż dnia i roku, tenże Nuncyusz z upoważnienia Piusa II. Papieża, nadał wiecznemi czasy Odpustu dni 40. wszystkim wiernym, którzyby odbywanym Processyom z N. Sakramentem, obecni byli, modląc się za Kościół S.
5. Przywilej Jana Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, wydany w Wieluniu dnia 9 Października 1463 r. pozwalający wiecznemi czasy Odpustu dni 40 wszystkim wiernym, w duchu pobożności odwiedzającym Kościół N. Maryi Panny w Częstochowie.
6. Innocentego VIII. Papieża przywilej wydany w Rzymie, pozwalający 100 dni Odpustu wszystkim spowiadającym się w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, Zesłania Ducha S. Wniebowzięcia i Narodzenia

N. Maryi Panny, oraz Poświęcenia Kościoła, a przy tém czynnie do wzrostu tegoż Kościoła przykładającym się.

7. Aleksandra VI. Papieża przywilej, wydany w Rzymie, dnia 2 Maja 1493 r. dozwalający wiecznymi czasy 10 lat Odpustu i tyleż Kwadragen wszystkim wiernym, w Uroczystości Pańskie, N. Maryi Panny i Świętych Pańskich, Kościół na Jasnej-Górze nawiedzającym, Spowiadającym się i Komunikującym.

Tenże Przywilej upoważnia Prowincyała Zakonu S. Pawła I. Pustelnika, do wybierania czterech tegoż Zakonu Kapłanów, od Biskupa Dyecezalnego approbowanych i upoważnienia ich, do rozwiązywania grzechów, tak Stolicy Apostolskiej, jako też i Biskupom zastrzeżonych.

8. Erekcya Bractwa Różańca Świętego, wydana w Rzymie dnia 6 Lipca 1607 roku, przez Rafała Riphos Generalnego Wikaryusza Zakonu S. Dominika.

9. Erekcya Bractwa S. Anny wydana w Warszawie d. 26. Lipca 1608 roku.

Taki stan Kościoła i zabudowań Klasztornych, na zrównanej nieco powierzchni góry położonych, przez lat 239 żadnego około siebie nie mając obmurowania, czynił łatwy do niego przystęp. Dopieroż Zygmunt III. Król Polski w r. 1620. będąc na Jasnej-Górze, wraz z Karolem Arcy-Książęciem Austryackim, Biskupem Wrocławskim, troskliwy o Obraz S. chcąc miejsce to bezpieczniejszém uczynić, zesłał z Warszawy nadwornego budowniczego, dla wyprowadzenia murów około Kościoła i Klasztoru, a Zgromadzenie XX. Paulinów, przy wsparciu Królewskiem, plan ten uskuteczniło, tak, że w cztery lat później, cały Kościół i Klasztor murem był obwiedziony, bez fossów jednak i wałów; jedna tylko do niego prowadziła brama od stariej Częstochowy, w miejscu gdzie obecnie wznosi się dzwonnica.

STAN KOŚCIOŁA NA JASNEJ-GÓRZE
od r. 1620 — 1690.

Gdy już wzniesionym został mur około zabudowań Klasztoru Jasno-Górskiego, X. Mikołaj Królik, ówczesny Prowincyał, dalsze wyprowadzanie murów Klasztoru i mieszkań Zakonnych rozpoczął, (do tych czas jeszcze w trzech częściach drewnianych,) i wewnętrzną postawę Kościoła sztukateriami snycerskiej roboty przyozdobił; nadto dla sprowadzonych jeszcze w r. 1614. dwóch głów SS. Męczenników Euzebiusza Kapłana i Donata Diakona, oraz innych SS. Relikwii, 1625 wymurował w skale Kaplicę i w niej głowy Świętych umieścić; odtąd Kaplica pomieniona, Kaplicą SS. Relikwii nazywa się.

W roku 1626, tenże Król Zygmunt III. na zanesioną do Niego przez X. Królika prośbę, wstawił się do Urbana VIII. Papieża, o dozwole nie zaprowadzenia w tętejszej świątyni Arcybractwa Stróżów Aniołów; co też przez wydaną w Rzymie na dniu 8 Października t. r. Bullę, dozwolonem zostało. Nie było jednak miejsca, gdzieby Ołtarz tych Świętych Opiekunów ludzi

mógł być umieszczonym. X. Królik przeto, aby takowej potrzebie zaradzić, nad wymurowaną Kaplicą SS. Relikwii, wznosił inną z drzewa i toż święte Arcybractwo do niej uroczyście wprowadził. (f) Od roku 1628 ciągle zajmowano się wznoszeniem murów drugiego korytarza Klasztoru, co też wr. 1633 ukończone

(f) Dotąd w Skarbcu Kościelnym zachowuje się Księga tego Arcybractwa, w której pierwszy Najjaśniejszy Zygmunt III. własnoręcznie wpisał imię swoje i Żony swęj Konstancyi, a Córkę Arcy-Książęcia Austrii, (która ręką swą, na tle srebrnym złotem wyszyty Ornat z herbem Królestwa, w ofierze złożyła) obok tego własnoręczne podpisy Książęcia Władysława Królewica, jako Protektora tego S. stowarzyszenia, Cecylii Renaty Jego Małżonki, Jana Kazimierza Królewica, Jana Alberta, Karola Ferdynanda, Alexandra Karola, Anny Katarzyny Księżąt; Renaty Crepin, Bartłomieja Rottermund, Marcina Szyszkowskiego Biskupa Krakowskiego, Macieja Łubieńskiego Biskupa Chełmskiego, J. B. Gramay Patriarchy Jerozolimskiego, Adama Nowodworskiego, Łukasza z Bniny Opalińskiego, Fleurego, Księżąt Ostrowskich, Hr. Tarnowskich, Wężyków, Radziwiłłów, Doenhofów, Tarłów, Ossolińskich, Małachowskich i wielu innych Familij, pierwsze w kraju znaczenie mających, widzieć się dają.

zostało; a w r. następnym Zgromadzenie XX. Paulinów, już w mieszkaniach Klasztoru przyjmowało Monarchów.

Pierwszy z Królów Polskich, w nowo wzniesionych murowanych mieszkaniach Zakonnych, przyjmowanym był Władysław IV. Syn Zygmunta III. Który objąwszy tron po Ojcu swym na dniu 20 Kwietnia 1632 zmarłym, w czasie Swęj Koronacyi dnia 26 Lutego 1633 r. w Krakowie, zatwierdziwszy Przywileje miejscu temu nadane, w dniu 6 Kwietnia t. r. odwiedził Świątynią na cześć Maryi wzniesioną na Jasnej-Górze, wraz z Królowną Anną Katarzyną siostrą swoją, oraz Janem Kazimierzem, Karolem Ferdynandem Biskupem Wrocławskim i Alexandrem Karolem Książętami, braćmi swojemi. Na przybycie Króla, tak celle Zakonne rozrządzono, iż sam Monarcha zamieszkał w cellach Prowincyała (dziś Przecora) na pierwszym piętrze; Książę Jan Kazimierz, obok tych, gdzie okna wychodzą na Częstochowę, (dziś Generalskich) nad cellami Króla przeznaczono celle dla Księcia Alexandra (Prowincyałskie obecnie) a nad cellami Ks. Kazimierza, dla Ks. Karola Ferdynanda Biskupa Wrocławskiego, (dziś Wikaryjskie) Królownę Ka-

rynę z księżną Bawarską, umieszczono w cellach nad furtą Klasztoru. W czasie pobytu swego Władysław, w kornych swych modłach do Maryi, wzywał błogosławieństwa Boskiego dla siebie i kraju, Którego losy powierzyła Mu Opatrzność; a dnia następnego oglądali Wysocy Goście ozdoby wewnętrzne Kościoła, w którym na miejsce pod r. 1593 opisanego, początkowego Ołtarza, już w czasie tym znajdował się z drzewa, nowy Wielki Ołtarz wspaniale snycerską sztukaterią wystawiony i całkowicie wyłaczany. Niemniej znajdowały się już i w témże Kościele Stalla ozdobne, dłutem snycerskim wyrabiane, wyłaczane i różnemi kolorami odmalowane. Nad temi Stallami, po jednej stronie było postawionych 12 Proroków, gustownie rznętych i połączanych; na drugiej stronie 12 Królów, starego Testamentu. Wśrodku tych Stall, z jednej strony rznęte połączone Osoby, wystawujące 4 Ewangelistów, i 4 Patryarchów starego Testamentu; z drugiej strony 4 Doktorów Kościoła Chrystusowego i SS. trzech Królów. Po ścianach Kościoła, pozawieszane były trzema rzędami Obrazy. *Pierwszy rząd*, okazywał dobrodziejstwa, przez przyczynę Najświętszej Panny, ludziom

świadczono. *Średni*, pięknym kunsztem wystawiony, okazywał dzieje Ewangeliczne, to jest; Cuda i Czyny Chrystusa. *Trzeci*, wystawiał w Obrazach wszystkie Tajemnice życia Najświętszej Panny. Gdy to obejrzał Monarcha, udał się potem do Kaplicy dolnej SS. Relikwii, i wyższej, SS. Aniołów Stróżów, drewnianej na ten czas, lecz gustownie wewnątrz przyozdobionej, i te z prawdziwem zadowoleniem swoim oglądał. Następnie, wyszedłszy z Kościoła, obejrzał w około mury, przypatrywał się odmalowaniu Historii S. Pawła pierwszego Pustelnika, na zewnętrznych murach Kościoła.— Gdy w r. 1637 połączył się węzłem Małżeńskim z N. Cecylią Renatą Córką Ferdynanda II. Cesarza, powtórnie przybył na Jasną Górę w dniu 13 Sierpnia 1638 r. wraz z Królewską Małżonką swoją; a po odprawionem nabożeństwie, złożył miejscu temu łańcuch złoty, rzadkiej wielkości brylantami w kokardy wysadzany; Królowa zaś Kanak złoty dyamentowy. W roku 1639. na prośbę X. Paulina Kłódawskiego Prowincyała, udzielił przywilej na wzniesienie i utrzymywanie przy Klasztorze, Apteki. W d. 7 Lipca 1642 po

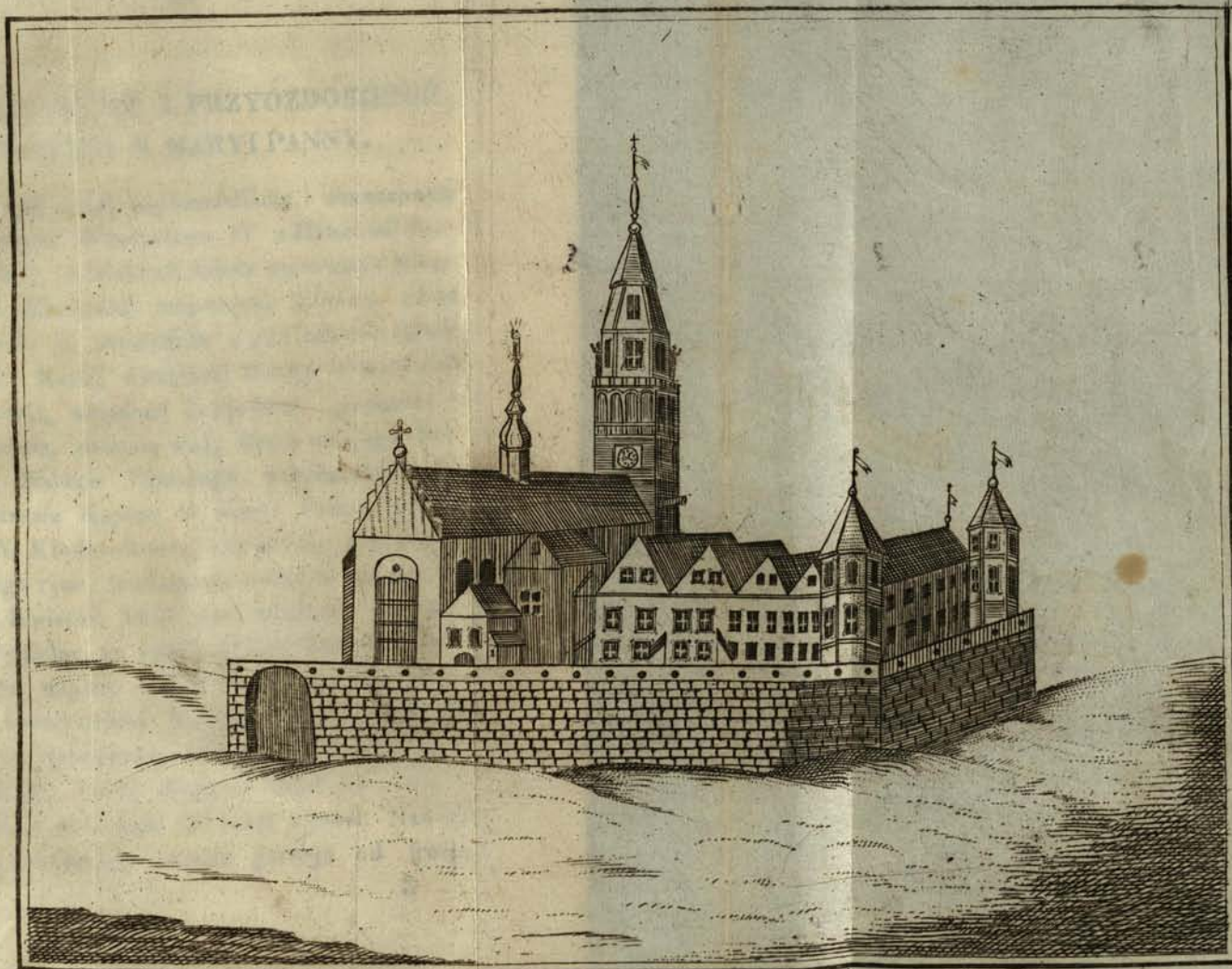
raz trzeci Król Władysław odwiedził S. Miejsce wraz z Małżonką swoją, oraz Filipem Guilhelmem Książęciem Nejburskim, Palatynem Renu i Anną Katarzyną żoną Jego a swoją siostrą, Janem Kazimierzem, Karolem Ferdynandem Biskupem Płockim i Wrocławskim, tudzież w towarzystwie wielu pierwszych Panów, jako to: Piotra Gembickiego Kanclerza Koronnego a Nominata Biskupa Krakowskiego, Andrzeja Leszczyńskiego Biskupa Kamienieckiego, Jana Gembickiego Sekretarza większej pieczęci, Gaspra Doenhoffa Ochmistrza Królowej, Jerzego Ossolińskiego Podkanclerzego i wielu innych; tu przez dni 3 Nabożeństwu do N. Maryi Panny oddawał się, wraz z Zakonnikami odśpiewując Pacierze Kapłańskiej Litanije. (g) Przed wyjazdem swoim, wyznaczył tenże Król fundusz z Ekonomii Sandomierskiej, na dokończenie rozpoczętego a w dwóch częściach istniejącego już murowania Klasztoru; a dla ozdoby Obrazu S. złożył

(g) O tém przybyciu Króla, przyjęciu przez X. Gołdonowskiego, złożeniu ofiar, świadczą Akta Prowincyi Tom II. str. 92.

Wotum złote z swoim portretem i lampę wielką srebrną, jako oznakę wdzięczności za doznane cudowne uleczenie swoje, za przyczyną Maryi, w chorobie kamienia. Ostatni raz Król ten odwiedził S. Miejsce dnia 3. Lipca 1646. gdy po śmierci Cecylii Renaty na d. 10 Maja 1644 przypadł, wszedł w powtórny związek małżeński z Ludwiką Maryą, córką Księżęcia Mantuy. Przybył On wraz z żoną, dla wyproszenia sobie pomocy Nieba w wyprawie przeciwko Turkom, których szczęśliwie poskromiwszy, umarł dnia 20 Maja 1648.

Od tąd już miejsce to z zabudowaniami swojemi, do koła będąc murem obwiedzione, wysoką lecz drewnianą wieżą przyozdobioną, taki zewnętrzny kształt miało, jaki następujący rysunek przedstawia.





POWIEKSZENIE I PRZYODZOBIE KAPLICY N. MARYI PANNY.

Gdy, jak wyżej wspomnieliśmy, oznaczonym został przez Władysława IV. z Ekonomii Sandomierskiej, fundusz na dalsze murowanie Klasztoru, X. Kłodawski rozpoczął budowę, aż do ukończenia jej prowadził; a gdy takową ukończył, X. Maciej Łubieński Biskup Włocławski i Pomorski, własnymi dochodami pomnożywszy fundusz, ostatnią wolą Brata swojego Stanisława Biskupa Płockiego, przeznaczony na powiększenie Kaplicy N. Maryi Panny, polecił temuż X. Kłodawskiemu, aby podług poprzednio wydanego rysu, fundamenta założył; co też na dniu 9 Kwietnia 1641. przy włożeniu pod Kamień węgielny, na złotą blasze wrytego stosownego napisu, dopełnionem zostało. Tak więc obszerniejsza Kaplica, do początkowej małej przymurowana, od roku 1644 jedną tworzy całość, której długość łokci 50 — wysokość 40, a szerokość 30 łokci wynosi. Nad tą Kaplicą wzniesioną została galeryja od frontu

ku Stariej Częstochowie, w której umieszczono Obraz N. Panny i ku czci Jój wzniesiono Ołtarz, przy którym raz tylko w rok dnia 8 Września, jako w doroczną uroczystość Narodzenia Boga-Rodzicy, od wschodu słońca aż do samego południa Kapłani tak przybywający jako i miejscowi, bez przerwy Msze Święte czytają, a lud pobożny, którego w dniu tym Świątynia objąć nie zdoła, z schylonem ku ziemi czołem słucha takowych, różnych języków pieniami wielbiąc Maryą. Nad Ołtarzem tym w ozdobnie przyrządzonem miejscu, codziennie we dnie i w nocy goreje lampa, która światłem swém w pół milowym obrębie miejsce Cudownego Obrazu, pobożnym pielgrzymom wskazuje. W miejscu nowo przybudowanej Kaplicy, był dawniej Chór Zakonny dla odmawiania w nim Officjum de Beata, a nad tém mieszkania Zakonników, lecz te zniesione zostały. Na czas budowania Kaplicy, Obraz S. do Wielkiego Ołtarza w Kościele przeniesiono; lecz skoro Kaplica ukończoną i piękną kratą żelazną w Gdańsku na ten cel zrobioną, od dawniej przedzieloną została, tak jak ją dzisiaj widzimy, X. Maciej Łubieński już w ów czas Prymas Królestwa i

Piotr Gembicki Biskup Krakowski, zjechawszy na Jasną-Górę, w celu dopełnienia Obrzędu przeniesienia Obrazu N. Panny z Kościoła do ukończonej już Kaplicy, (w której jeden tylko na ówczas znajdował się Ołtarz), w dniu Uroczystości Zwiastowania Jój, roku 1644. przy liczném zgromadzeniu ludu różnego stanu, takowe przeniesienie uskuteczнили za Prowincyałstwa X. Andrzeja Gołdonowskiego.

Gdy tym sposobem powiększenie Kaplicy N. Panny odbywało się, w tym samym czasie wspomniany X. Gołdonowski zamierzył wnieść w bliskości Klasztoru obok Częstochówki, Kościół ku czci SS. Rocha i Sebastjana, doświadczonych Patronów w klęsce morowej zarazy, która tu od lat kilku wielkie spustoszenie zrządzała; z tego więc powodu uzyskawszy pod dniem 20 Września 1641 r. od Maryusza Philonarda Arcybiskupa Aweniońskiego i Nuncjusza Apostolskiego, potrzebne do tego pozwolenie, w roku następnym budowę rzeczonego Kościoła rozpoczął; po ukończeniu której, Kościół ten w d. 22 Października 1680 przez Mikołaja Oborskiego Suffragana Krakowskiego, uroczyscie był Konsekrowany, z przeznaczeniem

dorocznej pamiątki poświęcenia Kościoła i Odpustem, na Niedzielę po święcie S. Rocha.

Nie mniej ważną rzeczony Prowincyał uczynił przysługę, tak dla mieszkańców Częstochowy, jako i dla tych, którzy w celu uczczenia N. Maryi Panny w Obrazie Częstochowskim, z różnych stron dalekie odbywając podróże, na siłach osłabieni, lub w cięższą niemoc popadłszy, u ubogich na ów czas mieszkańców przyległej wioski, schronienia szukać musieli. W r. bowiem 1641 w miejscu przez czas zniszczonego, wzniosł inny drewniany dom obszerny, na pomieszczenie trzech chorych pielgrzymów, pod przyzwoitym dozorem zostających; a w dniu 11 Czerwca 1642. uzyskawszy zezwolenie Nuncyusza, wzniosł obok niego, murowaną dotąd istniejącą Kaplicę S. Jakóba, w której przychodzący do zdrowia modły swe odprawiać zwykli. Dom ten istniał przez lat blisko 140. Gdy jednak siła czasu upadek jego zrządziła, w r. 1784 X. Władysław Niciński podzakrystyan Kościoła Jasnej-Góry, by toż samo schronienie i w czasy następne pielgrzymi zapewnione mieli, wśród Wsi Częstochówki wzniosł na ten cel inny dom drewniany, którego dozór najprzód sam Fundator; a później, po wynie-

sieniu Częstochówki do rzędu Miast, za Rządu Pruskiego, dwóch znakomitszych mieszkańców nowego miasta, aż po rok 1834 utrzymywali

WZNIESIENIE OŁTARZA HEBANOWEGO I ZAKRYSTYL.

W roku 1648 Jerzy na Tenczynie Hr. Ossoliński, Kanclerz W. Koronny, jeszcze wczasie bytności swój z Władysławem IV. na Jasnej-Górze, postanowił wzniesć ozdobny, cały z czystego srebra Ołtarz dla cudownego Obrazu Maryi, w nowo powiększonej i wykończonej Kaplicy; dopełniając tedy ślub takowy, sprowadził najznakomitszych Królewskich Artystów z Warszawy do zrobienia potrzebnego na ten cel planu. Przeciwnym atoli takowemu Fundatora zamiarowi był Król Jan Kazimierz, upatrując liczne trudności w ciągle czystem utrzymaniu tegoż; życzył raczej, aby Ołtarz z drzewa hebanowego, ozdoby zaś z srebrazrobione były. Takowe życzenie Króla dopełnił Ossoliński, a Zgromadzenie XX. Paulinów przyłożyło się do tego, gdy z upoważnie-

nia Monarchy i zezwolenia Nuncyusza Apostolskiego Jana de Torres, Arcybiskupa Adryanopolińskiego, wydało z skarbcu Kościelnego 1,900 grzywien srebra, na 42,775 ówczesnych złotych oszacowanego. Dwa roki blisko pracowano około tego pomnika pobożności Ossolińskiego, i w r. 1650 złożono Ołtarz z hebanu, ozdoby zaś jako to: Figury SS. Pawła I. Pustelnika i Antoniego Opata (w r. 1812 w potrzebie Kraju zabrane) Kapitele i dolne gzemsy, sześć posągów Aniołów, herb fundatora, i pyszne pod względem sztuki antepedium do dziś istniejące, w Gdańsku wypracowane, sprowadzono i niemi Ołtarz przyozdobiono. Przeniesienie Obrazu S. z Kościoła, w którym w wielkim Ołtarzu przez czas roboty, zostawał, i umieszczenie go w nowo wzniesionym, w sam dzień Narodzenia N. Maryi Panny 1650 r. dopełnił JO. Maciej Łubieński Arcybiskup Gnieźnieński, Prymas Królestwa, w asystencji pięciu innych Biskupów, wielu znakomych osób, i nieprzeliczonego ludu, który pobożność z różnych stron kraju na ten obrzęd zgromadził. Sam tylko Fundator rzeczono Ołtarza, obrzędowi temu nie był obecnym, gdyż miesiącem wprzód t. r. życie zakończył w War-

szawie. A że Zakrystya ówczesna zbyt ciemną i szczupłą była, przeto w tymże samym roku, między Kościołem a Kaplicą N. Panny, zaczęto budować inną obszerniejszą i widoczniejszą i tę w czasie późniejszym, obrazami wystawiającymi historią dwóch Pustelnic: Sophronii i Dymyny, S. Romualda i Antoniego Opata, tudzież Czterech Ewangelistów i Udoną, przyozdobiono, a przy tém Ołtarz P. Jezusa Ukrzyżowanego wystawiono, który w roku następnym d. 19 Października X. Ludwik Stępkowski Biskup Heliopoliński, Opat Norbertanów w Hebdowie, poświęcił pod wezwaniem, Nawiedzenia N. Panny, oraz SS. Wacława, Ludwika, Sylwestra i Antoniego. Nad tą zaś Zakrystyą wybudowano Skarbiec, w którym znaczniejsze ofiary, i bogatsze ubiory Kapłańskie przechowują się. Zakrystya ta, raz w rok, to jest dnia 28 Września, przybiera postać Kościoła. W dniu bowiem tym, jako pamiątce męczeństwa S. Wacława Króla Czeskiego poświęconym, Ołtarz ozdobić zwykł się ubierać, i bezkrwawą Mszy S. Ofiarę ku czci S. Męczennika, jeden z Przełożonych Zakonnych, zwykle odprawia. W ciągu zaś roku przez Władzę Zakonną upoważnieni

Kapłani, jeden przyjmuje i zapisuje składane na Msze Święte ofiary, drugi zaś wpisuje do Bractwa Szkaplerza Świętego, poświęca pobożne przedmioty Szkaplerze, Koronki i t. p. lub odchodzącym pielgrzymom błogosławieństwo udziela.

JAN KAZIMIERZ KRÓL POLSKI NA JASNEJ-GÓRZE.

W tym samym roku, kiedy Kanclerz W. Koronny Ossoliński, uczyniony ślub wzniesienia Maryi Ołtarza w Kościele Częstochowskim, dopełnić postanowił, zaszła śmierć Władysława IV. na d. 20 Maja, 1648 r. po którym zasiadł na Polskim tronie Jan Kazimierz, Syn Zygmunta III, a Brat rodzony zmarłego Monarchy, obrany Królem dnia 20 Listopada. Król ten, jakoby przeczuwając smutne koleje panowania swojego, chciał je polecić opiece Maryi; w tém więc celu, w drugim zaraz miesiącu po swém na tron wyniesieniu t. j. dnia 7. Stycznia 1649 r. w towarzystwie Podkanclerzego Koronnego X. Andrzeja Leszczyń-

skiego Biskupa Chełmińskiego i Szymona Szczawińskiego Wojewody Brzeskiego, przybył na Jasną-Górę, o godzinie 11. przed południem. W głównych drzwiach Kościoła czekał na przyjazd Monarchy, ówczesny Prowincyał XX. Paulinów X. Kazimierz Zaremba z całem zakonem Zgromadzeniem swoim, który ucałowawszy Rękę Królewską, mową Łacińską powitał Monarchę i przy śpiewie Hymnu: Ciebie Boże chwalemy, przed Ołtarz Maryi wprowadził. Kłęcząc na stopniach Ołtarza, słuchał pobożny Król odprawianej Mszy S. po której Zakonnicy ułożoną na przybycie Jego pieśń odśpiewali. W dniu następnym, to jest: ósmego Stycznia, po odprawionem przed Cudownym Obrazem nabożeństwie, w dalszą puścił się drogę do Krakowa, na dopełnienie obrzędu Koronacy; w czasie której, na dniu 24 Stycznia, potwierdził przywileje temuż Klasztorowi nadane. Oprócz tego Monarcha ten w ciągu panowania swego, cztery razy zaszczycał to miejsce obecnością swoją; bo tegoż samego jeszcze roku w dniu 19 Października, po odniesionem zwycięztwie pod Zborowem nad Kozakami i Tatarami, pod dowództwem Bogdana Chmielnickiego będącemi, przy-

był do Częstochowy wraz z Małżonką swoją Maryą Ludwiką, zaślubioną wdową po bracie swym Władysławie i 8 chorągwi na Kozakach zdobytych, złożył przed Cudownym Obrazem.

OBLĘŻENIE SZWEDZKIE.

W roku 1654 i następnym 1655. Klasztor Jasno-Górski smutne przechodził koleje. Dnia bowiem 10 Lutego 1654. przy rozgrzewaniu zegaru przypadkowo zapuszczony ogień, piękną lecz całą drewnianą wieżę w perzynę zamienił; która spadając, ciężarem swym, nie tylko dachy, ale i sklepienie Kościoła i Kaplicy S. Pawła I. Pustelnika, zupełnie zrujnowała. Niezwłocznie jednakże ówczesny Przeor X. Augustyn Kordecki, rozpoczął wzniesienie innéj i naprawę uszkodzonych murów i dachów; gdy znów w cztery miesiące później; to jest: 9 Czerwca t. r. w czasie zachodzącego słońca, widziany Kometą, trwogą okolice Częstochowy nappełnił, z któ-

rego pewne dla miejsca tego rokowano nie-szczęście. Widziano bowiem na słońcu Krzyż, a z prawej strony jego, mieczem przeszyte serce: z lewej zaś, uzbrojoną rękę, trzymającą jabłko zmieniające się w cztery inne mniejsze, a następnie w miotłę nad słońcem zawieszoną. Jakoż w krótkce spełniła się ta przepowiednia; bo co tylko nowéj wieży budowę, i uszkodzonych sklepień i dachów naprawę ukończono, aż oto w roku 1655, miejsce to daleko większą klęskę ponieść musiało. Karól Gustaw Król Szwedzki, po śmierci Władysława IV. urościwszy sobie pretensye do tronu Polskiego, wkroczył z wojskiem swém do Polski, i w miesiącu Lipcu, całą Wielko-Polskę zagarnął, a w dwa miesiące później, stał się panem całego prawie Kraju. Jan Kazimierz widząc niebezpieczeństwo Klasztoru Jasnej-Góry i bogatego na ów czas skarbcu Kościelnego, wcześniéj Prowincyała Zakonu X. Teofila Bronowskiego, o grożącym Klasztorowi nieszczęściu zawiadomił i do mężnéj obrony miejsca tego zachęcił, przyrzekając stósowne nadesłać posiłki. Odbył Prowincyał z Zakonnikami w tém przedmiocie naradę, w skutku której, ogólną obronę Twierdzy ówczesnemu

Przeorowi Klasztoru X. Augustynowi Kordeckiemu powierzył; sam zaś na przysposobienie potrzeb wojennych do Szląska wyjechał w dniu 8 Listopada i Obraz S. dla większego bezpieczeństwa zabrawszy, takowy w Klasztorze tegoż Zakonu przy Głogowie będącym, schronił. Uwieziono i znaczniejsze kosztowności Kościelne, i te częścią w lasach zachowano, a częścią w stawie pod wsią Kawodrzą zatopiono. Całą załogę Klasztoru składało 160 żołnierzy i 70 Zakonników, których tak X. Kordecki rozrządził, iż sędziwi Kapłani obowiązki Kościelne, młodszy, pomiędzy żołnierzy podzieleni, straż murów dopełniać byli obowiązani. Szlachcie zaś tu chroniącej się jako to: Stefanowi Czarnieckiemu Miecznikowi Sieradzkiemu, Kommendę nad piechotą; Piotrowi Czarnieckiemu, Zygmuntowi Mośzyńskiemu, Mikołajowi Krzysztoporskiemu i Janowi Skórzewskiemu, dozór nad bastyonami powierzył. Takie gdy poczyniono rozporządzenia, zaraz w d. następnym, t. j. 9 Listop. Wejchard Hr. Wrzeszczowicz, rodem Czech, niegdyś dzierżawca żup Wieliczki, a pod ów czas osobistą niechęć do Króla mający, na czele trzech tysięcznego oddziału wojsk Szwedzkich, zbliżywszy się pod

Klasztor, poddania onegoż wymagał. To jednak gdy mu odmówionem zostało, obrażony zażądał posiłków od Jenerała Lejtnanta Wojsk Szwedzkich Burcharda Millera, w Wieluniu o 9 mil od Częstochowy w ów czas stojącego. Przybył w krótkce i Miller łącznie z Landgraffem Hessyi Generałem i Wacławem Sadowskim Pułkownikiem w 9,000 piechoty i konnicy w dniu 19 Listopada, i tak wojska swoje rozłożył, iż od strony południowej powierzył dowództwo Landgraffowi Hessyi i Sadowskiemu, sam zaś od strony Częstochówki cztery większe działa, a od basztyonu północno zachodniego ośm mniejszych ustawił, dachy Klasztoru na ten czas jeszcze gontami pokrytego zapalić postanowiwszy, do ataku sposobił się, i takowy dnia 21 t. m. w dzień Ofiarowania N. Maryi Panny, przypadający w Niedzielę, rozpocząć polecił. Lecz X. Kordecki, zawsze ufny w obronę Maryi, iż za Jój przyczyną z Nieba otrzyma posiłki, w tenże sam dzień uroczyste Nabożeństwo i Processyą z N. Sakramentem około Klasztoru odprawił, wśród odgłosu śpiewów, dzwonów i muzyki Klasztornej; a jak ów Machabeusz, o którym Pismo S. wspomina, (h)

(h) 2 Mach r. 15 w. 8

zwoławszy swoich, napominał ich, abysię nie bali przyjścia niewiernych, ale aby się spodziewali, że miało im przyjść od Wszechmocnego zwycięstwo. Wzniósłszy ręce do Pana, mówił: „Ty Panie! który nie według mocy zbroi, ale jak się Tobie podoba dajesz zwycięstwo, Któryś posłał Anioła twego za Ezechiela Króla Judzkiego, i pobiłś 185,000. z wojska Sennacheryba i teraz panujesz Niebiosom, spuść Anioła twego dobrego przed nami, aby się przełękli, którzy z bluźnieniem idą przeciwko świętemu ludowi twojemu (i) ... i postanowili potykać się mężnie, przeto że miasto święte i Kościół był w niebezpieczeństwie „(k). Tak silną wiarą i nadzieją zagrzeni oblężeni, w dniu tym mocny atak wytrzymać musieli. Z trzech bowiem szanów, w bliskości murów przez siebie wzniesionych, Szwedzi z armat strzelać rozpoczęli, a kule przechodząc po nad Klasztorem, albo go zupełnie przenosiły, albo o mur się odbiwszy wracały, żadnej KLASZTOROWI krzywdy

(i) 2 Mach r. 2 w. .22

(k) tamże w. 17.

nie wyrządziwszy. X. Kordecki, dla dania silnego odporu wojskom przeciwnym, wieś Częstochówkę spalić rozkazał, z kąd ukrywający się Szwedzi z niemałą stratą swoją ustąpić musieli: po czém i oblężeni jedni z baszt drudzy z wałów, wieży i okien, z ręcznej broni przez dwa dni i dwie nocy ognia dając do szanów, znaczną klęskę wojskom Szwedzkim zadali. W ten czas to Piotr Czarniecki na czele 60 piechoty, zrobiwszy w nocy wycieczkę do obozu Szwedzkiego, wielu znaczniejszych officerów pobił; co tak rozjątrzyło Millera, iż chcąc pomścić się klęską zadanej swoim, posłał do Jenerała Wittemberg, o nadesłanie 6 dział ciężkich do kruszenia murów i oddziału piechoty w miejsce poległych żołnierzy; aby zaś tém pewniejszym był zdobycia Klasztoru, zebrany z Olkusza górnikom, pod mury tegoż klasztoru podkopywać się kazał; od czego jednak często okazujący się im starzec (S. Paweł pierwszy Pustelnik) odwodził ich.

Niemogąc Miller doczekać się nadesłania murowych dział z Krakowa, rozpoczął dniem przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny powtórny atak, znowu przez dwa dni

i dwie nocy tak z mniejszych jak i większych armat bezustannie do Klasztoru strzelając; lecz i teraz żadnej oblężeni nie doznali szkody mocą Boską bronieni: w dniu trzecim dopiero ogniem działowym z Klasztoru odpowiadać zaczęto z wielką stratą dla wojsk Szwedzkich, z których bardzo wiele, tak żołnierzy jak i officerów poległo. Nadeszły wreszcie nadesłane z Krakowa działa murowe, które wraz z innymi rozłożywszy od strony Częstochówki, silnie z nich strzelano, lecz kule jedne w różne miejsca uderzały, drugie zaś znaczny już wyłom w murach od wierzchu zrzędziły. Nie odpowiadali oblężeni na takowe strzały Szwedzkie, tylko w Processyi z N. Sakramentem powtórnie między murami, przy odgłosie muzyki i dzwonów odbytę, gorące do Boga przez przyczynę Maryi, zasełali modły o pomoc. Mur wybity naprawili ziemią, chróstem i t. p. co wszystko w dniu 11 Grudnia dopełnionem zostało. Dnia następującego po południu, Szwedzi rozłożyli armaty od strony zachodniej. Trzysta czterdzieści kul działowych wyrzucili, z których jedne 12, inne 26 funtów ważyły, wszystkie jednak nad rzeczony wyłom, żadnej innej szkody nie zrzędziły.

Nie poprzestał na tém Jenerał Miller; lecz rozłożonemu wojsku od strony południowej, przy Klasztorze S. Barbary, pod dowództwem Landgrafa, wprost do okien Kościoła strzelać rozkazał: i tu jednak Opieka Maryi, ocaliła miejsce to od uszkodzenia; bo oprócz tego, iż jedna kula, oknem wpadłszy w Chórze Zakonnym pękła, inna nad bramą, ostatnia zaś wokno Kaplicy N. Maryi Panny uderzywszy, takowe zrujnowała, żadnej innej straty nie ponieśli oblężeni.

Ciągłe jednakże utrudzenia wojenne i niewczasy, nieznośnymi stały się dla niektórych Zakonników i Szlachty tu się chroniącej, i dla tego nieukontentowani o to starali się, aby Klasztor Szwedom był oddany; lecz X. Kordecki i Zamojski wymową swą i przykładem, wznieśli walekliwych odwagę i do wytrwałości skutecznie zachęcili. Zamojski bowiem wśród dnia z niewielu piechoty, powtórna zrobiwszy wycieczkę, wielką klęskę wojsku Szwedzkiemu zadał i kilka ich armat zagwoździł, podkopujących się pod Klasztor Szwedów wytępił, a górników Olkuskich, od dalszej roboty zatrzymał. Piąty i ostatni atak, w sam dzień Narodzenia Pańskiego był najsilniejszy, od południa aż do późnego wieczora

trwający, któremu widzenie Niewiasty (N. Maryi Panny) po wałach chodzącej i armaty do Szwedów wymierzającej, największą trwogą ich przerażając, koniec położyło.

W dniu następnym, Miller zaniechał obrotów wojennych; a w Klasztorze muzyka Kościelna, pobożne pieśni odgrywając na wieży i przed cellami Zakonników winszowała świąt Narodzenia Chrystusa. (*) Walecznemu zaś Stefanowi Zamojskiemu Chorążemu Sieradzkiemu, w dniu tym Imieniny obchodzącemu, licznymi z armat Klasztornych strzałami, salwę dawano. Tak uroczyste Świąt obchodzenie przez obleżonych, nowy między Szwedami zrządziło popłoch, tak wielki, że w nocy mnóstwo amunicji i 6 ciężkich dział w obozie zostawiwszy, Miller ku Piotrkowu, Wrzeszczowic ku Wieluniowi, Sadowski ku Sieradzu, a Xiążę Hessyi ku Krakowu na całą noc udali się.

Nie mógł jednakże Miller cierpliwie znosić

(*) Zwyczaj ten do tąd się zachowuje, że w dzień drugi Narodzenia Pańskiego, po ukończonem Nabożeństwie, muzyka odgrywa Pieśni Kolędy przed cellami Zakonników.

czynionych sobie wyrzutów, jakoby dla bojaźni jednej Niewiasty, odstąpił od zdobycia Klasztoru, i z tego powodu dla odzyskania osłabionej sławy, złączony z oddziałem pod dowództwem Wrzeszczowica będącym, trzykroć jeszcze, to jest: w d. 4 i 28 Lutego i znowu 9 Kwietnia 1656 r. nie spodzianie na Klasztor Jasno-Górski napadał, zawsze jednak wszystkie usiłowania swoje, w zdobyciu Świątyni Najświętszej Dziewicy i Matce poświęconej, zniszczone widząc, z tém większym pochambieniem swoim odstąpić był zmuszonym. Za co dziękując Bogu Zakonnicy, z pozwolenia Stolicy Apostolskiej, co rocznie w dniu tym uroczyste odprawiają Nabożeństwo; a dla uwiecznienia pamiątki odniesionego nad wojskami Szwedzkiemi zwycięstwa, Jasną-Górę „Górą Zwycięstwa“ przez długi czas nazywano.

W roku 1656 w sam dzień Zmartwychwstania Pańskiego, X. Teofil Bronowski Prowincyał, Obraz S. z Głogówka sprowadził i w pośród licznie zgromadzonego różnego stanu ludu, przy dziękczynnych modłach i śpiewach, odgłosie dzwonów i huku dział, w właściwym Ołtarzu umieścił. Obrzędowi temu, Niebo samo sprzyjało

gdy w czasie południowym, trzem słońcom świętą tęczą połączonym, nad Klasztorem przyświecać dozwoliło.

KRÓL JAN KAZIMIERZ, SKŁADA PODZIĘKOWANIE ZA UWOLNIENIE OD WOJSK SZWEDZKICH.

Król Jan Kazimierz pamiętny łaski, jaką za przyczyną Maryi otrzymał, przez oswobodzenie kraju z wojsk Szwedzkich, w d. 3 Marca 1658 r. trzeci raz przybył na Jasną Górę; gdzie już Królowę z wielu Panami Polskimi zastał, i za tak oczywistą nad sobą opiekę Maryi, częstokroć w nocy, sam przed Jej Obrazem krzyżem leżąc, dziękczynne modły składał. Kilka tu w ów czas odbyto narad Sejmowych, do których i Ojców Zakonu wzywano i obmyślano środki większego zabezpieczenia kraju od napadów, a wskutek takowych narad, postanowiono mocniej obwarować Klasztor Jasnej Góry. Aby zaś obecnych do takowego przedsięwzięcia zachęcić, sami NN. Jchmość Królestwo oboje, pierwsi ziemię i gru-

zy taczkami wozili, i odtąd Bastyon ten od południa i wschodu, Królewskim nazywa się. — Za przykładem Króla, poszli i znajdujący się w ów czas na Jasnej-Górze Magnaci Polscy orszak Królewski składający, oraz Zakonnicy tu mieszkający, nie wyłączając i samych Przełożonych: wszyscy zarówno ubiegali się o to, aby mieć udział w wzniesieniu zabezpieczenia Świątyni Maryi. Prowadzono z wytrwałością rozpoczętą pracę, a w kilka lat później, ujrzano Twierdzę w stanie takiej obrony, iż żadna jej ręka zdobyć nie zdołała. Na utrzymanie zaś jej w tym stanie, tegoż roku na Sejmie Warszawskim, Król wraz z Stanami Starostwo Kłobuckie przeznaczył z obowiązkiem, aby po ukończeniu Twierdzy, Klasztor dla bezpieczeństwa swego Wojsko utrzymywał. Odtąd więc, garnizon miejsca tego swój miał początek. — Niemniej i dla Zgromadzenia w czasie tym, na powiększenie pierwiastkowego funduszu przez Władysława Jagiełłę nadanego, zatwierdził Konstytucją Sejmową, zakupienie dóbr dziedzicznych Wiewca i Łaski z przyległościami.

Poleciwszy Jan Kazimierz swoje i całego Królestwa losy Opiece Maryi, którą we Lwowie

Królową Państwa całego ogłosił, pełen ufności często Świątynię Jęj odwiedzał, zawsze doznając pociechy. Przybył on po raz czwarty na Jasną Górę, dnia 29. Stycznia 1661. r. z całym dworem, i ośmiodniowy pobyt nabożeństwu poświęcił. W dniu 4. Lutego tegoż roku, od poskromionych Kozaków posłuszeństwa przysięgę odbierał, a zdobytą na nich chorągiew, wraz z buławą pstro złocistą Hetmana Zaporowskiego Cieciorę, przed Cudownym Obrazem złożył. Podobnie i w dniu 13. Sierpnia, po odbytych Sejmie w Warszawie, znowu miejsce to odwiedził, a odprawiając Spowiedź i Komunię Świętą, w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, po odśpiewanych wraz z Zakonnikami Litaniach przed Obrazem Maryi, przyjmując błogosławieństwo, z powrotem do Warszawy wyjechał.

Monarcha ten w czasie pierwszej swęj bytności na Jasnej-Górze w r. 1649, przez ówczesnego Prowincyała Zakonu, X. Zarembę do Konfraternii Zakonnej wpisany w dniu 8. Stycznia, dyplom takowęj na swoję Osobę, z najżywszą przyjął radością.

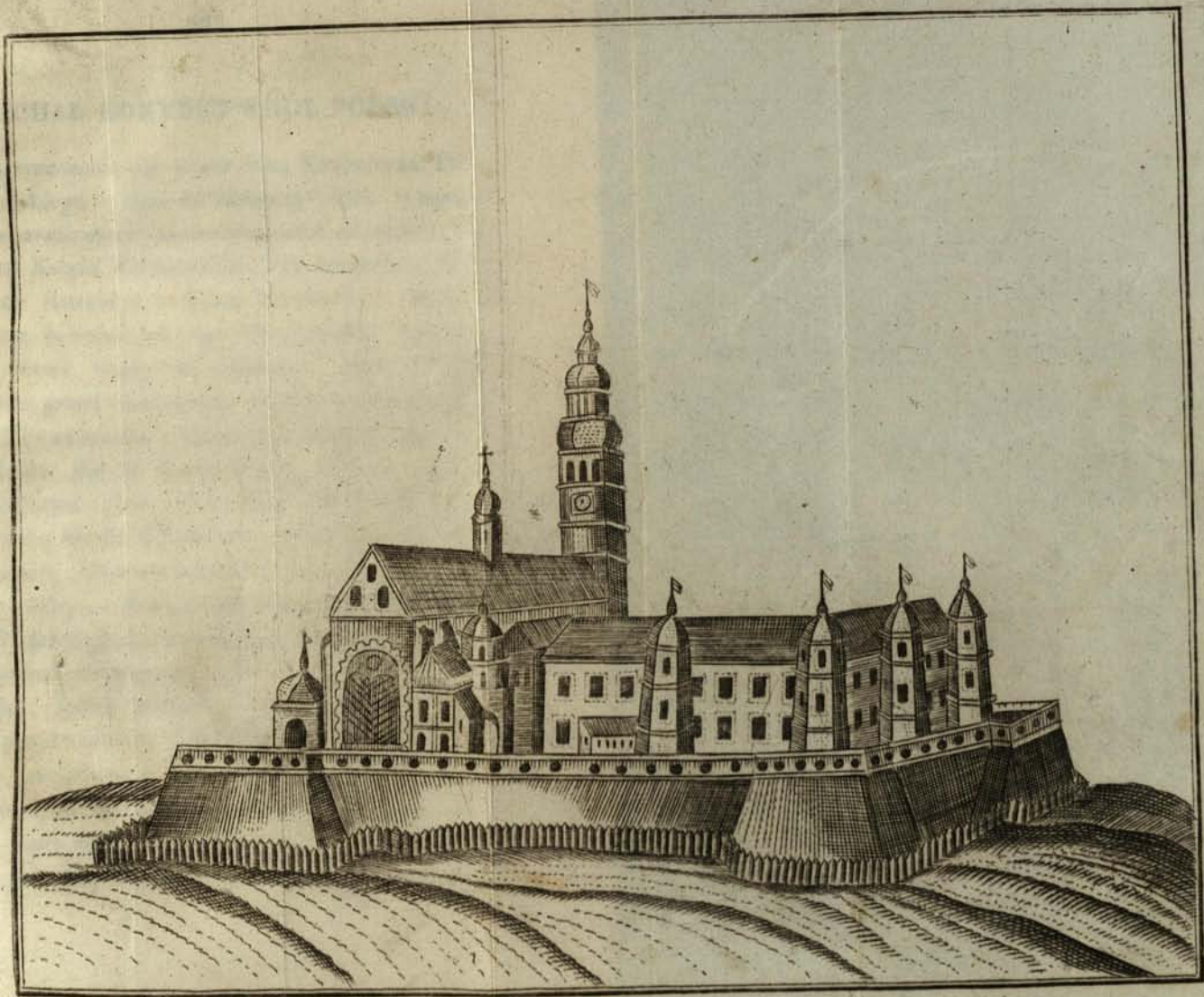
Po ukończonych, tak szczęśliwie dla miejsca tu-

tejszego, niebezpieczeństwach i atakach Szwedzkich, ówczesni Przełożeni Klasztoru, X. Augustyn Kordecki Prowincyał, i X. Stanisław Ligęza Przeor, dla podziękowania Bogu, za tak głośne na całej niemal kuli ziemskiej zwycięstwo, odniesione przez garstkę miejscowęj załogi, nad nieporównanie liczniejszém wojskiem nieprzyjacielskiem, polecili Wacławowi Grotkau, nadwornemu Jubilerowi w Warszawie, zrobienie odpowiedniej miejscu Monstrancyi, na którą wydali z skarbcu 22 funtów czystego złota, i 5. funtów drogich kamieni. Grotkau mistrzowsko wykonał poleconą sobie pracę, i w roku 1672 wystawił dzieło, które dziś jeszcze znawcy podziwiają; 2,366 błyszczących w niej dyamentów, między którymi jeden w koronie, w roku 1668. przez Zygmunta Przerembskiego Wojewodę Sieradzkiego ofiarowany, 230,000. złotych ceniony, trzyma pierwszeństwo; nad to: 2,208 rubinów, 30 szafirów, 81 szmaragdów i 214 pereł dodają jej ozdoby. W czasie Processyi, trzech zwykle obnosi ją Kapłanów, co wszakże cztery tylko razy do roku ma miejsce: w czasie 40 godzinowego Nabożeństwa w Zapusty; w czasie Resurekcyi, w Zielone Świątki, i dnia 8. Września.

Przydały ozdoby Kaplicy Najświętszej Panny, i nagrobki Panów Polskich, jako to: Jana Klemensa Hrabi Branickiego Podkomorzego Koronnego, który Anna Branicka Małżonka Jego roku 1658 wystawiła; Heleny i Stanisława Warszyckich Kasztelaństwa Krakowskich, który Michał Warszycki Miecznik Koronny, Rodzicom swoim wzniosł w roku 1662. Familii Męcińskich, przez tenże dom fundowany; Zygmunta z Grudna Grudzińskiego; Stanisława Krajewskiego, Dziekana Gnieźnieńskiego, wzniesiony w r. 1669. Wreszcie miejsce to wzmocnione twierdzą, zabezpieczone Zbrojownią, i dwiema obrońnymi Bramami, a Klasztor od lewej strony Kościoła (i) w kwadrat o trzech kondygnacjach, od północy wymurowany, od wschodu zaś i zachodu, pomieszkania Królewskie wystawione przyozdobiły to miejsce, które zewnętrzną swą postać przedstawiało, podług następującego rysunku.

(i) Podług opisu X. Ambrożego Nieszporkowicza, in Annalecta.





MICHAŁ KORYBUT KRÓL POLSKI.

Po zrzeczeniu się przez Jana Kazimierza Tronu Polskiego w dniu 27 Sierpnia 1668. w następnym zaraz roku wyniesionym został na tenże Tron, Michał Książę Wiśniowiecki, Syn Jeremiasza Wojewody Ruskiego z domu Korybutów. Monarcha ten, również jak jego Poprzednik, zaszczycał swemi względami Klasztor Jasno-Górski, i w nim przed Cudownym Obrazem kilkakrotnie składał swe modły. Dowodem wielkiej czci tego Króla, dla N. Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie, jest: iż związek Małżeński z N. Eleonorą Józefą, Księżniczką Rakuską, a rodzoną Siostrą Cesarza Leopolda, na Jasnej-Górze chciał odbyć. Z tego powodu w dniu 4 Lutego 1670. przybył dla zarządzenia stósownych przy sposobień, do świetnie odbyć się mających zaślubin. Jakoż Kościół wielki, i Kaplicę N. Maryi przyozdobiono bogatemi obiciami, na których mnóstwo w ów czas znajdujących się w skarbcu Kościelnym kosztowności, jako to: wotów, lamp złotych i srebrnych pozawieszano, a całą posadzkę Kaplicy, suknem karmazynowym

wysłano. Poczem w dniu 26 Lutego, Król oczekując przybycia N. Cesarzowej, wysłał na Jęj przyjęcie do Tarnowskich gór, miasta na Szląsku będącego, Kazimierza Książęcia na Kiewanie Czartoryskiego Biskupa Włocławskiego, Krzysztofa Paca Kasztelana W. X. Litewskiego, i inną znakomitą Szlachtę; sam zaś z licznym orszakiem dworu, rycerstwa i szlachty, na powitanie Jęj do wsi Konopisk, już w ówczas do Klasztoru należąc, wyjechał. Orszak ten postępował w następującym porządku; naprzód szedł szereg dzielnej młodzieży rycerskiej, na koniach tureckich w złote rzędy drogiemi kamieniami przybranych: za nimi oddział jazdy tak lekiej broni, jako też i pancernych; dalej karaty magnatów Polskich, między któremi kareta JKMc, ciągniona przez 8 wybornych koni, w bardzo bogatych rzędach, w zaprzęgu z jedwabów, nader wielką wspaniałością odznaczał się. W Konopiskach, Król powitawszy N. Cesarzowę, przybyła w towarzystwie N. Eleonory narzeczonej JKMc, i Maryi Anny Areyksiężniczki, licznej świty dworskiej, muzyki i wojska, tegoż dnia wieczorem wśród huku dział, odgłosu muzyki tak Cesarzowskiej, jako i Klasztornej, do Kościoła

Jasnej-Góry wprowadził. W wielkich drzwiach Kościoła X. Jan Stradomski Prowincyał, na czele całego Zakonu swego, w krótkich wyrazach powitał N. Cesarzowę, na co w imieniu Jęj, Naczelnny Wódz Wojsk Austriackich Montekukuli, odpowiedział. Po odbytych Modłach przed Cudownym Obrazem, NN. Goście udali się do przeznaczonych sobie mieszkań.

W dniu następnym (27 Lutego) odbył się obrzęd zaślubin Królewskich. N. Król i Narzeczoną Jego, przybrani w Królewskie szaty i Korony, otoczeni wysokimi Dygnitarzami Państwa, a poprzedzeni przez trzech Marszałków, przez Kościół wielki przybyli do Kaplicy N. Panny i przez muzykę Cesarską przyjęci zostali. Najprzewielebniejszy Galeati Marescotti, Nuncyusz Apostolski przy dworze Polskim, w bogatym ubiorze Arcybiskupim, odprawił Mszę S. w asystencyi Stanisława Lipskiego, Zebrzydowskiego i Łubieńskiego, Kanoników Katedr Krakowskiej, Gnieźnieńskiej i Włocławskiej, oraz wielu innych Prałatów: po której N. Parę świętym małżeńskim węzłem połączył. Obiad weselny odbył się w nowym Refektarzu Zakonnym, przez XX. Paulinów wzniesionym, a nakładem Królew-

skim, malowaniem i złoconemi sztukateriami ozdobionym; lecz, że ten na pomieszczenie wszystkich osób był szczupły, obiadowano więc w starym Refektarzu pod wielką Salą będącym i w innych miejscach Klasztoru. Dni następne poświęcono nabożeństwu, oglądaniu osobliwości Kościoła, Kaplicy i skarbcu, a wieczory paleniem sztucznych ogniów uprzyjemniano. Dnia 1 Marca, N. Król złożywszy Bogarodzicy Maryi w ofierze, wielkie wotum złote w kształcie serca, na którym S. Imię Jój z dużych brylantów ułożone jaśniało; N. zaś Królowa Eleonora, słubną swą koronę dyamentową przeszło 100,000. złotych wartości mającą i płaszcz Książęcy; a Najjaśniejsza Cesarzowa, Monstrancją w kolumnę z kryształu de Roché, przy tém parę lichtarzy kamieniami oraz szmelcem ozdobionych. Po ukończeniu nabożeństwa odebrali błogosławieństwo, i z N. Małżonką swoją, w tymże samym porządku odprowadzili do Konopisk N. Cesarzowę i Siostrę Jój; sami zaś, z powodu zwołania Stanów na dzień 6 t. m. o godzinie czwartej z południa, do Warszawy wyjechali.

KAPLICA ŚWIĘTEGO PAWŁA

Pierwszego Pustelnika.

Władysław Denhoff Wojewoda Pomorski, dla powiększenia ozdób Świątyni, wzniesionej ku czci N. Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie, w r. 1664 założył fundamenta (pódlug rysu Franciszka Zauro Budowniczego Krakowskiego) na Kaplicę pod wezwaniem Świętego Pawła pierwszego Pustelnika, i takową zewnątrz kamieniem ciosowym, wewnątrz zaś czarnym marmurem i czterma pięknymi kolumnami ozdobił; a gdy ta 1671 roku ukończoną została, Fundusz na utrzymanie jej na kamienicy w Krakowie na wieczne czasy zapewnił. Trzy tu znajdują się Ołtarze; z których główny, czci Patryarchy Pustelników Pawła S. z prawej strony S. Hieronima; z lewej zaś S. Antoniego Opata, poświęcony. Pod Kaplicą znajduje się obszerny i widoczny grób tej Familii, która do tąd zwłoki Przodków swoich w ciemnym i szczupłym grobie, obok Ołtarza S. Kazimierza będącym, składała. Fundator, w wyprawie przeciw Turkom za Jana III. pod Strygonium, od

tychże otoczony i dla wielkiego podobieństwa za samego Jana III. od Turków wzięty, przez ucięcie głowy został zamordowany i w roku następnym (1684) sprowadzony, przez siebie wzniesiony On pierwszy zaległ grobowiec. Wiele już osób tej znakomitej Rodziny, oczekują tu powszechnego ciała swych zmartwychwstania, pomiędzy którymi, zwłoki Jerzego Alberta Denchoffa, Biskupa Krakowskiego, Książęcia Siewierskiego, w roku 1702 zmarłego, do tąd żadnemu nieulegają zepsuciu. Pomiędzy pamiątkami przez tę Rodzinę Miejsu S. złożonemi, dotąd w Skarbcu tutejszym przechowują się: Ornat na Aksamicie karmazynowym, wyobrażający Niepokalane poczęcie N. Maryi P. w promieniach perłami wyszytych, i srebrnej złożonej, kamieniami sadzonej Koronie, tudzież Obraz srebrny złożony cudnej roboty, przedstawiający cudowne nawrocenie do Wiary S. Konstantyna W. Cesarza Wschodu. Obie złożone w roku 1690.

JAN III. SOBIESKI.

Niedługo Miejsce to cieszyło się względami Króla Michała Korybuta. W dniu 16 Czerwca 1674 w grubej żałobie zostającą, (po śmierci Monarchy na dniu 19 Listopada 1673 przypadtęj) Królowę, wraz z Jęj orszakiem w murach swych przyjmowało, która w Religii szukając pociechy, zamieszkała w Kruszynie, wsi o trzy mile od Częstochowy będąc, i z tąd w każdą Sobotę, aż do wyjazdu swego do Torunia (12 Lipca t. r.) na Jasną-Górę przybywając, nabożeństwu przed Cudownym Obrazem bywała obecną. W tymże samym roku dniu 20 Kwietnia, Królem Polskim obranym został Jan Sobieski Marszałek i Hetman W. Koronny. Monarcha ten, tak wielkiem ku Boga Rodzicy Maryi pałał nabożeństwem, iż jeszcze w roku 1669. jako Marszałek W. Koronny, Świątyni Jęj wielką lampę srebrną nadesłał w ofierze; a po swem na tron wyniesieniu, również jak jego Poprzednicy, załatwiwszy pierwsze potrzeby Kraju, w dniu 7 Maja 1767 przybył do Częstochowy, wraz z Maryą Kazi-mirą Ludwiką Małżonką swoją, a Córką Mar-

grabi d'Arquien i Synem Jakóbem Książęciem Jarosławskim. Chciał pobożny Król, resztę Świętej pielgrzymki od Kościoła Świętego Jakóba, z całym orszakiem swoim odbyć pieszo, lecz z powodu tuszy mocno utrudzony, od podnóża góry aż do bramy, w karecie, orszak zaś pieszo aż do bramy Klasztoru przybyli. W podwojach Kościoła, Xiądz Konstanty Jaroszewski Prowincyał, na czele Zakonu swojego, mową w języku Łacińskim powitał Monarchę i przy odgłosie muzyki Kościelnej, huku dział wałowych i śpiewie hymnu S. Ambrożego, do Kaplicy N. Panny wprowadził. W dniu następnym Król i Królowa po odprawionej Spowiedzi, przyjęli święte Tajemnice Ołtarza, w czasie Mszy S. przez jednego z Zakonników czytanej: a następnie oglądali pamiątki, które szcudroblowa ręka czcicieli Maryi, w Świątyni Jój złożyła; po czem potwierdziwszy wszystkie przywileje, przez Poprzedników swoich, miejscu temu nadane, przyjął błogosławieństwo przed Cudownym Obrazem, i z całym orszakiem udał się do Kruszyny.

TRZECIE STULECIE OD SPROWADZENIA OBRAZU ŚWIĘTEGO.

Po rok 1675 Cudowny Obraz N. Maryi Panny, bogatemi firankami zasłaniany bywał. W tym czasie dopiero Maciej i Paweł Działyńscy, dopełniając ostatnią wolę Ojca swojego Zygmunta, który od niedźwiedzia na zdrowiu mocno uszkodzony, po uczynionym ślubie złożenia wotum, cudownie za przyczyną Maryi przy życiu był zachowanym ofiarowali kosztowną, całą srebrną złotą blachę do zasłaniania S. Obrazu, który jak dawniej tak i teraz przy odgłosie trąb i kotłów przy rozpoczęciu i dokończeniu Nabożeństwa, zwykł się odsłaniać lub zakrywać.

W latach następnych zajmowano się dokończeniem rozpoczętej budowy północno zachodniego (od strony Kościoła S. Rocha) Bastionu i Rewilin, które z głównym wniściem do Klasztoru, dwiema fossami i zwodzonymi mostami połączone zostały. W krótko też nadszedł rok 1682. w którym Zakon XX. Paulinów miał obchodzić trzeci wiek, od złożenia cudownego Obrazu Maryi w tym miejscu i sprowadzenia tychże Za-

konników, przez Władysława Książęcia Opolskiego. Innocenty XI. Najwyższy Kościoła S. Biskup, Bullą swą z d. 1 Lipca t. r. na prośbę X. Tobiasza Czechowicza Prowincyała i Rafała Michalskiego Przeora, wszystkim téj uroczystości obecnym, którzyby w d. 8 Września, jako w dzień Narodzenia N. Maryi Panny i dziewięć dni następujących, Spowiadali się i Komunikowali, udzielił Odpust zupełny; a Alexander Doenhoff Opat XX. Cystersów w Jędrzejowie, legował Kościołowi Jasno-Górskiemu, dwie głowy SS. Męczenników: Honorata i Kandydy, które dla nadania tém większej świetności obrzędowi, w dniu 7 Września, przed rozpoczęciem Nieszpornego Nabożeństwa z Kościoła Parafialnego w Stariej Częstochowie, z największą okazałością, na urządzonym na ten cel wozie tryumfalnym, przez sześć białych koni ciągnionym, do Kościoła Jasno-Górskiego przez X. Mikołaja Oborskiego, Suffragana Krakowskiego wprowadzone zostały, w asystencji przeszło 700 Kapłanów, tak Świeckich jak i różnych Zakonów, a oraz 140,000 pobożnych pielgrzymów, tak Krajowych jak i zagranicznych. Po przybyciu do Kościoła umieszczono Święte Relikwie na dwóch bocznych ołta-

rzach, dla oddania im czci publicznej. W dniu 8 Września 600 przybyłych Kapłanów, w Kościele Jasnej-Góry odprawiali bezkrwawe Ofiary Ołtarza, reszta zaś w innych Kościołach takowe odbyła. Niebył obecnym téj uroczystości Król Sobieski, chociaż uprzednio przez Prowincyała był proszonym; lecz listem datowanym 28. Sierpnia w Tarnowie, do Przeora Klasztoru pisanym, oświadczył wielkie z tąd ukontentowanie swoje, iż Kraj pozyskał nowych Patronów w Męczennikach, których SS. Relikwie w S. Przybytku Matki Boga, powinny cześć odbierać będą.

POWTÓRNY POBYT JANA III. NA JASNEJ GÓRZE.

W roku 1684 Kara Mustafa, wielki Wezyr Turecki wraz z Agą Janczarskim, w skutek rozruchów wznieconych w Węgrzech przez Toekelego, na czele 300,000 wojska, zniszczywszy wiele miast Węgierskich opanowali Wiedeń, i całemu Chrześcijaństwu stali się postrachem. Jan III.

przeto, po zawarciu w upłynionym roku, umowy z Cesarzem Leopoldem o połączenie sił przeciw Turczynowi, pospieszył na obronę zagrożonej już Stolicy. W przód jednak chciał pozyskać niebios pomoc, za wstawieniem się Maryi i z tego powodu, w dniu 24. m. Lipca, w nocnej już porze, przybył na Jasną Górę, w raz z Królową i trzema Synami swoimi Jakobem, Alexandrem, i Konstantym. W następnym dopiero dniu przez Prowincyała X. Tobiasza Czechowicza i Zgromadzenie XX. Paulinów został powitany i z zwykłą uroczystością, przez Kościół Wielki do Kaplicy S. wprowadzonym. W dniu tym Jmci Królestwo obchodziło Imieniny pierwszego Syna Królewicza Jakoba, przez wysłuchanie wielkiego Nabożeństwa w śród grzmotu dział odprawionego. D. 26. cała Rodzina Królewska odbyła Spowiedź i Komunię S. przyjęła; a gdy dla odebrania błogosławieństwa klęczał Monarcha przed Cudownym Boga Rodzicy Obrazem, X. Czechowicz w imieniu Zakonu, za najsilniejszy puklerz daje Mu na miedzi wymalowany Obraz N. Panny i w bogatej oprawie poświęcony pałasz na obronę całego Chrześcijaństwa. Przyjął Sobieski z uczuciem najwyższej ufności ofiarowany sobie O-

braz, i z okiem łąz zroszonym do serca przycisnął; z drugiej zaś ofiary, klingę przyjąwszy, pochwę i rękojeść zostawił, mówiąc: iż w wojnie, żelazo nie srebro lub złoto jest potrzebnem. Tegoż dnia Królowa Marya Kazimira, dla wyproszenia od Boga pomyślnego skutku wyprawy, uczyniła zapis 12,000 złotych na utrzymanie 6ciu Kościelnych dziadów, z włożeniem obowiązku, aby ci, w ubiorze przez Nię wskazanym (l.) w każdą Sobotę na Konwenckiej Wotywie obecnymi byli. (m.) Tak Król poleciwszy sobie i całe swe Wojsko Opiece Maryi, tegoż dnia wyjechał do Krakowa, a z tąd wyruszył pod Wiedeń. I pobłogosławił Pan orężowi Jego; bo

(l.) Ubiór ten stanowi płaszcz półkolisty, koloru granatowego, na którego lewem ramieniu w czerwonym polu, był orzeł biały, mający na piersiach obraz N. Panny.

(m.) Konwencką Wotywę nazywa się Msza S. śpiewana codziennie o N. Maryi Pannie, po ukończeniu której odbywają się Suplikacje z wystawieniem N. Sakramentu. W Srody i Soboty takowa odprawia się uroczystie, z wystawieniem tegoż N. Ciała Pańskiego przez całą Wotywę, i nadaniem dla słuchających 15. lat Odpustu, od Stolicy Apostolskiej.

w d. 20. Października t. r. przed Cudownym Obrazem, dziękczynne odprawiono nabożeństwo, za oswobodzenie Stolicy Austrii; a następnie za odniesione nad Turczynem zwycięstwo pod Parkanem i Strygonium. Całe to tak świetne w oczach świata powodzenie swoje, Sobieski jedynie opiece Maryi przyznając, zdobytą na Turkach chorągiew Machometa, do Rzymu jako Stolicy Chrześcijaństwa przesał; a sztandar dwu buńczuczny, cztery buław, dwie misiór, łuki, sajdaki i strzały, przy tem zegar astronomiczny, puchar, dwie wielkie tace starożytne, srebrne z obozu samegoż Kara Mustafy zabrane, złożył przed S. Obrazem. (n.)

(n.) Wszystkie te pamiątki do tąd w Skarbcu tu-
tejszym zachowują się.

P O Ż A R.

Rok 1690. nader nieszczęśliwym stał się dla Jasnej Góry. Dnia bowiem 16. Lipca, w czasie rozpoczętego nabożeństwa w Uroczystość Szkaplerznej N. Maryi Panny, na dachach Klasztoru znagła powstały ogień, silnym północnym wiatrem rozniecony, w krótko tak cały gmach ogarnął, że wszystko co tylko było najwspanialszego w Wielkim Kościele i Klasztorze, w popiół zamienił. Żywiół niszczący, strawił najprzód wspa-
niale urządzone i portretami Królów Polskich przyozdobione pokoje Królewskie; runęła następ-
nie wysoka wieża drewniana z zegarowemi dzwonami, a ciężarém swém przebiwszy sklepie-
nie Kościoła, wewnątrz onego ogień przepuści-
ła, który najprzód: wspaniały i rzadkiej budowy Organ, następnie kosztowne, całe rzeźbiarską ro-
botą wypracowane stalla, i piękne obrazy przed-
stawiające wszystkie doznane za przyczyną Ma-
ryi łaski i Cuda, oraz historią życia S. Pawła
1. Pustelnika, boczne Ołtarze, i ów w kondy-
gnacye wzniesiony, cały złożony wielki Ołtarz,
zniszczył; dachy tylko Kaplicy i Skarbcu, bez uszko-

dzenia jednakże sklepień i wnętrza, pomimo iż z dwóch stron uderzający na nie ogień, łatwo mógł takowe przepalić i zapadnięcie onych zrządzić,) strawił. Nie na tym jeszcze skończyło się owo dotkliwe nieszczęście. Tuż przy zabudowaniach Klasztoru, istniał wielki spichrz, w którym mieściły się wszystkie zapasy zboża, na utrzymanie tak licznej ludności potrzebnego. I ten więc stał się pastwą płomieni, a Zakonnicy w domach swych Rodzin, na czas niejaki pożywienia szukać zmuszeni byli — Nad to, nieustającym gwałtownym wiatrem podsycony ogień, opierał się aż o Klasztor S. Barbary, ten w trzech miejscach zapalił i byłby go podobnież w gruzy zamienił, gdyby silna obrona, nie zdołała go przytłumić. Najwięcej jednak w tak smutnym swym położeniu, Zgromadzenie troszczyło się o Obraz S. który, dla ocalenia Go, do Klasztoru S. Barbary, X. Tobiasz Gruszkowicz Professor Filozofii, otoczony sędziwemi Zakonnikami wśród łez i jęków, przeniósł. Nie długo jednak tu zostawał; bo skoro pożar ugaszonym został, tak zaraz tenże Obraz, w nowym Refektarzu na Jasnej-Górze umieszczono i tymczasowo przed nim Msze S. odprawiano; następnie w Ołtarzu w Zakrystyi będącym, ustawio-

ny, tu aż do dnia 1. Listopada, powinna tak od Kapłanów w czytanych Mszach przed tymże S. wizerunkiem Maryi, jako i od ludu, cześć odbierać. —

W całym tem nieszczęśliwym zdarzeniu, trzy wypadki wszystkich powszechnie zajmowały uwagę i do uwielbienia Boskiej wszechmocności silnie zachęcały. Najprzód: gdy Obraz S. w czasie największego niebezpieczeństwa zagrażającego Kaplicy, z Ołtarza wynoszono Święte oblicze Maryi tak smutną przybrały postać, że odgłos jęków i łkań obecnych Kapłanów i ludu to widzącego, przeraził całą Świątynię; przeciwnie zaś przy przeniesieniu do Refektarza, S. Twarz nader wesołą i miłą przedstawiała się obecnym. Powtóre: gdy liczny lud niosący ratunek, niemogąc na dachach znieść żaru płomieni, z wysokości 30. łokci wynoszącej, największym niebezpieczeństwem życia, skacząc na dół, najmniejszego nie poniosł uszkodzenia na ciele; na koniec, że Przybytek Maryi ocalonym został. Co za cud, między innymi uważając Wespazjan Kochowski w r. 1693 wydał dziełko pod tytułem: "Rubus incombustus," w którym całe to zdarzenie opisuje, Maryi za Opiekę dziękując. —

Co tylko smutna wiadomość o nieszczęściu dotyczącem miejsce to, rozeszła się po kraju

tak zaraz znakomitsze domy Polskie, dobrowolnemi ofiarami Zgromadzeniu przychodziły w pomoc, do odnowienia S. Grodu. Michał Warszawski Miecznik Koronny 5,000. złp. Jan Małachowski Biskup Krakowski 3,000. zaliczył; Jan Sobieski Król, listem z d. 27, Lipca z Warszawy, oprócz okazania współczucia smutku, zapewnił pieniężne wsparcie. Przyjmował takowe ofiary X. Tobiasz Czechowicz, i niezwłocznie zatrudnił się przyprowadzeniem Klasztoru, Kościoła, i zniszczonych przez ogień gmachów, do pierwszego stanu. Najprzód wzniosł dach nad Kaplicą Obrazu S. i takowy blachą miedzianą pokryć polecił. Ukończono tę pracę z końcem Października; a w dzień Wszystkich Świętych X. Jan Małachowski Biskup Krakowski, w środ niezmiernego tłumu ludu, Obraz S. własnymi rękami z Zakrystyi do właściwego Ołtarza przeniósł. Dodał temu obrzędowi świetności, Najprzewielebniejszy Andrzej Sancta-crucius, Legat Stolicy S. nadając 7. lat i tyleż kwadragen Odpustu wszystkim wiernym, którzyby w dniu tym i przez 7. dni następnych, w Kościele Jasnej-Góry przepisane warunki dopełnili. —

PRZYWILEJE MIEJSCU TEMU NADANE.

Od Roku 1620 aż do 1690. Kościół Jasno-Górski, od S. Stolicy Apostolskiej wielu Przywilejami zaszczycony został, których orginały, do tąd w Skarbcu tutejszym przechowują się. Oprócz wielu autentyków, na wielką liczbę SS. Relikwii w dolnej Kaplicy umieszczonych, wspomniemy tylko o tych, które Pielgrzymów dotyczą.

1622 r. d. 17. Września. Święta Kongregacya Obrzędów, udzieliła miejscu temu Przywilej, mocą którego, nadaje pozwolenie odprawiania Mszy S. przed Ołtarzem N.M.P. na godzinę przed wschodem słońca, i na pół godziny po południu.

1625. d. 26. Czerwca. Urban VIII. nadaną Bullą "Ex incumbenti," upoważnił Prowincyała, do wybierania czterech z Zakonu swego Kapłanów, od właściwego Biskupa aprobowanych, i nadania im władzy Spowiedników Apostolskich, z temi samemi prawami, jakie mają Spowiednicy Apostolscy w Lorecie.

1626. d. 8. Października. Tegoż Urbana VIII. instrument na zaprowadzenie Bractwa SS. Stró-

żów Aniołów, z nadaniem licznych temu Bractwu Odpustów.

1669. d. 23. Maja, Klemens IX. Papież, dekretem swoim wydanym w Rzymie, łaskawie pozwolić raczył, że każdy Biskup Diecezalny, lub inny za jego dozwoleń, może poświęcać na wyższe stopnie w Hierarchii Kościelnej, Kleryków Zakonu S. Pawła I. Pustelnika, bez tak nazywanych Interstycyów.

1671. d. 3. Kwietnia. Klemens X. przez Bullę wydaną w Rzymie, zaczynającą się od wyrazów: "Ex injuncto Nobis," nadał Zakonowi XX. Paulinów przywilej, mocą którego, mogą Przełożeni tegoż Zakonu Kapłanów, którzy z chlubnym świadectwem ukończywszy duchowne nauki, takowe młodzieży Zakonnej wykładali, lub Słowo Boże opowiadali, zaszczycać tytułem Doktorów Teologii lub Filozofii, tak jakby w którejkolwiek z Chrześcijańskich Akademij zaszczytzeni zostali.

STAN KOŚCIOŁA I KLASZTORU JASNEJ - GÓRY

od Roku 1691. do roku 1847.

Rok 1691. stanowi epokę powstania na nowo z gruzów i zwalisk, dawnych zabudowań Jasno-Górskich, zniszczonych przez ogień. W przeciągu bowiem lat pięciu, Kościół wewnątrz i zewnątrz odnowiono, a do przyozdobienia sklepień tak Kaplicy jako i Wielkiego Kościoła, sprowadzono Karola Damkwarta obywatela Nisseńskiego w Szwecyi, który sklepienie mniejszej Świątyni, rzezbą snycerską z gipsu; większej zaś odmalowaniem w presbyterium: historyi Znalezienia S. Krzyża.; nawie historyk życia N. Maryi Panny, oraz piękną rzezbą, bez marmoryzowania jednak przyozdobił i całą tę pracę w r. 1695. ukończył. W tymże roku Ołtarz wielki wymurowano, dokończono budowę mniejszej wieży Kościoła i wzniesiono w presbyterium dwa odpowiednie na przeciw siebie Chóry mniejsze, z których na jednym wystawiono w r. 1696. piękny organ o 12. głosach. Klatztor w czworobok

cały sklepiony i inne zabudowania, jako to: drukarnią i Królewskimi pokojami obok głównych drzwi Kościoła, w takim kształcie, w jakim się obecnie znajduje, ukończono. Lecz nowa niepomysłność dotknęła znów to miejsce, usuwając mu z liczby żyjących jednego z największych dobrodziejów, jakim był Jan III. Sobieski, który w dniu 7. Czerwca, tegoż roku, w Wilanowie życia dokonał. — W dniu 28. Lipca przybył na Jasną Górę Jan Małachowski, Biskup Krakowski i w dniu następnym, Wielki Ołtarz Konsekrował, umieściwszy w nim Relikwie SS. Marcellego, Honorata, Aniceta i Adryana Męczenników.

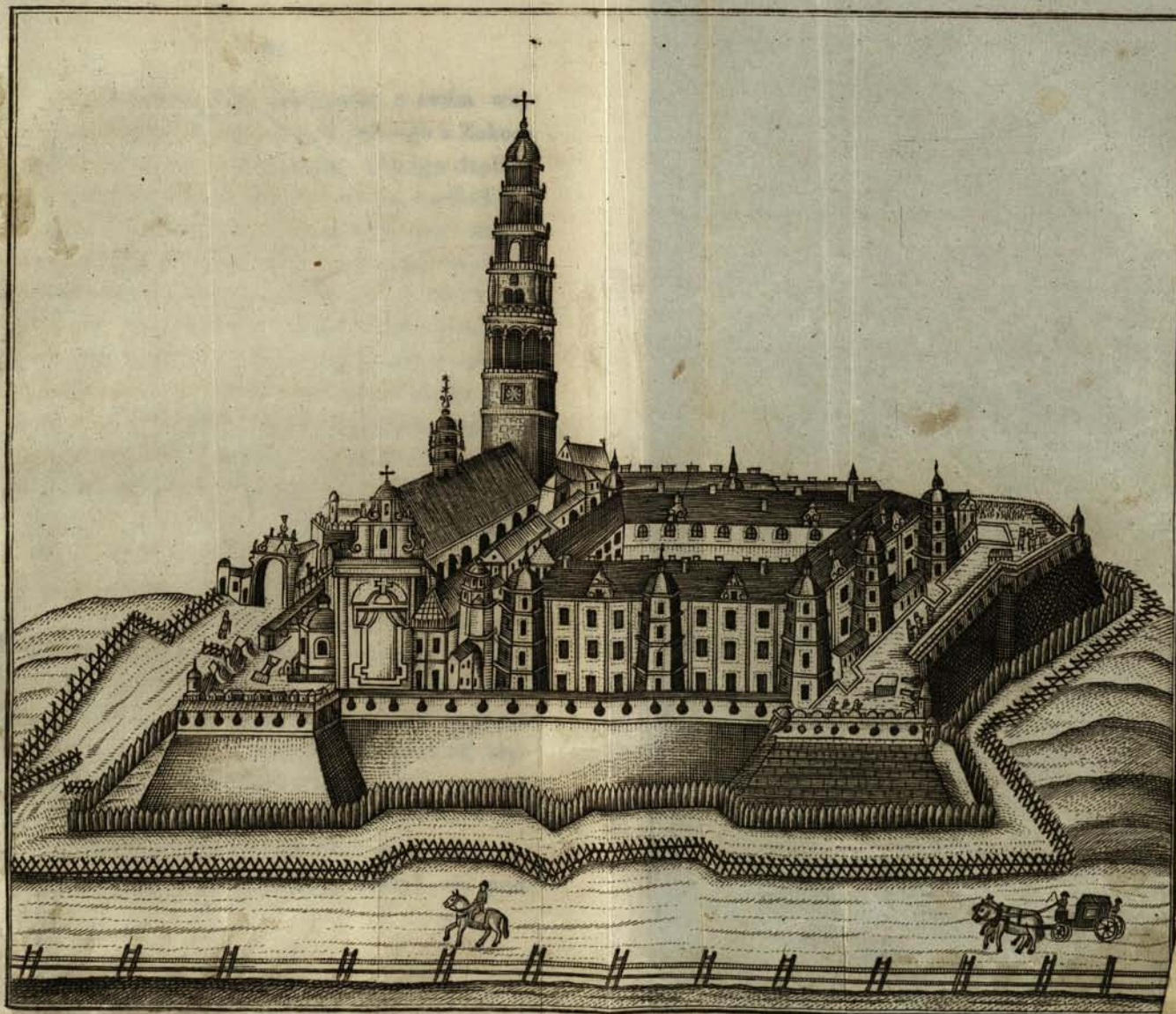
Dnia 26. Czerwca 1697. r. przybył na Jasną Górę, z małym orszakiem Xiążę Jakób Sobieski, najstarszy Syn Króla Jana III. a oczekując przez całe dwa miesiące, skutku odbywającej się w Warszawie elekcyi, oddał się nabożeństwu. Pan ten razu jednego odbywszy Spowiedź, gdy w płaszczu Książęcym bardzo bogatym, przyjął Komunię S. przed Boga Rodzicy Obrazem, płaszcz ow wraz z drogocennym Hiszpańskim orderem S. Ducha, przed Ołtarzem zostawił. Oprócz zaś tego w r. 1719. wielki kielich porfirowy z przykrywą w złoto i drogie kamienie

oprawny, na przechowywanie N. Ciała Pańskiego; tudzież skrzyneczkę srebrną, złożoną, turkusami gustownie ozdobioną, na składanie SS. Relikwii, ofiarował. Lecz i młodszy Brat Jego Konstanty, równem ku Maryi nabożeństwem przejęty był, (jak świadczą przez niego złożone dary) który w r. 1719. dla ozdobienia Kaplicy, bogate, na tle karmazynowym, złotem przerabiane obicie z Wenecyi sprowadził; a w r. 1725. perłę znacznej wielkości na 6,000. zł. oszacowaną, do tąd na sukni N. Panny będącą, na ręce X. Konstantego Moszyńskiego Prowincyała przysłał; przytém Obraz suto złożony, wystawiający N. Pannę Maryą z Boską dzieciną, Janem Chrzczicielem i matką jego Elżbietą, który do tąd zostaje.

OBŁĘŻENIE SZWEDZKIE.

Z początkiem roku 1699. rozpoczęto wypro-
wadzać wyższe mury wieży, w miejsce zniszczonej
przez ogień; lecz ukończenie jej przeszkodziły znów
wyszczynające się w ow czas w Polsce zaburzenia
wojenne. W r. 1702. X. Izidor Krassuski Pro-
wincyał, od Prymasa Kardynała Radziejowskiego
przestrzeżony, o mającém nastąpić oblężeniu Ja-
snéj- Góry przez Wojska Szwedzkie, po uczyn-
ionej z Członkami Zakonu naradzie, postano-
wił na przypadek oblężenia Twierdzy, wcześniéj
opatrzyć ją w żywność i amunicyą, a oraz po-
większyć jej załogę. Wykonano takowe posta-
nowienie z pospiechém, tak, że w d. 10. Sier-
pnia kiedy, Kraków zajęty już był przez Szwed-
dów, załoga Klasztoru o 200. przeszło doświad-
czonych żołnierzy i kilka dział powiększoną zo-
stała. W krótkce też bo zaraz 12. t.m. Jenerał
Szwedzki Guldenstiern, na czele 8,000. Woj-
ska, pod mury Klasztoru podstąpił i ten przez
10. dni następnych trzymał w oblężeniu, bez roz-
poczęcia jednak kroków wojennych. W dniu
22. Sierpnia po wyrządzeniu w dobrach Klasztor.







nych znacznych szkód, odstępując z swém wojskiem od Jasnej - Góry, uwięził jednego z Zakonników, X. Maryana Wąsowicza, którego dopiero po wyliczeniu 1,000. Talarów okupu, uwolnił.

Nie były dla miejsca tego szczęśliwsze i następne lata. W roku bowiem 1704. gdy na danie nowego odporu Szwedom, sposobiono się w klasztorze, w d. 5. Stycznia znaczny zapas prochów, przez nieostrożność pracujących, spalony został. Huk pękających granatów, trwał przeszło dwie godzin i w odległości jednej mili słyszany był. Zgubne niebezpieczeństwo zniszczenia całemu gmachowi groziło, zwłaszcza że w bliskości miejsca tego, inny daleko większy skład prochów znajdował się; szczególniejszą jednak opieką Maryi (opócz zabicia jednego dozoruującego i małego skaleczenia kilku pracujących) od większego nieszczęścia miejsce to ocalonem zostało.

Zaledwo z takowego przerażenia ochłonęło Zgromadzenie Jasno Górskie, już nowy zagroził mu wypadek. Jenerał Szwedzki Reinschild, słysząc, że z powodu zapalenia się prochów, znaczna część wałów została wysadzona w powietrze, z polecenia Karola XII. Króla, w tymże miesiącu, z oddziałem 6,000. żołnierzy, zbliżył się pod

Jasną-Górę, domagając się poddania. Gdy przez dni 13. X. Krasuski, prośbami wymawiał się od tego, Reinschild, w dniu następnym całą siłą uderzyć miał na Klasztor. Wypadek w d. 5. zaszły, pozbawił oblężonych obrony, sama im tylko pozostała modlitwa. Do niej więc udało się Zgromadzenie Zakonne z całą załogą Klasztorną, prosząc Maryą, aby wyjednała pomoc od Boga; lecz i Reinschild podwoił swoje usiłowania. Wysłał on naprzód dwa oddziały z okolic Częstochowy zprowadzonych ludzi w pęki różg, zamiast w tarcze uzbrojonych, z których jedni przyrządzone do szturmu drabiny, drudzy siekiery, a inni do łamania murów nieśli narzędzia; sam zaś Jenerał na czele Wojska postępował za nimi. X. Krasuski widząc z strony Szwedów takowe do ataku usposobienia, dozór bastyonu Królewskiego (wschodnio południowego) X. Radoszewskiemu Stanisławowi; Bastyon S. Trójcy (wschodnio północny) X. Ambrożemu Swiniarskiemu; bastyon północno-zachodni X. Dionizemu Garlickiemu; a zachodnio-południowy X. Klemensowi Czekanowskiemu polecił, z równą władzą i pomocą. Młodzi Zakonnicy strzedz dachów od ognia, a starcy i słabi dopełniać po

sługi duchowne byli obowiązani. W krótcie jednak spostrzegli oblężeni, że dowódca Szwedów, czyli to lękając się mocnego puklerza Maryi, czyli też nie chcąc Wojsk swoich wystawić na stratę, w tymże samym porządku od murów Klasztoru odstąpił, a zaniechawszy dalszego ataku, z całą siłą ku Krakowu tegoż dnia wyruszył, mały tylko oddział Wojska pod dowództwem Pułkownika Horna zostawiwszy w stariej Częstochowie. W d. 5. Lutego z tą samą siłą powrócił Reinschild, i na teraz stanowczy miał zamiar zmusić Zakonników do oddania Klasztoru; zajął Nowicyat przy Kościele S. Barbary będący, i żadnemu niedozwolił zbliżyć się do Jasnej-Góry. W takim oblężeniu znówu przez dni 10. zostawało Zgromadzenie, gdy przecież d. 16. zwinąwszy Wojska, powtórnie udał się do Krakowa.

Do tąd August II. po swém na Tron Polski wyniesieniu w r. 1697. miesiącu Maju, nie zwiedzał Jasnej-Góry; jednakże potwierdził na Sejmie Warszawskim w d. 19. Sierpnia 1699. r. wszystkie przywileje przez poprzedników swoich, od Władysława Jagiełły aż do Jana III. temuż Klasztorowi nadane. W d. 25. Marca 1704. roku napisał list do Prowincyała, z oświadczeniem ca-

łemu Zgromadzeniu, swego Monarszego zadowolenia, za okazaną wierność ku sobie, zapewniając zarazem swą wdzięczność i wynagrodzenie szkód, jakie Wojska Szwedzkie poczyniły w dobrach Klasztornych. W dniu dopiero 6. Listopada t. r. kilku dniami poprzedzony przez Horacyusza Filipa Spadę, Arcybiskupa Lukańskiego a Nuncyusza Apostolskiego przy dworze Polskim, przybył sam Monarcha i przez Prowincyała na czele Zgromadzenia w pierwszej bramie przyjęty, do drzwi Kościelnych został odprowadzony; tu zaś przez Nuncyusza powitany, przy śpiewie zwykłego Hymnu, do Kaplicy N. P. wprowadzony, słuchał Mszy S. przez Kapelana swego śpiewanej. Po obiedzie oglądał Kościół, Klasztor i Twierdzę, a w dniu następującym, po wysłuchaniu Mszy S. i przyjęciu błogosławieństwa, wraz z Nuncyuszem, do Krakowa wyjechał.

Znów w r. 1705. Stromberg Jenerał w 5,000. Szwedów otoczył Jasną-Górę, domagając się od Zakonników złożenia tak wielkiej summy pieniędzy, jakiej nie tylko Klasztor tylu przeciwnościami skołatany, ale i całe dobra do niego należące wyliczyć nie były w stanie. Na próżno

X. Krasuski wymiawiał się niemożnością wypłacenia żądanej summy, bo Stromberg najprzód wieś Lgotę, następnie folwark Lisieniec, a wreszcie wieś Częstochówkę kazał zapalić, sądząc, że dla nader bliskiego położenia jej od zabudowań Klasztornych, łatwo się pożar przeniesie i twierdzę całą w perzynę obróci. Nie małe w ów czas oblężonym groziło niebezpieczeństwo, gdy nie tylko iskry, ale i całe głównie palące się wioski, na dachy Kościoła i Klasztoru, oraz obok prochów na wałach znajdujących się, padać zaczęły; lecz i tu widoczna Opieka Boga-Rodzicy znów ich ocaliła, tak iż najmniejszej szkody w Klasztorze nie doznali. — Takie niepowodzenie swoje widząc Stromberg, odstąpił od dalszego zamiaru dobywania Twierdzy, wprowadziwszy X. Zacharyasza Olbrychtowicza sędziwego Kapłana Klasztoru S. Zygmunta w Częstochowie, którego nie wprzód na wolność wypuścił, jak za złożeniem wielkiego okupu. Niechętném okiem spoglądał Król Szwedzki Karol XII. na takie postępowanie Stromberga; w krótkce też w Szwecyi godności Jeneralskiej pozbawić go kazał. — Tak tedy znów Klasztor Jasnej-Góry odzyskał upragnioną spokojność. —

Lecz niedługo nowy go dotknął smutek. X. Krasuski Prowincyał, po wyjednaniu u Augusta II. przywileju na drukarnię, wydane go w Łobzowie d. 2. Czerwca 1706. (mocą którego zabronioném jest, aby żaden z Drukarzy i Księgarzy w granicach Królestwa Polskiego będących, nie odważał się przedrukować dzieł, z pod prassy Drukarni Jasnej-Góry wyszłych, pod karą skonfiskowania przedruku,) mnogiemi przeciwnościami osłabiony, umarł dnia 19. Czerwca t. r. na Skałce w Krakowie. Również gorliwy o dobro miejsca tego Kapłan, obranym został następcą zmarłego. X. Konstanty Moszyński był tym, który miał dzwigać ciężar przyszłych nieszczęść, jakimi Częstochowa dotknięta być miała. Co tylko rządy Prowincyi obiał, zaraz w r. 1708. morowa zaraza po całej prawie Polsce rozlana, nawiedziła i wieś Częstochówkę, w której z górą 70. osób umarło. X. Moszyński zarządził najskuteczniejsze środki ostrożności, aby zaraza nie przeniosła się do garnizonu znajdującego się w Klasztorze; w Częstochówce zaś dotknięte chorobą domy, w których zarażeni wymarli, wraz z sprzętami spalane były, a tym sposobem reszta mieszkańców ocaloną została.

Klęskę tę zniosłszy z poddaniem się wyrokom Boga, do następującej się usposobił. Po odniesioném przez Wojska Rosyjskie, pod dowództwem Księcia Alexandra Mężyków, zwycięztwie nad Wojskami Szwedzkimi pod Puławą, Jenerał Szwedzki Krassau na czele 18,000. Wojska w d. 7. Września przybył pod Częstochowę i w pobliskich jej wioskach takowe rozłożył, w celu nowego oblężenia Klasztoru. O takim Wodza zamiarze uprzedzony Prowincyał, nie zaniedbał niczego, przezco by silniejszą miejsca tego mógł uczynić obronę. W przód nieco w fosach wymurowano nowy wał od strony zachodniej, nowemi ostrokołami czyli palisadami otoczono twierdzę i nowemi ziemią napełnionemi koszami, a pomiędzy niemi rozstawionemi armatami wzmocniono. X. Moszyński i tą razą upomniał swoich słowy Machabeusza, (r.) " Aby i teraz spodziewali się od Wszechmocnego zwycięztwa." Przybyły też w krótkce Wojska nieprzyjacielskie i Klasztor otoczyły; lecz słysząc o przysposobieniu silnego odporu, nie rozpoczęły kroków

(r.) 2. Machab r. 15.

Wojennych, same tylko dobra Klasztorne złupiwszy do szczętu, od oblężenia odstąpiły. —

Po odzyskaniu spokoju, tegoż roku d. 8. Listopada W. Książę Alexy Syn Piotra Wielkiego Cesarza Rosyi, w towarzystwie Księżny Mężyków, poprzedzony kilku godzinami przez liczny swój orszak, przybył na Jasną-Górę; gdzie przez Prowincyała Zakonu krótką mową powitany, w śród odgłosu dział wałowych i muzyki kościelnej, przed Obraz Cudowny, został wprowadzony. Całe dwie godzin nabożeństwu odprawianemu był obecnym: po czem zwiedziwszy Skarbiec i obejrzawszy osobliwości Kościoła a oraz zabudowania Klasztoru i Twierdzy, przez Przełożonych Zakonnych odprowadzony do wstępnej bramy Klasztoru, udał się na noc do Częstochowy, a w dniu następnym po powtórnie odbytych modłach przed Ołtarzem Maryi, wyjechał do Krakowa. —

MOROWA ZARAŻA — TRZECI POŻAR, —

WZNIESIENIE BIBLIOTEKI —

Rok 1710. nowemi klęskami dotknął znów to miejsce, przez wystawienie mieszkańców jego, na wielkie niebezpieczeństwo sprowadzenia morowej zarazy, która dotąd w Polsce nie przestała grasować. Służący Klasztoru, przez nieostrożne towarzystwo z ludźmi po za obrębem twierdzy mieszkającymi, nabył téj choroby i tę innym w Klasztorze udzielił; w krótkce oznaki choroby téj okazywać się zaczęły, a chorzy jedni z Klasztoru wyłączeni pomarli; inni przy szczególnych ostrożnościach z trudnością wyleczeni zostali. Żaden przecięż z Zakonników nie uległ téj pladze. — W krótkce inne zdarzenie zatworzyło całe Zgromadzenie tutejsze, w czasie pobytu Książęcia Stanisława Szembeka Prymasa. Dnia 9. Października, z kuchni wszczęty pożar, z całą siłą zapalił dachy kurytarza od zachodu będącego: znowu wiatr silny podniecił jego płomienie, i nieszczęsném spustoszeniem całemu gmachowi zagroził. Po dwugodzinnej jednak walce z pożerającym żywiołem, gdy już wszelki ratunek ludzki był nie-

dostatecznym, udano się do modłów przed cudownym Obrazem Matki miłosierdzia, a w krótko doznano Jój dzielnej nad sobą Opieki, gdy i wiatr i ogień zupełnie przytłumiony, a Klasztor od dalszego nieszczęścia ocalony ujrzano. Znów w r. 1711. czcigodny Moszyński zatrudnił się naprawą przez ogień spalonej drewnianej Biblioteki. Wzniósł najprzód w miejscu zniszczonej dwie obszerne Sale, z których jedną na odbywanie obrad Zakonnych (Definitorium) przeznaczył; w drugiej zaś Księgo-zbiór umieścił. Sala ta w czasie następnym (r. 1739) od X. Anastazego Kiedrzyńskiego włoskiem malowaniem ac fresco, i szafami, różnego gatunku drzewem z zagranicy na ten cel sprowadzonem, przez Grzegorza Woźniakowskiego Braciszka Zakonnego fornirowanymi, przyozdobiona, po dziś dzień odwiedzających ją zajmuje. Cała Biblioteka podzielona na 18. oddziałów, tyleż szczególnych przedmiotów naukowych obejmuje, których dzieła, podług wielkości formatu, w osobnych futerałach umieszczone, oku miły sprawiają widok. W czasie tyłu zaburzeń wojennych, jakich to miejsce doznawało, wiele ucierpiało, i dziś z dzieł po największej części treści Religijnej składa się. Kilka posiada da-

wnych i nader ważnych Rękopismów, jakeimi są: Biblia, Mszał, Breviarz i inne na pergaminie spisane.

Nie natym jednak X. Moszyński ograniczył swoje starania, około dobra miejsca tego. Wsparły dobroczynnością Leszczyńskiej Starościny Ostrzeszowskiej a Dziedziczki Kruszyny, w r. 1711. Twierdzę palisadami otoczył, a w r. 1712. wschodni pawilon Klasztoru, jeszcze od pożaru r. 1690. niepodźwigniony, na nowo wyreperował i dwiema środkowymi basztami przyozdobił; przez co gmach cały doprowadził do téj świetności, w jakiej aż do naszych czasów zostaje.

ZAMIAR UKORONOWANIA OBRAZU S.

W r. 1713. Przełożeni Klasztoru Jasno-Górskiego, X. Anastazy Kiedrzyński Prowincyał i Konstanty Moszyński Przeor, przyjmowali z odpowiednią uroczystością, dwóch wielkich Kościoła S. Dostojników. W dniu 16. Listopada, Kardynał Benedykt Odeschalki Arcybiskup Mediolański, do Augusta II. Nuncyusz Apostolski, w powrocie swym do Rzymu, przybył na Jasną-Górę, dla oddania w przód powinnej czci Maryi w S. Jój wizerunku; gdzie przez czas trzech tygodni, wylewając przed Nią w modłach pobożne uczucia serca, oczekiwał przybycia następcy swojego. W d. 1. Grudnia, zawitał i Hieronim Grymaldy Arcybiskup Edessy, nowy do Polski Nuncyusz, który wraz z pierwszym przez 5. dni tu gościł. Kardynał Odeschalki przy pożegnaniu zapewnił Ojców Zakonu, iż wystara się u S. Stolicy, o dozwole nie ukoronowania Obrazu N. Panny, według zwyczaj u we Włoszech istniejącego, i że na ten cel Korony złote z Rzymu nadesłanemi zostaną. (t.) Przy-

(t.) Koronacya Obrazów SS. wzięła początek swój w Rzymie r. 1685. — Alexander Sforcyza Dziekan Kapituły Watykańskiej, jest pierwszym założy-

rzeczeniem takowem powodowani ówcześni Przełożeni Zgromadzenia, polecili Makaremu Szypkowskiemu Braciszskowi Zakonu, w sztuce złotniczej i jubilerskiej sławnemu, aby dla przyozdobienia Obrazu S. przy mającej nastąpić Koronacyi, z ofiar składanych przez znakomite Domy Polskie, przyrządził stósowne Sukienki. Do tąd bowiem, składane wosierze brylanty i inne drogich Kamieni ozdoby, przypinano do Obrazu S. — Wykonał Makary dane sobie polecenie, z taką dokładnością, że wyhaftowane przez niego sukienki, jedna na axamicie granatowym, dyamen-

ciem tego S. Obrzędu. Mąż ten cnotliwy i pełen bogomyślności, cały swój majątek umieścił na dobrach Krajowych, aby z przypadającego od summy tej procentu, robiono złote Korony, dla uwieńczenia niemi SS. Obrazów Chrystusa i Matki Jego. Jakoż z tak pobożnego funduszu czcigodnego Prapra, jeszcze za życia Jego, w Watykańskiej Bazylice S. Piotra w Rzymie, Obraz Najświętszej Maryi Panny, pierwszy był ukoronowany. Później zaś, z tegoż samego funduszu, na wiele innych miejsc Państwa Rzymskiego, za pozwoleniem S. Stolicy Apostolskiej, rozdano z czystego złota Korony, dla ozdobienia niemi SS. Obrazów. —

tami; druga na axamicie zielonym, perłami i innymi kamieniami; trzecia na axamicie niebieskim rubinami, do tąd gustowném wykończeniem odznaczają się. Temi to sukienkami od Koronacyi S. Obrazu, corocznie w dzień Wielkiego Czwartku, z zwykłym Obrzędem Religijnym, tenże Obraz zwykł się przybierać.

W tymże roku dopiero, dla różnych niepokojów wojennych, jeszcze w r. 1702. rozpoczęta budowa wieży przez pożar zniszczonej, ukończoną została, tak co do murów jak i ciesielskiej roboty. (w.) Ferdynand, kotlarz Krakowski przez X. Moszyńskiego sprowadzony, blachą miedzianą pokrył, trzema złożonemi gałkami, chorągwią w kształcie smoka i nad nią umieszczonym krukiem trzymającym bułkę chleba, (x.) nad którym wznosi się Krzyż, ozdobił.

(w.) Wieża ta jest 160. łokci wysoką, z której przedudowny na wszystkie strony przedstawia się widok. Gałki na sztybrze jej umieszczone, znacznej są wielkości; wyższa z nich obejmuje garncy 11. średnia Korcy 3. i garncy 15. najniższa garncy 18. zawiera —

(x.) Taki jest Herb Zakonu XX. Paulinów —

FUNDACYA X. KRASOWSKIEGO.

Rokiem w przód niżeli obrzęd Koronacyi S. Obrazu dopełnionym został, zwiedził to miejsce Daniel Delphino, Kawaler S. Marka a od Rzeczy-pospolitej Weneckiej do Augusta II. K. P. nadzwyczajny Poseł, który po odbytem dwudniowym nabożeństwie, miejscu temu znaczną część Relikwii S. Pawła 1. Pustelnika z Autentykiem w Kościele S. Juliana w Wenecyi wydany, zostawił. Tegoż samego czasu X. Michał z Buczyna Krasowski, Kanonik Warszawski a Proboszcz w Siemiatyczach, szczególniejszém nabożeństwem pałając do N. Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie, wyliczył Klasztorowi Jasnej-Góry 40,000. złotych do umieszczenia ich na dobrach ziemskich, z obowiązkiem aby za pobierany od tej summy procent, w każdą Srodę przed Ołtarzem Maryi, odprawiono Solemną Wotywę z Wystawieniem N. Sakramentu: na co pozyskany w Rzymie dowód złożył; a nadto, aby ofiarowaną przez Jego familią lampę srebrną codziennie opalano. Aby zaś rzeczona Wotywa i własny ubiór Kapłański miała, w roku 1720. złożył Kapę Ornat i dwie Dalmatyki, na

srebrnym tle złotem haftowane, z wyjątkami z Pisma S. na axamicie strzyżonym złotem szytymi, a do Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego odnoszącymi się, i figurami tkanemi przedstawiającymi Zwiastowanie N. Maryi Panny, i SS. Mężów Starożytności Testamentu, ozdobione.

KORONACYA

Nadszedł wreszcie rok 1717. w którym Jasna-Góra pierwsze miała obchodzić uroczyste ukoronowanie Obrazu Maryi. O tém wiedząc August II. złotą, dyamentami sadzoną Koronę, przez X. Moszyńskiego powracającego z Warszawy, nadesłał. — Przybył tu w celu nabożeństwa Książę Neoburgski Franciszek Ludwik z Wojewodów Renu, wówczas Elektor Trewirski, Biskup Wrocławski, a oraz Wielki Mistrz Zakonu Teutońskiego, który po dwudniowym odprawioném nabożeństwie w dalszą puścił się drogę. W tém samym czasie, Kardynał Benedykt Odeschalski, za wstawieniem się Kardynała Hannibala Albano,

Dziekana Kościoła Watykańskiego, uzyskał pozwolenie Klemensa XI Papieża, ukoronowania w Częstochowie S. Obraz, od lat 330. ciągłymi Cudami wstawiony. Sam zaś Klemens XI. udzieliwszy potrzebną dyspensę, do wysłania Koron za granicę Państwa Rzymskiego, takowe Hieronymowi Grymaldo Arcy-Biskupowi Edessy, a przy dworze Polskim Nuncyuszowi, wraz z upoważnieniem na Jego Osobę wydaném na dopełnienie tej Ceremonii, tenże przesłać rozkazał. — Nie mogąc jednakże Nuncyusz takowemu upoważnieniu uczynić zadosyć, dla ważnych powodów, które Go w ów czas zajmowały w Dreźnie, zaszczyt ten powierzył Krzysztofowi Szembekowi Biskupowi Chełmskiemu, rodzonemu bratu Prymasa, i temu opieczetowane Korony odesłał. Wydał upoważniony Koronator okolnik w d. 4. Lipca w Skierbieszowie, do wszystkich Wiernych wszelkiego stanu, zawiadamiając i wzywając na pierwszą tę w całym Królestwie Polskim, uroczystość, w dniu 8. Września na Jasnej-Górze odbyć się mającą; gdy tym czasem Małżonka, rodzonego Brata Jego, kanclerza Jana Szembeka, wziętymi z Skarbcu Kościoła Jasno-Górskiego brylantami, własnym kosztem ozdobić kazała Korony, tak, jak do tąd

ozdobione widzieć można. (Annal. fol. 508.) W dniu 5. Września, uprzedzając uroczystość, wielu przybyło Biskupów, Opatów, Kanoników i innych, tak Duchownych jak i świeckich najznakomitszych mężów, a w d. 6. zjechał sam Koronator do przyległego Klasztoru w Częstochowie. W dniu dopiero 7. Września, wśród tłumu ludu, poprzedzony przez Biskupów, Wojewodów i innych Dygnitarzy Królestwa, jadących w karetach, (za którymi Franciszek Szembek Kanonik Katedry Gnieźnieńskiej i Krakowskiej, oraz Głębocki Kanclerz Katedry Chełmskiej w poszóstnej karecie, na bogatych węgłowiach wiezli Korony,) w karecie przez 6. koni ciągnionej, jechał Najprzewielebniejszy Koronator w towarzystwie Biskupa Inflanckiego a oraz Wojewodów Kaliskiego i Kijowskiego. Powitany w głównych drzwiach Kościoła, przez Prowincyała X. Moszyńskiego na czele licznego Zakonu, wśród odgłosu dział, muzyki i śpiewu: "Ciebie Boże chwalimy," najprzód: przed Obraz S. a później do Kaplicy S. Józefa wprowadzonym został, gdzie też do dnia następującego, Korony na przybranym Ołtarzu zostawił, pod strażą.

O swicie d. 8. huk dział wałowych

zwiastował ludowi, najuroczystszy dzień dla miejsca tego. Obraz Maryi wyniesiono pod Baldachimem bogatym, w kształcie tronu urządzonym, do Wielkiego Kościoła, i tu na głównym Ołtarzu umieszczono. O godzinie 8. Koronator w ubiorze Biskupim, otoczony Wysokiem Duchowieństwem, i Senatorami, zasiadł na tronie wzniesionym na Sali, a Zgromadzenie XX. Paulinów, w płaszczach processjonalnych zbliżywszy się do Niego, prosiło o dopełnienie Aktu Koronacyi S. Obrazu. W ten czas to odczytano Wyrok Kapituły Watykańskiej, i upoważnienie od Nuncjusza wydane, do dopełnienia tego Obrzędu; Korony z Kaplicy S. Józefa przyniesione, X. Moszyńskiemu i Kiedrzyńskiemu oddano, które w następującym porządku, wśród śpiewu: "Wielbij duszo moja Pana," do Wielkiego Ołtarza processjonalnie odniesiono. Najprzód: postępowały Zakony; po nich Duchowieństwo Świeckie i Kanonicy, dalej: Magnaci i Senatorowie; po nich siedmiu Opatów i trzech Biskupów: Wileński, Poznański i Liwoński, pontyfikalnie przybranych, za którymi Prowincyał i Przeor przybrani w Kapy, nieśli Korony na poduszkach; na koniec: sam Koronator pod baldachimem prowadzony, oddawszy pokłon S. Obrazowi, takowy

ukoronował. Co tylko święty Obrzęd skończono, natychmiast blisko 200. armat, ukoronowaną Pan-
nę N. hukiem swém powitało — a Koronator do-
pełniwszy ceremonie podług Rytuału nadesła-
nego z Rzymu, odśpiewał Summę w śród bardzo
licznój assystencji, przy odgłosie muzyki na trzech
chórach umieszczonój; w czasie której powiedział
Kazanie X. Atanazy Kiersznicki Jezuita, a oraz
Królewski Kaznodzieja w Warszawie. W czasie
Nieszporów przez tegoż Biskupa Chełmskiego
odprawionych, miał Kazanie X. Srebrnicki Jezui-
ta, pierwszy Kaznodzieja Kollegium Krakowskie-
go; po którym Celebrujący sam z Ołtarza O-
braz ukoronowany zdiąwszy, na przysposobionym
do tego tronie umieścił i przez 6. Prałatów w in-
fułach niesiony, przez Klasztor do Kaplicy wpro-
wadziwszy, w właściwym Ołtarzu umieścił. Po
odśpiewanych wraz z ludem Litaniach i Hymnie:
" Ciebie Boże chwalimy " udzieleniem zgromadzo-
nemu ludowi Apostolskiego błogosławieństwa,
dzień ten zakończył. W dniu tym 534. Kapła-
nów Swieckich i różnych Zakonów, odprawili
Msze SS. w Kościele Jasnej - Góry i Kaplicy;
reszta zaś Zakonników XX. Paulinów, których
liczba 240. wynosiła, odprawiali takowe w innych

Kościółach, i w urządzonym na ten cel namiocie,
po za Klasztorem. Przez całą oktavę téj uroczy-
stości, w śród huku armat odprawiało się podo-
bne nabożeństwo, tak przed ukoronowanym Cu-
downym Obrazem, jak i w Wielkim Kościele,
codziennie z wystawieniem N. Sakramentu, Pro-
cessyami i Kazaniami. Tak wielka ludność w cza-
sie téj uroczystości zgromadzoną była, iż od d. 5.
do 16. Września, w jednym tylko Kościele Jasnej-
Góry, 148,300. Osób Komunią S. przyjęło,
nie licząc tych, którzy w Kościele Parafialnym,
S. Barbary i S. Rocha, N. Ciało Pańskie przy-
mowali. —

WPROWADZENIE BRACTWA N. MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Za doznaną od S. Stolicy Apostolskiej łaskę, w dozwoleniu ukoronowania Obrazu Maryi, i przysłaniu Koron, wdzięczne Zgromadzenie XX. Paulinów, wysłało wr. 1718. dwóch Członków swoich do Rzymu, X. Chryzostoma Kozbiałowicza Generalnego Prokuratora, i X. Wiktora Karznickiego, dla złożenia tak Głowie Kościoła S. jako i Kardynałom podziękowania. Dopełnili tego z godnością; a co większa, na wstawienie się Kardynała Albano, Protektora Królestwa Polskiego, otrzymali od Ojca S. Bullę, wydaną dnia 4. Kwietnia, na zaprowadzenie w Kościele Jasnej-Góry, Bractwa ukoronowanej N. Maryi Panny Częstochowskiej i Znalezienia Krzyża S. (y) a oraz nadającą wielkie Odpusty tym, którzy toż S.

(y) Kościół na Jasnej-Górze dwa ma tytuły: Wniebowzięcia N. M. P. który jeszcze przed sprowadzeniem Obrazu S. nosił, i Znalezienia Krzyża S. dopiero powymurowaniu kościoła przez Władysława Książęcia Opolskiego, przy Konsekracyi onegoż nadany.

Bractwo przyjmują. (z) Odebrał takową Bullę Książę Siewierski Kazimierz Łubieński Biskup Krakowski, a wydawszy list Pastorski do Całego Duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego w d. 27. Lipca, wezwał, aby uroczystość takowa, wiernemu ludowi Królestwa Polskiego z ambon ogłoszoną została. W dniu 7. Września, zjechałszy Xiąże Biskup do Częstochowy, w godzinach popołudniowych, otoczony licznym Duchowieństwem, udał się do Kaplicy S. Jakóba, z kąd po ukończonym przez X. Kozbiałowicza Kazaniu i udzieleniu ludowi Pastorskiego błogosławieństwa, poprzedzony przez inne Bractwa Kościoła Jasnej-Góry,

(z) Odpusty Bractwu ukoronowanej N. Maryi Panny Częstochowskiej nadane, są dwojakie: zupełne i niezupełne, czyli częściowe. Odpustu zupełnego dostępuje się; 16d: w dzień wpisania się w toż Bractwo po odprawionej Spowiedzi i przyjęciu Komunii. 2gie: w dzień Znalezienia Krzyża S. 3cie: w dzień N. M. P. Szkaplerznej, Śnieżnej, tudzież Narodzenia i Imienia Maryi. 4te: w godzinę śmierci, po dopełnionej Spowiedzi i przyjęciu Komunii S. lub przynajmniej skruszonym sercem wzywając Imienia Jezusa i Maryi.

Niezupełnych Odpustów dostępują Bracia i Sio-

długi szereg Osób nowe Bractwo przyjąć mających, w Kapach niebieskich Obrazem N. P. Częstochowskiej, oznaczonych; Zgromadzenie XX. Paulinów, Magnatów Polskich, Senatorów, Rycerstwa, na koniec Duchowieństwa Swieckiego, w śród śpiewu S. Kazimierza: "Omni die" muzyki i huku dział, do Kościoła Jasnej-Góry, wprowadził. W dniu następnym, odśpiewawszy Summę z największą uroczystością, złożył w ofierze Królowej Niebios Wotum złote, 340. dukatów ważące, z napisem: "Sit scabellum pedum Magnae Matris Dei, persona, totaque domus mea," Imię zaś swoje pierwszy do księgi Bractwa zapisał.

stry tego S. stowarzyszenia pod Opiekę Maryi, 16d: 7. lat i tyleż Kwadragen, ci którzy cztery razy w rok w Świątyni tutejszej, Mszy S. słuchają, i na Processyach są obecni, modlą się za podwyższenie Kościoła S. mówiąc: 5. Pacierzy. 2gie: Czyniący miłosierne uczynki, tak duchowne jak i tyczące się ciała, za każdym razem dostępują 60. dni Odpustu. 3cie: za każdym dobry uczynek w miejscu tém dopełniony, z żalu za grzechy i szczerą miłości Boga, 60. dni Odpustu.

UPOSAŻENIE TWIERDZY.

Po przywróceniu Polsce pokoju, na odbytych w r. 1717. Sejmie w Warszawie, Stany za zezwoleniem Królewskim, dla większego wzmocnienia Twierdzy Jasnej-Góry, nie tylko dekreta Sejmu z r. 1676. i 1710. zatwierdziły, ale nad to ze względu (jak się konstytucya tegoż Sejmu wyraża, Vo^l. Leg. Tom VI.) że jak dotąd wszelkie błogosławieństwa na całe Królestwo Polskie z Jasnej-Góry Częstochowskiej, jakoby z najobfitszego źródła, przez przyczynę Matki Najświętszej nieustannie spływały; tak podobnież chcąc i nadal z dobroci Boskiej, za wstawieniem się tejże N. Matki łask doznawać" etc. złotych 30,000. na Sejmie Warszawskim 1710. r. na wzmocnienie wałów przeznaczone, a do tąd nie wypłacone, wyliczyć poleciły i Starostwo Brzeźnickie z miastem tegoż imienia, wsiami, folwarkami, i innemi przyległościami, na utrzymanie w stanie obronnym Twierdzy, przeznaczyły. —

W r. 1718. w myśl tejże Konstytucyi Sejmowej, dobra te, po nadaniu przez Augusta II. Królewskiego zatwierdzenia, na dniu 11. Czerwca,

jeszcze w tymże miesiącu Zgromadzeniu XX. Paulinów, urzędownie w posesyą oddane były, z obowiązkiem jednak, aby Zgromadzenie posiadaczom tegoż Starostwa płaciło dożywocie. —

W latach następnych różne przybywające do Jasnej-Góry Osoby, składały Maryi swe wota, lub do przyozdobienia Jój Świątyni chojną dłonią przykładały się. I tak:

W roku 1720. Jerzy Książę Lubomierski Hr. na Wiśniczu, Jarosławie, i Połonnie, wielki Podkomorzy Koronny, jednocześnie uczynił dwa zapisy dla miejsca tego; jednym z d. 17. Grudnia, zapewnił na dobrach swoich złotych 50,000. na codzienne odprawianie nabożeństwa za siebie i swą Familię; drugim zaś z d. 19. t. m. inne 50,000 złp. na wzniesienie nowego bastyonu twierdzy; przez co znacznie powiększoną i wzmocnioną została.

1721. X. Konstanty Moszyński z własnych funduszów, w Kaplicy N. Maryi Panny, wzniosł dwa Ołtarze boczne, Narodzenia Maryi i Jój ofiarowania, a przytém Organ pozytyw, do wystawienia ktorego wezwał biegłego w ów czas w tej sztuce Kosmowskiego Królewskiego Orgarmistrza z Warszawy. Organ ten przez całe przetrwał stu-

lecie, i dopiero w r. 1824. przez dodanie mu pedału, został przeistoczony i do obecnego stanu przyprowadzony. Nad to, po Koronacyi Obrazu S. pomnożył Skarbiec Kościelny, bogatym ubiorem Kapłańskim, perłowym nazwanym, przez wspomnionego Braciszka Zakonnego zrobionym, który Kapę, Ornat, i Dalmatyki, na srebrnym tle i strzyżonym aksamicie (z Książęcego płaszcza przez Jakoba Sobieskiego w r. 1697. ofiarwanego) perłami i innymi drogiemi kamieniami, z ofiar przez różne Domy Polskie czynionych, złożonemi, nader gustownie wyhaftował. —

WZNIESIENIE WIELKIEGO OŁTARZA I GŁÓWNEJ BRAMY.

W r. 1722. Stanisław Chomentowski Wojewoda Mazowiecki, a oraz Wódz polny Koronny, po swoim z poselstwa do Moskwy powrocie, przybył wraz z Małżonką swoją do Częstochowy, w celu oddania powinnej czci Maryi, w Świętym Jéj Obrazie tutejszym. Przy oglądaniu wewnętrznego składu Kościoła, widząc mniej ozdobny Ołtarz wielki wymurowany, niżeli wspaniałość miejsca tego godną była, oświadczył zamiar wzniesienia innego, któryby był odpowiedniejszym pięknej Świątyni. Jakoż 50,000. zł. ofiarował, i zaraz na przysposobienie materiałów do tego potrzebnych tymczasowo 4,000. wyliczył, resztę w krótkim czasie nadesłać przyrzekając. Summa ta dopiero w r. 1726. z Skarbu publicznego podniesiona, X. Moszyńskiemu nadesłaną została; który w d. 15. Lipca t. r. na wzniesienie w Wielkim Kościele, głównego Ołtarza Wniebowzięcia N. M. P. pierwszy kamień położył, i ten od podstawy z marmuru, a co do filarów i grupy Aniołów, unoszących w Niebo Maryą, z kamienia ciosowego z góry do

dóbr Chelmu należącój, sprowadzonego, wystawił w takim kształcie (jednakże bez umarmoryzowania onegoż) w jakim go obecnie widzimy. Piękne tabernaculum o sześciu filarach z porfiru i tyłuż alabastrowych Aniołów wybornego dłuta, zdobiące wielki Ołtarz, należy do tejże fundacyi. Ołtarz ten r. 1734. d. 28. Listopada, był konsekrowanym, a Benedykt XIV. Papież, na d. 22. Listopada 1749. uprzywilejował Go za dusze Wiernych zmarłych; jak świadczy wyryty na marmurze napis umieszczony z lewój strony Ołtarza. — Chomentowskiego Małżonka w tymże czasie złożyła w ofierze, Obraz N. Maryi Panny, gęsto perłami wyszyty, do tąd istniejący.

Lecz i Jerzy Dominik Książę Lubomirski W. Podkomorzy, nieograniczył swych dla miejsca tego dobrodziejstw, na uczynionym w r. 1720. zapisie. Znowu On w tym roku (1722.) wiele się przyłożył, do przyozdobienia głównego wnijsia do Świątyni Maryi, wyznaczając 20,000. złotych, na wzniesienie wstępnej bramy, z kamienia ciosowego. Wykonał X. Moszyński pobożną myśl Fundatora, a w r. 1723. pierwszy raz ujrzano bramę, ozdobioną Obrazem na miedzi, Królowej Niebios z napisem: "Pod Twoję Obronę," a nad nim sta-

tuę Archanioła Michała, z tarczą i mieczem, w po-
śród dwóch SS. Pustelników Pawła i Antoniego. I
znowu dnia 26. Sierpnia 1727. umierając w Warsza-
wie, zapisał złp. 60,000. na wzmocnienie Rewelin.

Tegoż roku, Kardynał Michał Radziejowski
Arcy-Biskup Gnieźnieński, legował miejscu temu
małą w prawdzie, lecz bardzo kosztowną Mon-
strancyą złotą, 1,000. dukatów ważącą, gustownie
rubinami ozdobioną w Rzymie, od której zrobie-
nia, 1,000. czerwonych złotych wyliczył. —
(w r. 1812. zabrana.)

1723. Atanazy Miączyński Hr. na Macie-
jowie i Potajowie, Wojewoda Wołyński, po-
wodowany prawdziwą pobożnością do Maryi,
odwiedzając Jój Obraz, złożył dla niego
w ofierze dwie złote Korony w Wrocławiu wy-
pracowane, i rzadkiej piękności brylantami, z pa-
sa Wezyra wielkiego pod Wiedniem zdobytego,
przyozdobione, które podobnie już nieistnieją. —

1734. d. 13. Lutego, Świątynia Jasnej-Góry,
obejmowała wielu Duchownych Prałatów. An-
drzej Załuski, tak wielkim okazał się czcicielem
N. Panny, iż, jak za szczęśliwego poczytał siebie,
że pierwszą jako Kapłan, przed Jój Ołta-
rzem odprawił bezkrwawą ofiarę, tak i w dniu tym

za prawdziwą dla siebie poczytał chlubę, gdy
przed S. Obrazem, na Biskupa Płockiego był Kon-
sekrowanym. Dopełnił tego obrzędu Książę Fe-
licyan Szaniawski Biskup Krakowski, w asystencyi
XX. Szaniawskiego Biskupa Chełmskiego i
Kraszkowskiego Suffragana Gnieźnieńskiego, o-
raz 5. Opatów, wielu Prałatów i Magnatów. —

AUGUST III.

Pośmierci Augusta II. nad. 2. Lutego 1733. przy-
padłój, w d. 5. Pazdziernika, tegoż roku, ogłoszo-
nym został Królem Polskim Fryderyk August III.
a w d. 17. Stycznia 1734. przez Jana Lipskiego
Biskupa Krakowskiego Koronowany w Krakowie.
August III. podobnie jak wszyscy Poprze-
dnicy Jego, początki rządów swoich poleceniem
siebie i całego Królestwa, opiece Boga Rodzicy,
chciał uświetnić, i z tego powodu w d. 25. Sty-
cznia t. r. w towarzystwie tegoż Książęcia Bisku-
pa Krakowskiego i wielu Panów Polskich, do
Częstochowy przybył. W podwojach Kościoła
przez X. Anastazego Kiedrzyńskiego Prowincya-
ła, otoczonego całym Zgromadzeniem Zakon-
ném, mową przyjęty, na którą Biskup Lipski od-

powiedział w imieniu Monarchy, przypuściwszy do ucałowania swęj Królewskiej ręki wszystkich Zakonników, wśród śpiewu: " Ciebie Boże chwali-
my, " odgłosu muzyki Kościelnej, i huku armat, przed Obraz Cudowny wprowadzonym został. Widok, długo klęczącego na stopniach Ołtarza Monarchę, najrzewniejszemu nabożeństwu oddanego, budował wszystkich obecnych; po ukończeniu takowego, Król opuścił Klasztor chcąc się do S. Spowiedzi przysposobić, którą w dniu następnym odbyć postanowił. Nazajutrz po odprawieniu nabożeństwa, milę rozmawiał z Przełożonymi Zakonu i wszystkie osobliwości Kościoła, zabudowania Klasztoru, stan twierdzy, oglądając, zapewnił Ojców Zgromadzenia, iż zobowiązał się ślubem, po przywróceniu w kraju spokoju, twierdzę tę wzmocnić i postawić na stopie pewnej obrony. Cztery dni Monarcha ten bawił w tém miejscu, codziennie przed Obrazem Matki Boga kilku Mszy S. słuchając. Przed wyjazdem oświadczył chęć przyjęcia błogosławieństwa, które Mu X. Konstanty Moszyński, już w ów czas Biskup Nominat Liwoński, udzielił; po czem August pożegnawszy Zgromadzenie do Drezna wyjechał.

ORGAN WIELKI.

Do tak wspaniale przybranęj Świątyni Maryi przez Jęj czcicieli, niedostawało odpowiedniego Organu, gdyż ten w d. 16. Lipca r. 1690. przez wszczęty pożar, zupełnie zniszczonym został. Zarządził jednakże tęg potrzebę Stanisław Szembek Arcy-Biskup Gnieźnieński i Prymas Królestwa, wielki miejsca tego dobrodziej, który chcąc odradzającę się Świątyni tutejszęj przyjść w pomoc, w r. 1721. testamentem legował 1000. cz. zł. na wystawienie takowego. — Spełnili Spadkobiercy tę ostatnią wolę zmarłego Prymasa, a X. Moszyński całą staranność swojęłożył na to, aby wielki ten pomnik pobożności Szembeka, godnie był wzniesiony; i w roku 1724. Kosmowski, jeden z najznakomitszych w tęg sztuce, ukończył Organ o 24. głosach, który przez lat z górą sto przetrwał, aż do naszych czasów. W roku 1845. X. Łukasz Grzędzielski Zakrystyan Kościoła, za zezwoleniem Władzy Zakonnej, sprowadziwszy z za granicy biegłego Orgarmistrza, w wysuniętym nieco na Kościół Chórze, nowy pozytyw kosztem Klasztoru wystawił, a dodawszy dziewięć nowych głosów, Organ ten, do tego stanu doprowadził, w jakim się obecnie znajduje. —

POWIĘKSZENIE BASTYONÓW.

Za przykładem Jerzego Księżęcia Lubomirskiego, (który, jak wyżej powiedziano, w r. 1720. przeznaczył zł. 50,000. na wzmocnienie Twierdzy:) poszedł i Józef Alexander Potocki Wojewoda Poznański, a później Kasztelan Krakowski. Ten, równymże co Lubomirski, przejęty nabożeństwem do Patronki ludzi, równe też zachował uczucie dla miejsca tego, w roku 1742. przeznaczając nakład na wystawienie nowego bastyonu twierdzy. — W tymże czasie Michał Potocki, Wojewoda Wołyński, lampę srebrną wielką, z siedmiu innych składającą się (teraz już nie istniejącą) dla przyozdobienia Świątyni Maryi złożył w ofierze.

Do rzeczonych Ks. Lubomirskiego i Józefa Potockiego funduszów, przyłożyli się Książę Siewierski Felicjan Szaniawski Biskup Krakowski, i Michał Morsztyn Kasztelan Sandecki, którzy na tenże cel znaczne przeznaczyli summy. A tak od roku 1743. zaczęto powiększać fortecę, przez wyprowadzanie nowych bastyonów, o kilka łokci odstępionych na zewnątrz od tych, które za Jana Kazimierza 1658. wzniesio-

ne były; a dozór nad rozpoczętą budową, i przeprowadzenie twierdzy do tego stanu, w jakim po rok 1813 zostawała, powierzono Chrystyanowi Dalke Podpułkownikowi Artyleryi Koronnej, w budownictwie wojenném biegłemu. Nazwy nowo wzniesionym bastyonom, od Fundatorów nadano; żkąd pierwszy, 1743 roku ukończony od strony wschodnio-południowej, bastyonem Józefa i Ludwika Potockich; drugi od strony Częstochówki, Szaniawskiego, w wschodniej ścianie Obrazem Najświętszej Maryi Panny z napisem: „Pod Twoją obronę” odznaczał się. (a) Trzeci od Kościoła S. Rocha, Morsztynów; a czwarty od Kawodrzy, w roku 1736 wystawiony, Lubomirskich ma nadane nazwisko. Trzy pierwsze, obejmują obszerne Kazamaty, a czwarty opatrzony jest furtką niską, do czynienia wycieczek.

(a) Obraz ten obecnie na kurytarzu drugiego piętra jest umieszczony.

KAPLICA P. JEZUSA NAZAREŃSKIEGO.

X. Mikołaj Królik Prowincyał XX. Paulinów, jakośmy wyżej wspomnieli, wznosił murowaną Kaplicę SS. Relikwii, a nad nią dla umieszczenia Arcy-Bractwa SS. Stróżów Aniołów, wystawił inną drewnianą, która aż po rok 1739 istniała. Gdy jednak przez wpływ blisko lat 120. zębem czasu znacznie uszkodzoną była, w roku 1740. Stanisław Książę Jabłonowski Wojewoda Rawski, w miejsce tej, wymurować polecił inną, w zamiarze, aby w niej Ołtarz Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa umieścić: odtąd Kaplica ta przybrała nazwę Książąt Jabłonowskich. Gdy jednak chęć Fundatora, w przeniesieniu Figury Chrystusa na Krzyżu zawieszonego, z Kaplicy N. Maryi Panny dopełnioną być nie mogła; Książę Jabłonowski, w wzniesionym Ołtarzu głównym tej Kaplicy, umieścił Osobę Jezusa Nazareńskiego, nader pięknie wypracowaną. Z lewej strony marmurowy Ołtarz Stróżów Aniołów, a później z prawej strony wzniesiony nagrobek Fundatorowi z marmuru z alabastrowym popiersiem, zdoła ten przy-

bytek. W czasie następnym na wstawienie się Księcia Jabłonowskiego, Alexander od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Prowincyał zakonu Trynitarzy, dnia 6 Sierpnia 1775 roku, w Rzymie wydał instrument, na zaprowadzenie w tejże Kaplicy Bractwa Trójcy N. od wybawienia Niewolników; (*) w dniu zaś 10 Listopada t. r. Pius VI. Papież, Ołtarzowi temu nadał przywilej, iż gdy Msza S. za którego z Braci lub Sióstr tego Bractwa, odprawiona przednim zostanie, dusza zmarłego tyle z Skarbu Kościoła S. Odpustu dostępuje, ile jej dawał inienia z Czystca potrzeba.

(*) Bractwo jednakże to do tąd nie jest wprowadzonym.

AUGUST III. POWTÓRNIENIE NA JASNEJ-GÓRZE. — JEGO OFIARY.

Dniem przed uroczystością Zesłania Ducha S. w roku 1774. Przełożeni Klasztoru, znów w murach swych przyjmowali, najprzód: Najjaśniejszą Królewską Rodzinę, a wkrótce i samego Monarchę Augusta III. — Dnia 23 Maja, Królewskie Córy, Marya Zofia i Marya Józefa Karolina, z licznym swym dworem, poprzedzone przez oddział wojska, przybyły do Częstochowy, gdzie przez następujące 3 dni bawiąc, ludowi zgromadzonemu, dały przykład prawdziwej pobożności, tak w dopełnieniu S. Spowiedzi, jako też w ciągłym słuchaniu odprawiającego się nabożeństwa przed obrazem BogaRodzicy. W dniu 27 t. m. po złożeniu swych wotów i odebraniem błogosławieństwa, do Warszawy powróciły. W trzy dni po wyjeździe tychże Księżniczek, sam Król August, z Małżonką swoją Maryą Józefą, a Córką Józefa I. Cesarza Austrii, otoczeni licznym orszakiem Dworzan, Magnatów i wojska, przy zwykłej uroczystości, w Wigilią S. Trójcy, wprowadzeni przed

Wielki Ołtarz Kościoła, klęcząc uczyli N. Sakrament, a następnie w Kaplicy N. Panny, dwóch Mszy SS. słuchali; podobnież na poobiedniem nabożeństwie, Proce ssy, Nieszporach i Litaniach obecni byli. W dzień S. Trójcy, JM. Królestwo Spowiedź S. odprawiawszy, N. Ciało Pańskie przyjęli i cały ten dzień szczególniejszemu nabożeństwu poświęcili; po którym Skarbiec Kościelny oglądali i następujące wota złożyli: Krzyż z kryształu wschodniego, złotem i drogiemi kamieniami, a nadewszystko znaczną częścią drzewa z Krzyża Chrystusowego ozdobiony. Tenże Krzyż Klemens XI. Papież, darował Amalii, Józefa I. Cesarza żonie, a Matce Maryi Józefy; przy tém dwa lichtarze i dwa wazony z podobnegoż kryształu, kamieniami wysadzane. Obraz N. Maryi Panny w bogatych ramach, Królowa w Kaplicy zawiesić kazała, który przedstawia: po jednej stronie Ołtarza Maryi, klęczącego Króla z Synami: Fryderykiem Chrystyanem, Xawerym Augustem, Karolem Chrystyanem, Albrychtem Kazimirzem i Klemensem Wacławem; po drugiej zaś: klęczącą Królowę z Córkami: Maryą Amalią, Maryą Anną Zofią, Maryą Józefą Karoliną, Chrystyną Maryą Elżbietą i Maryą Kunegundą. Dnia 1

Czerwca, Jmć Królestwo po wysłuchaniu dwóch Mszy S. przed Cudownym Obrazem, zdjęte dyamentowe pierścienie swoje ślubne, na Ołtarzu złożyli, a po odebraniem błogosławieństwa, do Warszawy wyjechali. W kilka dni po swém powrocie, Król sam nadesłał dla miejsca tego kosztowne dary: Kielich, u którego wierzchnia część złota a postument porcelanowy, — 12. figur porcelanowych Apostołów, — takichże dwa Krzyże i 6. lichtarzy. Ofiary te dotąd w skarbcu przechowywane. W roku 1750. Królowa Marya Jozefa, przysłała przez Mniszcha Podkomorzego Litewskiego, suknie swe Królewskie, z których X. Stanisław Kielczewski ornaty zrobić polecił; a roku 1752. własną ręką na złotem tle srebnymi blaszkami wyszyty ornat, nadesłała.

MARMORYZOWANIE WIELKIEGO KOŚCIOŁA.

X. Xawery Rotter Przeor Klasztoru Jasnej Góry, chcąc uzupełnić ozdoby Kościoła tutejszego, postanowił tak Ołtarz wielki, jako i cały Kościół wymarmoryzować, i niektóre ozdoby jego wyzłocić. Myśl ta wkrótce skuteczną była, znalazłszy wiele osób pobożnych, które złożoną pieniężną ofiarą (wraz z funduszem klasztornym na ten czyn przeznaczonym, około 70,000. zł. wynoszącą) czynnie się do tego przyłożyły. W r. więc 1760. sprowadzono znających tę sztukę Majstrów, którzy przy gorliwej staranności X. Rottera, cały wielki Kościół i główny jego Ołtarz, wraz z czterema bocznymi, S. Joachima, S. Anny, S. Stanisława Biskupa i Męczennika i S. Franciszka Xawerego, masą marmurową wyłożyli, tak jak dotąd widzieć się dają, (*) a w pięć lat po-

(*) Kościół Jasno-Górski obejmuje długości łokci 90. — wysokości 50. a szerokości 34. — Ma Ołtarzy wraz z wielkim 12. nie licząc w to znajdującą

źniej, dla przyozdobienia Ołtarza ukrzyżowanego Chrystusa, na wstępie do Kaplicy N. Panny będącego, srebrną blachę, całą mękę Pańską przedstawiającą, doskonałemu złotnikowi Szablowi zrobić polecił.

Rok 1771. jak dla kraju, tak i dla miejsca tego sprowadził klęski, przez zaburzenia wojenne; w którym to czasie, od d. 1. Stycznia, aż do 18. Twierdza JasnoGórska, przez wojska Rossyjskie pod Kommendą Pułkownika Drewitz, a w r. 1772 pod dowództwem Ks. Gollicyn atakowaną, i w d. 18. Sierpnia, oddaną została.

cych się w Kaplicach. Boczne Ołtarze S. Joachima i S. Anny, są wzniesione w roku 1726 nakładem X. Konstantego Moszyńskiego. Inne zaś są, z lewej strony: SS. Jana Nepomucena, Stanisława, Augustyna, Narodzenia Chrystusa i Maryi Magdaleny; a z prawej: SS. Łukasza Ewangelisty, Franciszka Xawerego, Trzech Królów i S. Kazimierza.

CZWARTE STULECIE OD SPROWADZENIA CUDOWNEGO OBRAZU.

1782. r. Świątynia tutejsza miała obchodzić wiek czwarty, od złożenia tu Obrazu S. przez Władysława Książęcia Opolskiego, i zaprowadzenia XX. Paulinów. — X. Chryzostom Lubojeński Prowincyał, i Mateusz Łękowski, na podaną przez siebie prośbę do Stolicy Apostolskiej, otrzymali Breve Piusa VI. Papieża, pozwalające zupełny Odpust tym, którzyby w czasie ośmiu dniowey uroczystości, w Kościele Jasnej Góry obecnymi byli, dopełniając przepisane warunki. W dniu 7. Września, X. Turski Biskup Łucki, w asystencyi dwóch innych Biskupów: Garnisza Chełmskiego, i Kozierowskiego Adratyńskiego, rozpoczął wiek piąty odprawieniem Nieszporów, w czasie których powiedział kazanie X. Józef Szabel Kanonik katedry Płockiej. W dzień Narodzenia N. M. P. tenże X. Turski celebrował Summę, a X. Franciszek Ossowski Kustosz Katedry Krakowskiej, z Ambony ogłosił chwałę Maryi. Tym sposobem przez całe ośm dni, w sród przepełnio-

nęj pobożnym ludem Świątyni, uroczyste odprawiało się Nabożeństwo, w którego ostatnim dniu, Biskup Adratyński, po odprawionej wśród huku dział Processyi, odśpiewanych Litaniach o Wszystkich Świętych, i Hymnie: " Ciebie Boże chwalemy," zgromadzonemu ludowi, udzielił Apostolskie błogosławieństwo, i na tym wielki ten Obchód zakończył.

W dniu następnym, to jest: 16 Września, Tenże Biskup odbył obrzęd pochowania Kości, zmarłych Braci Zakonu S. Pawła i Dobrodziejów miejsca tego tu pochowanych; w czasie Summy przez niego celebrowanej, miał stósowne do Obrzędu Kazanie X. Marcin Jasiński Definitor tegoż Zakonu.

WILCHELM II. KRÓL PRUSKI ZWIEDZA JASNĄ-GÓRĘ.

Koniec Wieku ósmnastego, a początek piętego stulecia, od zamieszkania tu Obrazu S. zmienił losy jak Królestwa Polskiego tak i Jasnej-Góry. W miesiącu Wrześniu 1783 roku, Stanisław August Poniatowski Król, dotąd przez Przeorów Klasztoru utrzymywaną Kommendę Twierdzy, Wojskowemu Kommendantowi nadesłanemu oddać polecił; odtąd więc i przeznaczone na jej utrzymanie Starostwo Brzeźnickie i Kłobuckie, do dóbr Narodowych wcielone zostało. Dnia 28. Lutego 1793 r. Wojsko Pruskie pod dowództwem Pułkownika Wartenberg obiegło Jasną-Górę, a d. 6. Marca, Komendant Twierdzy Wierzbowski, podpisał punkta Kapitulacyi, i w dniu 7. Generał Pollitz, też wojskiem Pruskim osadził. Obraz jednak S. i Świątynia w czci i poszanowaniu były zabezpieczone. Sam nawet Wilhelm II. Król Pruski, w licznej assystencyi osób Wojskowych, przybył tu dnia 28 Października t. r. o godzinie drugiej z południa, a przez X. Marcina Jasińskiego Prowincyała na czele całego Duchowieństwa; mową w języku Włq.

skim powitany, (w tymże języku od Monarchy odebrawszy odpowiedź,) do przyrządzonych pokojów został wprowadzony. Dnia 29. o godzinie 9 oglądał Kościół, Kaplicę i Skarbiec, w którym medal złoty i trzy sztuki materyi, dla ozdoby Obrazu S. zostawił. (*) Dnia 30 t. m. w Środę, polecił Monarcha odprawienie Solennej Wotywy, przed Cudownym Obrazem z Wystawieniem N. Sakramentu; po której celebrujący Prowincyał, wśród huku dział i odgłosu dzwonów, odprawił processyą przy śpiewie Hymnu S. Ambrożego. Całemu nabożeństwu Król z całą swiątą swoją był obecny w łoży przyżądzonej; po czem rozdawszy Przełożonym w upominkach medale złote, innym zaś Zakonnikom srebrne, z swoim popiersiem, na ręce Prowincyała 3,200 złotych złożył, dla rozdania ich prawdziwie ubogim; a d. 31. o godzinie 7 ranniej pożegnawszy Zgromadzenie do Berlina odjechał.

(*) Dar ten Króla Pruskiego, na ubiory Kapłańskie zamieniony został, z którego obecnie 2 Kapy, 6 Ornatów, i 4 Dalmatyk jest zrobionych.

FRYDERYK AUGUST NA JASNEJ-GÓRZE.

Sprzymierzeni z wojskiem Francuzkiem Polacy, w roku 1806 odzyskawszy orężem niektóre dziedzictwa i siedziby swoje, w dniu 19 Listopada odebrali z rąk Pruskich i Jasną-Górę, i tę swém wojskiem obsadzili. W utworzonym zaś na nowo, podług Traktatu Tylżyckiego, Księztwie Warszawskim, objął Fryderyk August Król Saski, tytuł Księcia Warszawskiego z władzą Rządów, w nowem siedlisku Polaków. W r. 1810 przybył na Jasną-Górę, i wśród zwykłych uroczystości, przy grzmocie z dział, przez X. Hilariona Bobrowskiego, na czele całego Zakonu powitany, przed Obraz N. Panny wprowadzony został. Na zajutrz po odprawionych modłach wśród odbywającego się nabożeństwa, Monarcha ten oglądał Kościół i Skarbiec, w którym wszystkie ofiary Przodków naszych, starannie są przechowywane. Gdy zaś odradzający się kraj, wycieńczony z dochodów i z skarbów wypróżniony, potrzebował zasiłków, tenże Fryderyk August, zażądał wydania do Mennicy Warszawskiej z Skarbcu Jasno-Górskiego, złota i srebra złożonego w ofiarach; jednakże dekre-

tem swoim, tegoż roku wydanym w Dreźnie, zabezpieczył Zgromadzeniu Jasno-górskiemu, od tegoż Kapitału pobieranie procentu, na utrzymanie gmachów Kościoła i Klasztoru.

Nie mogło jednak miejsce to, mając obronną Twierdzę, ująć nieszczęśliwych skutków wojny podczas powszechnego w tym wieku po całej Europie zaburzenia. W roku bowiem 1809. ucierpiało Attaki od Wójsk Austriackich; lecz im dzielny dał odpór komendant Twierdzy Kajetan Sztuart, Major w Pułku 5. Piechoty Xięstwa Warszawskiego; a zaś od d. 15. Marca roku 1813. od Wójsk Rosyjskich, pod dowództwem J. W. Cakina, Generała Kommenderującego, któremu d. 8. Kwietnia przez Kapitulacją oddaną była, a od tąd umocnienia Twierdzy, zniesione zostały. Uśmierzył przecież Potężny Monarcha Najjaśniejszy Alexander I. Cesarz wszech Rosyi, burze wojen narodów, i wstrzęśnioną w zasadach swoich Europę, stałym pokojem ubezpieczył; a roztrzygając z innemi sprzymierzonymi Monarchami, roku 1815. na Kongresie Wiedeńskim, zawikłany los narodów Europejskich, przywrócił Tytuł i Konstytucyą Królestwu Polskiemu, ogłaszając się Królem Polskim.

PIERWSZY WIEK KORONACYI.

Nastąpił rok 1817. i miejsce to obchodziło Uroczystą pamiątkę, Wieku pierwszego Koronacyi Starożytnego Obrazu Boga-Rodzicy, po uzyskaniu poprzednio przez Zgromadzenie na ten przedmiot Religijny, Odpustu, od siedzącego na Stolicy Apostolskiej Piusa VII. Papieża. Stoletni Obchód téj Koronacyi, zachowała Opatrzność Ojcowskiemu Panowaniu, Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosyi i Króla Polskiego Alexandra I. Który wróciwszy pożądaną Pokój skołatany Narodom Chrześcijańskim, pozwolił kosztować pierwszych owoców swobody, Mieszkańcom téj Ziemi, której Imię i Narodowość wskrzesił. Jakoż ochłonawszy lud w swoich siedliskach, zabezpieczony od najazdów i łupiestwa, zawiadomiony publiczném ogłoszeniem, o tem stoletniem Obchodzie, pamiątki Koronacyi Obrazu tutejszego, gromadził się przez dni kilkanaście, różnemi traktami i drogami, z Religijnemi oznakami Pielgrzymstwa.

Uprzedził tę Uroczystość dwoma dniami Dyecezalny Pasterz, Jan Woronicz Biskup Krakowski i Senator Królestwa, oraz inni Biskupi i Pra-

łaci zaproszeni przez Zgromadzenie, z licznym Duchowieństwem z Kraju, i obcych Państw. Takową Uroczystość otworzył wspomniany Pasterz Dyecezalny, pierwszemi Nieszporami w Niedzielę, przy odgłosie Dzwonów, moździerzy wałowych, i dobranej Muzyki; w czasie których J. X. Dzianotty Kanonik, w pierwszym Kazaniu, cel, i ducha tego Nabożeństwa wymownie Ludowi wystawił.

Przerwał nadeszły zmrok Obrządek Religijny, a niepoliczone rzesze Ludów: Krajowców, Podgorzanów, Ślązaków, Morawców, i Czechów, na wzgórzach i równinach, jakoby świętym oblężeniem Jasną-Górę otoczywszy, wystawienia MARYI, w rozmaitych pieniach i dyalektach Sławiańskich, w czułym rozrzewnieniu, od Obozu do Obozu podawały. Zdawało się Niebo samo dzielić z Ziemianami tę radość, przyświecając w tym dniu i następnych, trwała i najczystsza pogoda. A kiedy już jaśniejące gwiazdy Niebo pokryły, rozświecona rześistym ogniem Wieża, Facyaty Kościoła, i Kaplicy, Klasztor i Bramy Twierdzy, wystawiały na przezroczy Cyfrę S. Imienia MARYI z napisem, który sprawdził wyrok, w Jej pieniu do wszystkich wieków i Na-

rodów zapowiedziany. *"Błogostawioną zwać mnie będą wszystkie Narody."* Jaśniały po facyatach rozmaite przezrocza, do czasu i okoliczności stosowne, szczególnież Klemensa XI. Papieża, Koronującego Obraz Boga-Rodzicy; a na Bramie Fortecy w kolorowych ogniach, rozjaśniony w przezroczu Portret Najjaśniejszego Pana, Alexandra Cesarza i Króla w laurach, który wystawiał widok: *Przywróciela Pokoju Europy.* Dodał przyjemności tej nocy, przy gustownym oświeceniu Gmachów Jasno-Górskich, przy dobranej Muzyce i nieustannym odgłosie moździerzy wałowych, kosztowny fajerwerk, w rozmaitych postaciach i miejscach, na przyległym wzgorku zapalony.

Nazajutrz w Poniedziałek, w dzień Narodzenia Najświętszej Panny, po kilku poprzednich Wotywach, J. W. Pasterz Jan Woronicz, Ofiarę Mszy Wielkiej Biskupim obrządkiem sprawował; a J. X. Dubiecki, Prałat Kapituły Krakowskiej, pobożność Staropolską ku Boga-Rodzicy, na zasadzie Religii Chrześcijańskiej ugruntowaną, wymownie wyłuszczył. Po Mszy Wielkiej, kończąc zakres Stoletni Koronacyi Obrazu S. na Jasnej Górze, J. W. Pasterz Hymn Dziękczynny

nia, " *Te Deum* " z przytomnymi tu Biskupami, i liczném Duchowieństwem odśpiewał, a po nim Modły publiczne zaniósł, za zdrowie i powodzenie łaskawie Nam Panującego Najjaśniejszego Cesarza i Króla, równie i całej Jego dostojnej Familii.

W czasie poobiednim, zaczął J. W. Pasterz z zaproszonymi przez Zgromadzenie Biskupami Sufraganami: Zambrzyckim Warszawskim, Nowińskim Krakowskim, Ostrowskim Łowickim, sprawowanie Sakramentu Bierzmowania, który częścią na Salach i w Kaplicach; częścią pod otwartym Niebem, dla nacisku ludu z gorliwą wytrwałością, do późnego wieczora udzielali: a J. X. Zambrzycki Biskup, Nieszpory dnia tego przy odgłosie moździerzy wałowych odprawił, w czasie których Obrządek Religijny, ku czci Boga-Rodzicy Maryi, zasadnie wyłuszczył ludowi, J. X. Ossowski, Kanonik Sandomirski. Nadszedł czas przymroku, i z taką okazałością jak przedtem, nastąpiło ozdobne oświecenie Gmachów Jasno-Górskich, w różnych kolorach ognia, przy pięknym fajerwerku, w kilku miejscach zapalonym; przy przeźroczach Koronacyi Obrazu, Portretu Najjaśniejszego Pana, Oznaku

Królestwa Polskiego, z Magistraturą Naczelną; a dobrana Muzyka, w różnych miejscach, a szczególnie na Wieży, przegrywała pienia Maryi, przy nieustannym huku moździerzy.

Wzwyż wymieniony porządek okazałości zewnętrznej, Nabożeństwa, i Nauk dla Ludu, trwał ciągle przez całą Oktawę; której wielkie Nabożeństwo, przytomni Biskupi, kolejno między sobą odbywali, a liczne Duchowieństwo, udzielanie Sakramentów Świętych Spowiedzi, i Komunii, dla tak wielkiego zgromadzenia ludu, z powołania swego najpracowicij wykonywało. Wreszcie dokończył tę Uroczystość ośmiodniową w Poniedziałek drugi, J. W. Pasterz Dyecezalny Jan Woronicz, odprawieniem Mszy Wielkiej, ostatnich Nieszporów, i Hymnu " *Te Deum* : " a Zgromadzenie XX. Paulinów, rzęsiśtem oświeceniem Gmachów Jasno-Górskich, i gustownym fajerwerkiem, przy różnych transparentach, wyżej wyrażonym sposobem wystawionych w ogniach kolorowych, i przy rozmaitych oznakach zewnętrznej ozdoby Religijnej, uzupełniło. Ostateczny odgłos moździerzy wałowych w późnej już nocy, dał znak ukończenia tej wiekopomnej Uroczystości.

Gdy niepodobna było z dokładnością zrachować wszystkich widzów, i uczestników tej Uroczystości, z różnych sąsiedzkich Prowincyi zebranych, przeto liczne w Zakrystyi Kommunikanty do Konsekracyi przedstawione, wskazały ogół Sakramentami pocieszonych Osób 123,400. oprócz Kommunikujących w Kościołach Stariej Częstochowy, i S. Barbary.

Nie tyle jednak dla miejsca tego był szczęśliwy następujący rok 1818. który całému Kościołowi i zabudowaniom Klasztoru, témże samém zagroził niebezpieczeństwem, jakie go w r. 1690. dotknęło. Dnia 1. Marca o godzinie 8. wieczornej, bez wszelkiego grzmotu, wśród burzy uderzył w wieżę Kościoła piorun, z kąd w padłszy do Kaplicy N. Maryi Panny, wiszące nad Tabernakulum welum w srebrne kwiaty szyte, opaliwszy, zniknął. Lecz w dniu następnym o godzinie 5. z południa, przy nieustającej burzy, jednocześnie cztery pioruny uderzyły w tęż wieżę; z których jeden spadłszy na Kaplicę S. Pawła 1. Pustelnika, takową zapalił. Długo walczone z niszczącym pożarem, lecz bardziej Opieką Maryi niż siłą ludzką, grożące nieszczęście oddalone zostało. Miedzy

bowiem pokrywająca wierzch Kaplicy, takiej nabyła mocy, iż palące się pod nią drewniane szalowania i krokwie, nie potrafiły jej stopić; tym więc sposobem oprócz spalenia się drzewa, żadna inna szkoda nie była zrządzoną. —

ALEXANDER I. CESARZ ROSSYI, KRÓL POLSKI, NA JASNEJ-GÓRZE

Po dziesięciu latach od ostatniej bytności na Jasnej-Górze panującego Fryderyka Augusta, znów miejsce to w r. 1820. miało pociechę przyjmować swojego Monarchę. Dzień 18. Pazdziernika, nader był szczęśliwym dla mieszkańców okolic Częstochowy, w którym o godzinie 12. w nocy, pierwszy raz ujrzano Najjaśniejszego Gościa, w osobie Cesarza i Króla, w towarzystwie Księcia Wołkońskiego, licznej Swity i oddziału Wojska przybyłego. W dniu następnym X. Eugeni Lachowski, Wizytator Jeneralny XX. Paulinów, przybrany w ubior Kościelny, otoczony całym swym Zgromadzeniem, w głównych drzwiach Kościoła

powitał Monarchę, i z zwykłą uroczystością przed Obraz S. wprowadził. Odbyto wielkie Nabożeństwo, za szczęśliwe przybycie Najłaskawszego Monarchy. Obecni tak składający Orszak N. Cesarza, jako też i Obywatele ziemscy napelniający Świątynię Maryi, z rzewnem wzruszeniem widzieli Tego potężnego Władcę z górą 60. milionów ludów, korzącego się w swych modłach, przed Królem Królów i przez przyczynę Najświętszej Matki i Panny, wypraszającego dla nich błogosławieństwo. Po ukończonem nabożeństwie, oglądał N. Cesarz osobiwości Kościoła i Skarbcu, po czem o godzinie 11. do Opawy wyjechał. —

W krótkce atoli Jasna-Góra powtórna obecnością N. Alexandra I. Cesarza i Króla, udarowaną została. W dniu bowiem 2. Września, 1822. r. o godzinie 7. wieczorem, X. Marcelli Dzieścielski Biskup Arateński, Suffragan i Administrator Diecezji Kujawsko-Kaliskiej, otoczony całym Zgromadzeniem XX. Paulinów, powitawszy N. Monarchę, (dla spóźnionej pory w dniutym) do przyrządzonych Pokojów Królewskich, a w dniu następnym, z zwykłymi obrzędami przed Obraz Cudowny wprowadził, i uroczyste nabożeństwo za pomyślność N. Cesarza i Króla, w Jego obe-

čności odprawił; po którym Monarcha Przełożonym Klasztoru udzieliwszy posłuchanie, jednego z nich, X. Eustachiego Skibińskiego Przeora miejscowego, kosztownym pierścieniem zaszczycił, i w dalszą podróż do Gliwic wyjechał. —

Nie długo jednakże, bo zaledwo trzech letni przeciąg czasu przeminął, a taż sama Świątynia Maryi, która w dniach 19. Listopada 1820. i 3. Września 1822. r. napelniała się hymnem dzięczynnym, z powodu szczęśliwego przybycia tego Monarchy: w d. 4. Kwietnia 1826. r. przyjmowała żałobne śpiewy, o pokój duszy już nieżyjącego! Kaplica N. M. P. czarnym okryta kirem, oświetlona mnóstwem gorejących świec, ozdobiona w głębi wysokiem mauzoleum, a obok niego katafalkiem, na którym ośmiu Aniołów, pięknej snycerskiej roboty, unosiło bogatą trunę z oznakiem Cesarza, zmarłego na d. 1. Grudnia 1825. okazywała wielkość poniesionej straty. Odpowiedniemu nabożeństwu, przy dobranej muzyce odprawionemu, Władze tak cywilne jak i Wojskowe, jak również mnóstwo Obywateli i zgromadzonego ludu, obecnymi były. —

W lat 10. później to jest: 13. Pazdziernika 1836. r. równie wspaniały obrzęd żałobny od-

był się w Kaplicy Cudownego Obrazu. — X. Filip Lipiński ówczesny Prowincyał i Przeor Klasztoru Jasnej-Góry, (a obecnie Jeneralny Wizytator) postanowił pochować Kości, zmarłych Xięży i Braci Zakonu S. Pawła 1. Pustelnika, a oraz i Dobrodziejów miejsca tego, których zwłoki w grobie Zakonnym pod Kaplicą N. M. P. od roku 1782. pogrzebane były. Pozyskawszy potrzebne do tego pozwolenie Władzy Dycezalnej, w dniu oznaczonym wzniesiono w żałobnie przybranej Kaplicy wspaniały katafalk, obok którego na bogatych taboretach złożono na srebrnych tacach, głowy trzech zmarłych Biskupów, z właściwymi ich godności oznakami, a oraz innych zasłużonych w Zakonie Ojców, poprzednio wyniesione z grobu Zakonnego, (w którym pozostawiono same tylko zwłoki Franciszka Książęcia Lubomirskiego, Chorażego Koronnego, Starosty Olsztyńskiego, na d. 9. Lutego 1774. pogrzebione,) a zgromadzone z okolic Duchowieństwo Świeckie wraz z miejscowem Zakonnem, przez godzin 7. odprawiało nabożeństwo za dusze tych, których zwłokom ostateczną posługę czyniono. Zakończył takowe X. Mikołaj Lefranc Prałat katedry Włocławskiej, odśpiewaniem wielkiej Mszy żałobnej, odbyciem Castrum

doloris, i złożeniem śmiertelnych popiołów, w nowo w skale wykutym grobie, w Janitorium przed Kaplicą Najświętszej Panny będącém. Miejsce to skromnym nagrobkiem, przez tegoż X. Lipińskiego wzniesionym, jest oznaczone. —

NAMIESTNIK KROLESTWA, — A POZNIEJ,
I SYN N. MONARCHY ZWIEDZAJĄ
JASNĄ - GÓRĘ. —

Po rok 1843. widok byłej Twierdzy przy Klasztorze Jasnej-Góry, nader smutny przedstawiał obraz. Od zniesienia bowiem wałów, ręka czasu, co raz bardziej przykładała się do zniszczenia tego, co z tak wielką pracą i nakładem w początku ośmnastego stulecia wznoszono. Zrujnowane mury, zasypane gruzami fossy, przypominały każdemu, zmienność wszystkiego na świecie. Łaska atoli dziś panującego N. Mikołaja I. Cesarza Rossyi i Króla Polskiego, zabezpieczyła je, od dalszego zniszczenia. Troskliwy Monar-

cha o miejsce to S. dwa kroć przez zmarłego N. Brata i Poprzednika swojego zwiedzane, najmiłościwiej przeznaczył fundusz, na przyprowadzenie do pomyślniejszego stanu, tak przyległą górę, jak i bardzo już przez czas uszkodzone mury. JO. Namiestnik Królestwa, polecił zrobić plan do tego potrzebny: a wykonanie onego, Naczelnik Powiatu W. Goleński przyjął na siebie, i troskliwą starannością swoją, do obecnego stanu doprowadził. — W krótcie też i drogę żelazną Warszawsko-Wiedeńską, doprowadzono do Częstochowy; a w d. 17. Listopada 1846. r. pierwszy publiczny przejazd nastąpił. Otworzył drogę tę, Tenże JO. Namiestnik Królestwa, Książę Warszawski, Hr. Paskiewicz Erywański, wraz z dostojną Rodziną swoją, w towarzystwie JW. Walentego Bończa Tomaszewskiego, Biskupa Kujawsko-Kaliskiego, i wielu dostojnych Osób, pierwsze w Kraju godności posiadających. Wysoki Gość, przybywszy w dniu tym na Jasną Górę, w głównych drzwiach Kościoła, powitany był przez JW. Biskupa, otoczonego Duchowieństwem Świeckim i Zakonnem miejscowem: a następnie do Kaplicy Obrazu S. wprowadzony, oddał pokłon Boga-Rodzicy. Podobnie i Wysoka Jego Mał-

żonka Księżna Imć, z okiem łąz zroszonem, z prawdziwą, wszystkich obecnych budującą, pobożnością, oddawała powinna cześć Królowej Aniołów. Następnie oglądano Kościół, Skarbiec, Bibliotekę Klasztorną, i poczynione upiększenia; po czem JO. Gość, z całym orszakiem, w tymże dniu do Warszawy powrócił. —

W krótcie i Syn N. Monarchy, J. C. W. Wielki Książę Konstanty, w przejeździe swoim za granicę, przybywszy do Częstochowy w d. 18. Kwietnia, 1847 r. z całą Switą swoją odwiedził Przybytek Maryi. W pierwszych drzwiach Wielkiego Kościoła, przyjęty przez Prowincyała Zakonu XX. Paulinów, X. Eustachiego Hawelskiego na czele całego Zgromadzenia, w śród odgłosu Muzyki Klasztornej, do Kaplicy Najświętszej Maryi Panny wprowadzony, w kornych modłach swoich, wszechwładnej Jój opiece polecał się; a obejrzawszy Kościół, Skarbiec i Bibliotekę Klasztorną, najuprzejmiej pożegnał Przełożonych Zgromadzenia i w dniu następnym, w dalszą udał się drogę.

Podając tę krótką wiadomość o Cudownym Obrazie Boga-Rodzicy na Jasnej-Górze, z opisaniem miejsca, i przyłączeniem niektórych, przez

lud Chrześcijański, za przyczyną Maryi doznanych łask i cudów, których bardzo wielką liczbę Księgi Kościoła tutejszego obejmują, dosyć jest wspomnieć Czytelnikowi, same tylko pamiątki i serdeczne Ofiary, sławnych Naszych Jagiełłów, Wazów i następnych Królów Elekeyinych, które najlepszym są dowodem, że Oni wnieszczeniach, za pomocą Boga-Rodzicy, szczególniejszych łask dodając, sławą się uwieńczali! — Tu Zygmunt III. i Władysław IV. jeszcze na ten czas Królewicz, zwycięstwo Chrześcijańskie pod Chocimem roku 1621. potężnej pomocy Maryi, dla czci i poszanowania S. Obrazu Jój na Jasnej-Górze, przypisywali. — Tu właśnie niefortunny Jan Kazimierz, dwódziestoletnią Wojną, od licznych Nieprzyjaciół znękany, wróciwszy z Ślązka, sławnym owym związkiem Tyszowieckim, Sztandar wybawienia kraju z dzielnym Hetmanem Czarneckim, szczęśliwie podniósł, i rozwinął roku 1661. — Tu Jan III. w przejeździe swoim pod Wiedeń, wyprasał od Boga owe głośnie nad Portą Ottomańską zwycięstwo, którym Europę, i Chrześcijaństwo uratował roku 1683. — Tu Hetmani, i znakomite Domy Polskie: Xiążę Demetry Wiśniowiecki Kasztelan Krakowski, —

Jan Wielopolski, Kanclerz Koronny, roku 1608. — Xiążę Alexander Wojewoda Krakowski, i Jerzy Hetman Wójsk Polskich, Lubomierscy, — Stanisław Koniecpolski, Hetman Wójsk Polskich roku 1748. — Tu świetny Dom Potockich: Stanisław Wojewoda Krakowski, Hetman Wójsk Polskich, roku 1650. a następnie synowie Jego: Andrzej Generał Ziem Kijowskich, Felicjan Wojewoda Sieradzki, i Jan Wojewoda Bracławski. — Tu świetne Domy: Xiążąt Radziwiłłów, i Sapiechów, — Tu Leszczyńskich, Tarłów, Orzelskich, Lipskich, od roku 1651. do roku 1665. — Tu Domy: Szaniawskich, Opalińskich, Tarnowskich, Paców, od roku 1663. do roku 1688. i następnie, za odebrane ztąd Dobrodziejstwa, przez przyczynę Boga-Rodzicy, swoje Hetmańskie Buławy, i kosztowne Ofiary, dla czci Obrazu S. składali. Potwierdza to codzienny i niepojęty dziw, iż nieprzeliczone tysiące Ludów, z różnych Krajów i Narodów, razem się zmawiając, opuszczają domy i rodziny swoje, a o głodzie i nędzy z ochotą tu wędrują, i z tąd w czułych łzach, i rozrzewnieniach, z pociechą odchodzą.

Bo Bóg acz wszędzie obecny, Cudowny, i Wszechmogący, przywiązał jednak podług

Woli swojej Świętej, do pewnych czasów, czynów, i miejsc, szczególniejszy udział dziwów dobroci i potęgi swojej, któremi Wiarę i ufność szczerych Wyznawców Imienia swego nagradza. Przywiązał Bóg udział szczególniejszych łask swoich do tego miejsca, na którym Wizerunek Matki Syna swego MARYI, osadził. Doznawał tu przez kilka Wieków, i do dziś dnia doznaje lud Chrześcijański łask i Cudów, za przyczyną Tejże Rodzicielki Boskiego Syna; owoż przyskładając się do pociechy i dobra ludu Chrześcijańskiego, i Namiestnicy Chrystusa Papieże, nadal szczególniejsze miejscu temu Przywileje z Skarbu Kościoła Chrystusowego, których treść tu się w krótkości kładzie:

*Przywileje od S. Stolicy Apostolskiej Kościołowi
Jasno-Górskiemu nadane,*

od roku 1690. aż po rok 1817.

1717. r. Przywilej Klemensa XI. Papieża na ukoronowanie S. Obrazu Maryi, według zwyczaju we Włoszech używanego. Oryginał tego Przywileju znajduje się w Archiwum Biskupów Chełmskich. —

1718. r. Tegóż Papieża Bulla na zaprowadzenie w Kościele Jasnej-Góry, Bractwa ukoronowanej N. M. P. Częstochowskiej i Znalezienia Krzyża S. —

1727. r. d. 15. Września, Benedykt XIII. dozwolił w każdy Piątek 15. lat Odpustu, tym wszystkim, którzyby słuchali Wotywy przed Ołtarzem Ukrzyżowanego Pana Jezusa odprawującej się, gdy słuchający modlić się będą za podwyższenie Kościoła S.

Tegóż dnia i roku, Tenże Benedykt III. dozwolił w każdą Srodę i Sobotę 15. lat Odpustu, tak Kapłanowi śpiewającemu Wotywę Konwencką, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, jako też i wszystkim słuchającym onęj. —

1734. r. d. 13. Kwietnia, Klemens XII. nadał wiecznymi czasy Odpust zupełny na dzień S. Augustyna B. i W. dla wszystkich wiernych, Spowiadających się i komunikujących. —

1749. r. d. 22. Listopada, Benedykt XIV. wieczyście uprzywilejował główny Ołtarz Wielkiego Kościoła, za dusze wiernych zmarłych. —

1751. d. 14. Lutego, Kapituła i Kanonicy Bazyliki Liberyańskiej S. Maryi Większej w Rzymie, za pozwoleniem Benedykta XIV. Papieża,

Kościół Jasnej-Góry (: co do łask, Odpustów i przywilejów od S. Stolicy Apostolskiej, tejże Bazylice nadanych, lub nadać się mających, :) na wieczne czasy wcielili i ziednoczyli z tąż Bazyliką, tak, że wszyscy wierni nawiedzający Kościół N. M. P. w Częstochowie, stają się uczestnikami wszystkich tych Odpustów z Skarbu Kościoła Chrystusowego, jakich dostępują nawiedzający Kościół Liberyański w Rzymie. —

1766. d. 16. Sierpnia, Klemens XIII. nadał wiecznymi czasy Odpust zupełny wszystkim Wiernym, którzyby w Niedzielę po dniu 15. Stycznia, lub w ten sam dzień, jeżeli w Niedzielę przypadnie, odwiedzili którykolwiek Kościół Zakonu S. Pawła 1. Pustelnika, jako w uroczystość Tegoż Świętego, i warunki dopełnili. —

1775. d. 10. Listopada, Pius VI. Papież, uprzywilejował Ołtarz Pana Jezusa Nazareńskiego wieczyście, za dusze zmarłych Braci i Sióstr Bractwa Wykupienia więźniów, tak, iż gdy przed tym Ołtarzem Msza S. za zmarłego odprawioną zostanie, dusza jego dostępuje tyle Odpustu, ile jej do uwolnienia z Czysta potrzeba. —

1776. X. Ignacy Kozierowski Biskup Atratynski, w d. 1. Sierpnia, Konsekwował Ołtarz N. M.

P. Bolesnej — w d. 2. Ołtarze: SS. Anny, Stanisława, Augustyna, Narodzenia Chrystusa, Maryi Magdaleny, tudzież, SS. Joachima, Franciszka Xawerego, Trzech Królów, i S. Kazimierza — w d. 3. Ołtarze P. Jezusa Nazareńskiego i SS. Strożów Aniołów. Na co wydał Autentyk w d. 5. Sierpnia t. r. —

1788. d. 26. Listopada, Papież Pius VI. wieczyście potwierdził Odpust zupełny, jeszcze w r. 1729. d. 29. Lutego przez Benedykta XIII. nadany dla tych, którzy w dzień S. Tomasza z Akwinu, i w jedną z dziewięciu następujących po sobie Niedziel, po Oktawie Bożego Ciała, jako w Nowennę S. Pawła 1. Pustelnika, którykolwiek Kościół do tegoż Zakonu należący, odwiedzają. —

1792. d. 3. Stycznia, Tenże Papież nadał Zupełny Odpust na wieczne czasy, na dzień S. Kazimierza Królewica Polskiego. — N. Maryi Panny Bolesnej, w piątek przed Niedzielą 5tą Postu, — i w Niedzielę po S. Tekli, lub w sam dzień gdy w Niedzielę przypadnie. —

Tegoż dnia i roku, uprzywilejował na wieczne czasy, Ołtarz Ukrzyżowanego Pana Jezusa, za dusze wiernych zmarłych. —

1817. dnia 21. Listopada, Pius VII. nadał wiecznymi czasy zupełny Odpust tym wszystkim, którzyby raz w rok, w dniu przez siebie obranym, Kościół Jasnej Góry odwiedzając, Spowiadali się, Kommunią S. przyjęli, modląc się na intencją Kościoła S. —

Tegoż roku, Tenże Ojciec S. udzielił wieczście zupełny Odpust dla wszystkich wiernych, którzy w dzień Narodzenia N. M. P. Kościół tutejszy, z należytem usposobieniem odwiedzać będą. — Nad to: pod tąż datą, udzielił wieczysty przywilej, na odprawianie corocznie w Kaplicy N. Maryi Panny, Nabożeństwa 40. godzinnego, w ostatnie trzy dni przed Popielcem, nadając Odpust zupełny tym wszystkim, którzyby w dniach tych Spowiadali się i Kommunią S. przyjęli. —

Odpusty nadane od S. Stolicy Apostolskiej, Kościołowi Świętego Rocha.

Kościół ten ma nadane przez Piusa VI. Papieża, na dniu 15. Stycznia 1796. r. następujące Odpusty zupełne, na wieczne czasy:

1. W dniu SS. Fabiana i Sebastjana MM. dnia 20. Stycznia. —

2. na dzień S. Celestyna Papieża, d. 19 Maja. —

3. na dzień S. Rocha W. d. 16. Sierpnia, i przez całą Oktawę tego Święta. —

4. na dzień SS. Kryspina i Kryspiniana MM. d. 25. Pazdziernika. —

5. na Poświęcanie Kościoła, w Niedzielę po S. Rochu. —

6. Kto przez S. dni w roku, Kościół ten odwiedza, modląc się według intencji Kościoła S. i w dniu przez siebie obranym, wypowiada się i Kommunią S. przyjmie, ten raz w rok dostępuje zupełnego Odpustu, z pozwolenia tegoż Piusa VI. Papieża. — Annal. T. IV. f. 627. —

ZAKOŃCZENIE.

Niechaj to krótkie podanie Historyi Starożytnego i Świętego Obrazu Boga-Rodzicy Maryi na Jasnej-Górze, służy na odnowienie pobożności w sercach wiernych Chrześcijan, ku Tój, Którą Królową Polską i całego Świata Monarchinią niemylnie nazywamy. A opis miejsca tego, od tylu Wieków i Narodów na Ojczystej Ziemi Naszej rozślawionego, będzie Pomnikiem, że przy tych tu rozwalinach, i rumowiskach, w czasie zaburzenia całej Europy zrządzonych, stoi njamocniejszy Filar, którego żadna ręka obalić nie ważyła się.

ŁASKI I CUDA

KTORYCH WIERNI ZA PRZYCZYNĄ MARYI,
OD SPROWADZENIA JEJ CUDOWNEGO OBRA-
ZU, NA JASNEJ-GORZE DOZNALI, WYJĘTE
Z KSIĄŻKI POD TYTUŁEM: " ODROBINA " I
Z AKTOW KLASZTORU —

Szczupła objętość niniejszej Książki, niedo-
zwala wymienić wszystkie dobrodziejstwa, jakich
lud wierny doznawał i do tąd doznaje, przez Ma-
ryą w S. Obrazie Częstochowskim, wzywaną. Dla
pociechy więc Czciociółw Jój, umieszczają się z
nich przynajmniej niektóre.

Do pierwszych Cudów, jakich od sprowadzenia
Obrazu N. Maryi Panny na Jasną Górę, zaczęli lu-
dzie doznawać, należy ten, którego doznał wkrót-
ce po nawróceniu Litwy do Wiary S. Wężyk Ja-
ków w r. 1392. Mąż ten, będąc doskonałym swoje-
go czasu malarzem nadwornym JKM. Władysława
Jagiełły, utracił wzrok zupełnie, i długo przykre

to kalectwo ponosił. Słyszając jednak o sprowa-
dzeniu Obrazu S. na Jasną-Górę w Częstocho-
wie, polecił się Opiece Maryi, i postanowił świę-
tą z Wilna odprawić pielgrzymkę, w celu wypro-
szenia sobie pociechy. Dokonał swój zamiar, i
ociemniały stawiał się przed S. Obrazem, z ufno-
ścią prosząc Maryą, aby wzrok otrzymał; jakoż
został wysłuchanym, bo otrzymał to o co prosił.
Zupełnie uzdrowiony na oczy, przed Obrazem
Cudownym ślubem się zobowiązuje, na zawdzię-
czenie tak wielkiej łaski, odmalować Obraz po-
dobny, i ten dla powiększenia czci Maryi, w Soka-
lu umieścić. Zaufany w doskonałości sztuki swęj
i pamięci, wpatrzył się dobrze w Obraz S. i
do Wilna powrócił, w tem przekonaniu, iż wkrót-
ce podobny Obraz wystawi. Przysposobił teje-
wielkości tablicę; lecz gdy chciał swą pracę roz-
począć, przekonał się, iż wizerunku Świętego za-
pomniał. Drugi raz przeto odbywa daleką do Cze-
stochowy podróż, w S. Obraz z tém większą pilno-
ścią wpatruje się, odprawia Spowiedź i Kommu-
niją S. przyjmuje, a oraz błaga Maryą, o udzie-
lenie łaski do wykonania swojego ślubu; dla
lepszego zaś ubezpieczenia się, szkic Obrazu wy-
rysował na papierze, i z nim do Wilna odjechał.

Mocno jednakże zmartwiony został, gdy po swym powrocie, jak wprzód, Obrazu nawet zacząć nie potrafił. W czém swoje upokorzenie uznając, umyślił po raz trzeci do Częstochowy pielgrzymkę odprawić, z której powróciwszy, z wielkiem podziwieniem swoim, Obraz w zamkniętym przez siebie mieszkaniu, cudownie ukończony znalazł, a przed nim świecę gorejącą. Z niewymowną pociechą swoją, w Sokalu w Kościele Obraz ten złożył, gdzie do tąd należną od ludu cześć odbiera —

Cud ten z Ruskiego języka na Polski przełożony, przez Jakoba Janidłowicza Obojga Prawa Doktora i Akademii Krakowskiej Rektora, a oraz przez JO. Marcina Szyszkowskiego Biskupa Krakowskiego, Xążęcia Siewierskiego, był approbowany. —

W krótkce po Wężyku, doznał Cudu niejaki Klemens Borzyna, którego jedynak Syn w sadzawce przypadkowo utonął. Długo stroskani rodzice szukali swoją dziecinę, aż dopiero o zachodzie słońca dowiedzieli się, o smutnym dla siebie przypadku. Pospieżyli do wskazanego

miejsca, lecz martwe tylko zwłoki wydobyli z wody, i te N. M. P. ofiarowali. Nie były jednakże ich modły przyjęte: lecz i Borzyna nie tracił nadziei o Boskiem miłosierdziu; zabiera z sobą zwłoki zmarłego dziecięcia, i przez dwa dni wraz z żoną, nic nie jedząc ani pijąc, boso do Częstochowy odprawia pielgrzymkę, i tam w czasie Summy, złożywszy przed Obrazem Maryi w dzień Jój Wniebowzięcia, błaga o przywrócenie do życia, jedynej pociechy swojej. Na próżno zgromadzony lud, wzbrania mu domagania się tak wielkiego cudu, jakim jest wskrzeszenie od kilku dni umarłego dziecięcia; bo miłość rodzicielska przewyższała wszystkie upomnienia. Podwoił swe modły; aż oto, gdy z hymnu Maryi śpiewano wiersz: "A miłosierdzie Jego, od pokolenia do pokolenia bojącym się go," młodzieniec powstał, i zaczął jakoby pot z czoła ocierać. Czém wszystek obecny lud zdumiony, wśród jęku i płaczu dziękował Bogu, uwielbiając miłosierdzie Maryi. —

Jan z Namysłowa, będąc wraz z Synem powietrzem zarażony, gdy się N. P. Częstochowskiej ofiarował, otrzymał zupełne zdrowie. —

Michał z Siewierza, wielką chorobę tak bardzo cierpiał przez cały rok, iż niekiedy usta jego w tył głowy wykrzywione zostały: gdy jednak ślub uczynił iść do Częstochowy, został uzdrowiony. —

Pewnej kobiety z Oświęcima syn w stawie utonął, i przez dzień cały umarły zostawał; tego gdy Matka, Najświętszej Pannie ofiarowała, w przytomności wielu ludzi powstał z martwy. —

Maciej rybak z Łatysławic, płynąc na Odrze, z czołna wpadł w głębią i tonął; obroną tylko N. P. do życia przywróconym i uratowanym został. —

Jan z Ciecuchowic, od Hussytów strzałą śmiertelnie raniony: gdy się ofiarował Maryi, odzyskał zdrowie. —

R. 1517. Michał, pięcioletni jedynak Stanisława Wajdzica, z Usiatyna od Kamieńca Podolskiego, ciężko zachorowawszy, obok wszelkich ratowania go sposobów, umarł w dzień Sobotni. Straszany Ojciec stratą jedynego dziecięcia, udał się do Kapłana obrządku Greko Uniackiego, dla zamówienia pogrzebu i zakupienia gromnicy. aby

się nad ciałem zmarłego syna paliła; matka zaś klęcząc nad zwłokami jedynaka, ze łzami w oczach, ofiarowała go do Częstochowy, prosząc o przywrócenie mu życia. Ożył umarły, a Ojciec powróciwszy zastał zupełnie zdrowego. —

R. 1522. przybył na Jasną-Górę jakiś Iliryjczyk z żoną i synem. Ten oświadczył, że w czasie nieobecności matki, syn przeglądając się w wodzie, w padł w naczynie bardzo głębokie i utonął; ofiarowany jednakże N. M. P. w Cudownym Częstochowskim Obrazie, ożył. —

R. 1539. w Wilnie, Stolicy W. X. L. córka jedyna Sebastjana Aptekarza, ciężką i długą chorobą złożona, bliską już była skonu. Co uważając zmartwiony Ojciec, a nie widząc dla swjej córki pomocy na ziemi, szukał takowej przez przyczynę N. P. Częstochowskiej, w Niebie, — aż w momencie doznał pomocy w polepszeniu zdrowia Córki, z którą zupełnie uzdrowioną, odbył pielgrzymkę na Ś. Miejsce. —

1540. Marcin Rzeźnik z miasta Lublińca, o pięć mil od Częstochowy na Szląsku leżącego, wy-

szedłszy z domu z żoną i czeladzią, odeszli dwóch synów; dwuletniego w kolebce śpiącego, i czteroletniego przy nim. Ten wzięwszy nóż rzeźniczy, zarznął młodszego brata; a gdy krew ujrzzał, z bojaźni kary, ukrył się za drzewo ułożone w piecu do pieczenia chleba, które powróciwszy matka zapaliła. W krótkce usłyszała jęk duszącego się dziecięcia, lecz zaczęła je wyratować, dziecko zostało bez życia. W też chwilę powraca Ojciec, a widząc obudwóch synów zabitych, nierozważnie pochwyceniem drzewem, zabija i Matkę. Zbiegli się na ten okropny widok sąsiedzi, niosąc niewczesny ratunek umarłym; ten jednak gdy się bezskutecznym okazał, radzili stroskanemu Ojcu i mężowi, aby udał się do Częstochowy, a zabitych Opiece N. P. polecił. Z ufnością dopełnił tę radę, i w Czwartek po Uroczystości Zielonych Świątek, w osobnych trunach zwłoki żony i dzieci przywiezione, w śród znajdującego się jeszcze ludu, przed Ołtarzem Boga-Rodzicy składa, a sam krzyżem leżąc, wzywa miłosierdzia nad nieżyjącymi. Ganili jedni takową jego śmiałość, a drudzy dzielając żal Ojca, łączyli z nim modlitwy swoje. To wszystko działo się w czasie Nieszporów, celebrowanych przez X. Stanisława

Oporowskiego, niegdyś Professora w Akademii Krakowskiej, a później Zakonnika Klasztoru J. G. — Gdy w czasie "Magnificat," śpiewano wiersz: "Albowiem, uczynił mi wielkie rzeczy, który możliwy jest i święte Imię Jego," Umarli owi, jakoby ze snu przebudzeni, z trunien powstałi w oczach napełniających Kaplicę ludzi, niemogących się powstrzymać od łez podziwienia, i wielbić Boga i N. M. P. poczęli — Do tąd znajduje się w Chórze Zakonnym Obraz przedstawiający to wielkie zdarzenie. —

1541. Dwóch synów pewnego młynarza, wieszając się po nad groblą stawu, zemknęli się i jeden drugiego popchnęli do wody; — starszy uchwyciwszy się płotu, mocno krzycząc, wyratowany został; młodszy zaś, dostawszy się na głębią, utonął, którego w pół godziny bez życia wydobyto. Smutkiem przepełniony ojciec, udał się do N. P. M. Częstochowskiej o pomoc i pociechę, przyrzekając, że jeżeli ożyje syn, stawi się na miejscu świętym. Wysłuchaną została prośba jego, bo Bóg za wstawieniem się Maryi, przywrócił życie synowi. Lecz tenże niedotrzymując przyrzeczenia Bogu; nową karą dotknięty został, bo

koń jego własny a bardzo powolny, tak go uderzył w krzyże, że już bez nadziei życia zostawał. — Widząc w tem żona jego oczywistą karę Boską, za niedotrzymanie ślubu męża, sama gorąco prosiła Najświętszą Pannę o pociechę; która gdy wysłuchaną została, mąż jej do zdrowia przyszedł, i oboje przybyli na miejsce święte, gdzie Votum srebrne przedstawiające dwa tak wielkie zdarzenia, Maryi na Jasnej-Górze w hołdzie wdzięczności złożyli. —

W roku 1549. następne zdarzenie napotkało pewnego mieszczanina w Lublinie, nazwiskiem Liska stolarza. Ten udawszy się do lasu z synem 8. lat mającym, gdy ścinał drzewo, chłopiec nieuważny, podsunął się w tę stronę, na którą drzewo upadało: którym przywalony tak dalece, że nie tylko życia zupełnie pozbawiło ale i kości w nim połamało. Na tak okropny widok, stanął jakoby bez zmysłów Ojciec stroskany, a wydobywszy chłopczynę z pod drzewa, nie wiedział co miał z sobą i trupem czynić. — W tém przyszedł mu na myśl Obraz cudami słynący, Najświętszej Panny w Częstochowie: do Której udawszy się z żywą wiarą, błagał gorąco Ję pomocy, przy-

rzekając: że jeżeli Syna zdrowego zobaczy, stawi się z nim łącznie przed Ję S. Obrazem. Wysłuchane zostały modlitwy Ojca żalem przejętego; bo chłopczyna, który już był życia pozbawiony, przyszedł do zdrowia pierwszego. — Za tak wielką pociechę, Ojciec dopełniając ślub swój, stawiał się w raz z synem u podnóża Ołtarza Tę, za której pomocą syn uzdrowionym został. —

1578. Po nadbrzeżu rzeki Rudawy pod Krakowem, przechodząc się dziewczynka i widząc w niej pływający kwiatek, chciała go dostać; lecz nie szczęściem, posunąwszy się za nim wpadła w wodę, która porwawszy ją zaniósła pod koła młyna, i między palami zatrzymana, utonęła. Po godziném szukaniu w wodzie tejże, znalezioną i wydobytą została, bez żadnego znaku życia, z wielkim dla matki żalem. — Stroskana matka roniąc łzy nad stratą córki, wznosiła gorące modły do Najświętszej Panny Jasno-Górskiej, o przywrócenie jej życia; co gdy otrzymała, głosiła tak wielki cud w obec całego Krakowa. —

1590. Nad wezbraną Wisłą pod Zakroczy-nem, przechodząc się dziewczynka, z oberwa-

nym kawałem ziemi, wpadłszy w wodę utonął. Matka jej Zofia, nie widząc długo córki zaczęła jej szukać, a znalazłszy po nad brzegiem bez życia, wydobyła ją i żalem przepełniona, udała się z gorącą modlitwą, do cudownego obrazu Maryi na Jasnej Górze; a po chwili życie córce przywróconem ujrziała. Matka wraz z córką przybyły na miejsce święte, i całe zdarzenie opowiedziały. —

1597. W Łowiczu, na rzece Brzura, młodzieniec imieniem Paweł Garwoliński student, łącznie z innymi udał się do kąpieli. Gdy inni zaczęli pływać on także posunawszy się na głębią, sądził, iż potrafi wyrównać swym towarzyszom; lecz porwany od wody i niesiony szybkim jej pędem, zmordowawszy się utonął. Po dość znacznej chwili, niewidząc Pawła koledzy, sądzili, iż za krzakami wydobył się z wody; ale zwiedzeni nadzieją, nie mogąc się doczekać przybycia jego, dorozumieli się że utonął. Tym wypadkiem zatworzeni młodzieńcy, zaczęli szukać Pawła w wodzie, aż nareszcie po przeciągu sześciu godzin, znaleźli go bez życia. Patrząc się na tak smutną ofiarę i obawiając powrotu do domów, przy-

szło im na myśl, wezwać pomocy Najświętszej Panny Jasno-Górskiej, o której cudach słysząc w szkołach, i niekiedy między sobą o nich rozmawiając, pokłękli wszyscy do modlitwy, błagając Maryą, aby wstawiła się do Syna swego, o przywrócenie życia Pawłowi, dodając, iż jeżeli uzyskają skutek pomyślny, przyrzekają stawić go przed Jej cudownym Obrazem. Co gdy czynili doznali pociechy, bo woda zaraz z niego wypłynęła i do życia powrócił; po czym ślub przez współkolegów uczyniony, sam osobiście z Rodzicami swoimi wykonał, zeznając na temże miejscu świętém, tak wielkie zdarzenie. —

1598. W Zborowie, w Województwie Kaliskiem, kilku chłopczyków, w czasie wolnym od zatrudnienia zbiegłszy się razem, udali się w pole i tam dla zabawy uradzili między sobą, aby z pomiędzy siebie sąd ustanowić. — Gdy się zgodzili na to, w następny sposób nadali sobie godności, i tak: jeden z nich był sędzią, drugi prawnikiem, trzeci woźnym, inny oskarżycielem, inny znów za złodzieja, nareszcie ostatni za kata. Skoro każdy z nich zajął swe przeznaczenie, przyprowadzono przed sąd Walentego Żeromskiego, syna szlachetnych

rodziców, który mianowany był złodziejem, i na niego taki dekret ogłoszono: " że winowajca za popełnione kradzieże ma być obwieszony. " Jakoż wzięto obwinionego i bez wszelkiej wymówki obwieszono. Lecz wkrótce sprawcy, widząc współrównika swego bez duszy, przejęci strachem i trwogą rozpierzchli się, nikomu zdarzenia tego nie oświadczając. Gdy już noc się zbliżyła a Walentego niewidzą rodzice, rozkazali go szukać; a znalazłszy go obwieszonego, ubolewali nad stratą swą jedyną pociechy. W tak wielkim smutku zostając, oddali dziecinę opiece N. P. na Jasnej-Górze, żebrząc u Niej pociechy, aby Ona swym wstawieniem się do Boga, wyjednała im tę łaskę u Niego, aby synowi ich życie przywrócić; dodając, że gdy uzyskają skutek swęj prośby, wraz z synem odprawia podróż na miejsce święte. Wysłuchał Bóg prośby ich i przywrócił życie synowi: za co dopełniając ślub, przybyli na Jasną-Górę złożyć dziękczynienia Maryi, za odebraną pociechę, przez Jęj wstawienie się do Boga.—

1598. Szlachetny Maciej Klinszek i Jadwiga małżonkowie, z Kazimierza od Lutomierza, odchowawszy z troskliwą pieczą dwuletnią córeczkę

Ewę, zamiast pociechy, nieszczęście zrządziło, że piastunka nosząc dziecinę upuściła ją ze wschodów pierwszego piętra, która nie tylko że rozbitą została, ale nawet i życia pozbawiona. Tym smutnym wypadkiem dotknięci rodzice, udali się z ufnością do Matki miłosierdzia, ofiarując ją do cudownego Jęj obrazu na Jasną-Górę: w której to ufności dni trzy trwając, przez tenże czas trupa trzymali w domu. Lecz niemogąc się doczekać pociechy, udali się z córeczką umarłą do Częstochowy, i będąc już trzy mile od domu, dziecię jakby ze snu przebudzone odzywać się poczęło. Czém ucieszeni rodzice, już niewracając do domu, ale wprost udają się na miejsce, z którego Marya złała na nich tę pociechę; za co złożyli Jęj hołd prawdziwej wdzięczności. —

1598. r. Katarzyny Lasociny, mieszkanki w Brześciu Kujawskim synaczek, zachołgawszy się na ulicę, usiadł przy drodze. Żydzi wioząc drzewo na półwoziu, przez nieostrożność, bawiące się piaskiem dziecię, przygniółszy drzewem, na miejscu bez życia zostawili. Na okrzyk ludu, przybiegła matka stroskana z ojcem do swego dziecięcia: ale to, już połamane kości mając, od mocnego

uderzenia drzewem, nieżyło. Nie było sposobu do przywrócenia go do życia; jedyna ufność w Bogu i N. Pannie jeszcze pozostawała. Pokłękawszy przeto rodzice nieżywego dziecięcia z przytomnym ludem, błagali miłosierdzia Boskiego, przez przyczynę N. Panny za swoim synem, i prośby ich wysłuchane zostały. Porwawszy się bowiem dziecię z miejsca, płacząc do miłych tuliło się rodziców. — Na znak wdzięczności i uczynionego ślubu, rodzice z synem zdrowym, udali się bezzwłocznie i osobiście na Jasną-Górę, podziękować Najświętszej Pannie za otrzymane dobrodziejstwo. —

1599. Sztachetny Jan Sokołowski od Sochaczewa, ciągłych prawie w swém życiu doznając słabości, których nawet lekarze rozpoznać nie mogli, w tychże życie zakończył. Gdy ciało jego już na marach złożonem było, i gdy odwiedzający je modlili się nad niem, wzywając pocieszenia cudownej Maryi w Częstochowie, cieszyli się nadzieją, że Ta zmarłemu Janowi przywróci życie. — O co gdy nieustanne modły wznosili do Pocieszcielki strapionych, z nagła w oczach wszystkich powstał i do zdrowia pierwszego wrócił. Cud ten,

sam wraz z proszącymi przyjaciółmi za nim Maryą, na miejscu Jój poświęconém, zeznał. —

1606. Cuda Maryi Jasno-Górskiej, nie tylko w kraju naszym, ale i po zagranicą widzieć się dały, czego następne zdarzenie jest dowodem. W Morawie pewna zacna Pani, jednego tylko mając syna, którego z wielką starannością pielęgnowając, spodziewała się wielkiej w przyszłości pociechy; jednakże zawiedziona, bo w niedługim czasie zapadł w ciężką chorobę, w której pomimo wszelkie starania matki, śmierć wydarła go z jój oczu. Stroskaną z postradania tak pięknej nadziei, która miała być podporą w dalszém jój życiu, cieszą sąsiedzi, by oddała się woli Boga i starała się o pogrzebanie ciała. — Lecz z drugiej strony nasuwa jój się myśl, aby zmarłą dziecinę ofiarować do Najświętszej Panny w Częstochowie. Poszła za tém natchnieniem, kazawszy zrobić trunę i ciało w niej syna złożyć, wiozła go na miejsce święte, sama przy nim całą prawie drogę pieszo idąc. Gdy już stanęli przed bramą kościoła, i kiedy miano zdejmować zmarłego z wozu, sam wstaje o swój mocoj i idzie w raz z matką przed Obraz Najświętszej

Panny, złożyć Jój najczulsze dziękczynienia za przywrócone życie. —

1609. r. Pod Olkuszem w kopalniach kruszczu, pięciu górników w przypadku doznali cudownej pomocy Maryi. Imiona ich są: Jakób Gola, Walenty Łomigonek, Jakób Piwowarek, Szymon i Jan Bodzinkowie bracia. Ci pracując w głębokim na dziewięćdziesiąt łokci lochu około szybu, dla dobywania kruszczu, ziemią z góry obserwaną zawaleni, pozostawali tak zagrzebani przez pięć dni, to jest: od 17. do 22. Sierpnia. Już byli za nieżywych osądzeni: co łatwo wnieść można było, już to uważając ogrom ziemi na nich opadłej, już też, (choćby zręcznie schronili się w jaskiwyłom) brak powietrza i pokarmu. Wydobywano ich więc dla tego jedynie, aby ciała na cmentarzu pogrzebać. Gdy piątego dnia bliżej do nich dokopywali, dały się słyszeć z wnętrza ziemi głosy, aby ostrożnie i zwolna kończyli odkopywanie. Po długich nareszcie usiłowaniach szczęśliwie wydobyli przy życiu, wcale nieuszkodzeni, opowiadali, iż całe swoje uwolnienie od niechybnej śmierci, winni cudownej opiece N. Maryi Panny Częstochowskiej, która za ich prozbą

wstrzymała odłam ziemi na nich się walący, i w miejsce posiłku ciała, wzmacniała swą łaską. Znać, że ci robotnicy obok obowiązku swego stanu, nauczyli się wzywać codziennie pomocy Boga-Rodzicy, kiedy im i teraz przybyła w ratunku potrzebnym. — Bez zwłoki więc, szóstego dnia po tém wyjściu z widocznego niebezpieczeństwa, pośpieszyli na miejsce S. to jest: d. 28. Sierpnia, z dziękami i zeznaniem. —

1611. Sławetny Wojciech Wróblewicz mieszczanin Gniezna, w porze lata nadzwyczaj gorącego, udał się do pobliskiego jeziora do kąpieli; gdy wszedł w jezioro natrafił na głębią, której ani zgruntować, ani wypłynąć nie mógł i tym sposobem utonął. Widząc to ludzie, zbiegli się w miejsce, blisko którego utoniony znajdował się. Szukano go i wydobyto, lecz bez żadnego znaku życia; użyto wszelkich środków w trzeźwieniu go, ale na próżno. Nazajutrz już go pogrześć chciano, lecz wstrzymano zamiar; bo wiele Osób słysząc, że w podobnych wypadkach udawano się do Cudownej N. P. Częstochowskiej i pomyślnie skutki otrzymywano; radzili aby toż samo uczynić: wszyscy zatem którzy przychodzili modlić się nad

ciałem utonionego, wznosili gorące modły do Maryi, aby w tak smutném położeniu pocieszyła ich jak innych. Na Modlitwie przez dni trzy trwając, wyżebrali u Niej, że Wojciech do życia powrócił, wielbiąc cudowną łaskawość Maryi, a otaczającym go, za tak skuteczne modlitwy dziękował. —

1628. Szlachetny Szymon Wruszowski, w mieście Worsku na Białej Rusi od Mochilowa, złożony słabością umarł w dzień Wielko Czwartkowy. — Zatrzymano się z pochowaniem zmarłego aż po Wielkiéjnocy, a w czasie tym familija i przyjaciele udali się do modłów, zanosząc je do Najświętszej Panny cudami słynącej na Jasnej-Górze, tuszając sobie, że za przyczyną Matki Chrystusa, wraz ze Synem Jój zmartwychwstanie. Niezawiedli się w swéj ufności, bo w dzień Wielkiéj Soboty, w obec wielu Osób z podziwieniem wszystkich życie odzyskał. Za tak wielką łaskę Szymon wraz z familiją udał się na Jasną Górę, dla podziękowania Najświętszej Pannie, za przywrócone życie; co sam łącznie z innymi na temże miejscu zeznał. —

1631 r. Piotra Małachowskiego Starosty Sta-

niławskiego, za uzdrowienie z śmiertelnéj choroby, zeznanie na srebrném Wotum temi wierszami: —

Złożon chorobą. Padam przed Tobą, o Matko droga!

Gdy na mnie siły, Ostatnie były, Wręcz i śmierć sroga,

Jam z żywą wiarą, Także ofiarą, Oddał się Tobie

I przyszedł k, sobie.

1634. r. J.W. Referendarza, potem Biskupa Kujawskiego, na koniec Arcybiskupa i Prymasa etc. w chorobie od śmierci wybawionego zeznanie: "Jan Lipski, Referendarz koronny, za życie od Najświętszej Panny dane, onejże oddane Wotum położył etc. —

1636. Sławetna Jadwiga Ziemkowiczowa w Sandomierzu, dwóch wielkich cudów doznała od N. P. Jasno Górskiej, na własnym synie Stanisławie. Ta wyszedłszy z domu, zostawiła dziecinę samotną, która wpadłszy w ceber wody utonęła. Powróciwszy do domu, nie widząc Stanisława, szukała go w każdym zakątku aż nareszcie uto-

nionego w cebrze wody znalazła. Wziąwszy go na ręce, błagała Maryą, aby wejrzała okiem miłosierdzia z Jasnej Góry na jej utraconą dziecinę. W chwil kilka, dziecię zaczęło przychodzić do siebie i powróciło do życia. — W późniejszym trochę czasie, tenże Stanisław drugiej doznał łaski od Maryi; bo spadłszy z góry, rozbił się i ciężko chorował, a matka doznawszy już raz tak wielkiego cudu, powtórnie udała się do Najświętszej Panny z prośbą, i wyjednała zupełne zdrowie synowi, którego przyprowadziwszy na miejsce święte, doznany cud opowiadała. —

1653. r. Adam Strzałkowski, pod Cudnowem w walce z Turkami, ugodzony został kulą w piersi. Ale Obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, więcej niżeli pancerzem uzbrojony, uniknął śmierci; bo pancerz puścił, a kula na Obrazku pod suknią została się, bez naruszenia piersi. Co postrzegłszy, upadł na modlitwę, i dziękował za to N. Pannie: a kulę z zanadrza dobytą, okazywał kompanii z znakiem na Obrazku wyrażonym. —

1676. r. J. M. X. Święcicki Biskup Chełmski, zeznał o swoim w dzieciństwie konaniu i

uzdrowieniu, także o przywróceniu do zdrowia swjej matki, paraliżem po kilkakroć tkniętej, w te słowa: " Pannie Przebłogosławionej, której S. Obraz na Jasnej Górze Częstochowskiej, wielkimi całą Polskę do tychczas ubogaca dobrodziejstwami, im więcej ludzi Vota swoje pobożnem sercem oddają. Ja, niżej podpisany, w osobie mojej uznaną łaskę do jawnych Ksiąg podaję. Z Rodziców Szlachetnych, Jakóba Święcickiego i Katarzyny Wąsowskiej etc. R. P. 1621. dnia 14. Sbra urodziwszy się, żadnej innej matki pokarmu zażywać nie chciałem, tylko własnej matki mojej: która gdy każdego roku w Niedzielę drugą po Wielkiéjnocy, zwykła nawiedzać S. Obraz Częstochowski, i wielu z sobą prowadząc żywiła własnym kosztem, długo się biedziła z myślami, czy nabożeństwu, czy téż dziecinie dogodzić miała, gdyż pokarmu od innej niewiasty strachało się. Przemogło nabożeństwo do Najświętszej Panny; a zostawiwszy syna w téj nadziei, że w niebytności matki własnej, może innej niewiasty pokarmu zażywać, wybrawszy się, poszła pieszo z drugimi na podziękowanie za potomka, a z prośbą o wychowanie jego etc. Powracając drugiego tygodnia do domu, jeden z domowników za-

biegłszy drogę, daje znać, że Synaczek kona, bo już czternaście dni bez pokarmu zostawał. Zatrwożona matka w padłszy do domu, ledwie tchnącego syna weźmie na ręce, a uklękawszy przed Obrazem N. Panny Częstochowskiej, w domu zawsze będącym, pocznie wzywać Jój opieki, aż w tém umierający przyszedł do siebie i ozdrowiał. etc. Znowu tedy nazad do Częstochowy, z tak uzdrowioném dziecięciem powróciła na podziękowanie, i oddanie go w opiekę N. Panny etc. a potem tém pilniej nawiedzała Miejsce S. etc. Ale i nabożnej niewieście tej N. Panna wielką uczyniła łaskę: kiedy po cztery razy paraliżem nawiedzona, życiem i zdrowiem darowała tak prędko, że po tej affekcyi, drugiego albo trzeciego dnia, w północy modlącą się domowi znajdowali. Tak zeznają ja Stanisław Hyacynt Święcicki, Biskup Spigaceński, Scholastyk Gnieźnieński, Dziekan Inowrocławski, Archidyakon i Proboszcz S. Jerzego, Oficynał Warszawski etc. —

1673. Zygmunt z Działynia Hr. na Kościelcu Działynski, Chorąży Pomorski, Ziemi Pruskich Chrystburgenskiej, Totkimitenskiej, Marie Burgenskiej Wojewodzie, osobiście zeznał: że

Cudem N. M. P. Częstochowskiej ocalonym był od śmierci. Gdy bowiem ścigał niedzwiedzia, napałnięty od tegoż, tak ciężko o ziemię był rozderzonym, iż i mowę utracił, i z miejsca ruszyć się nie mógł. W tak niebezpiecznym położeniu zostającego, Rodzice ofiarowali Matce Boskiej Częstochowskiej, i w ten sam moment odzyskał utraconą mowę i zdrowie. —

1680. Szlachetny Mikołaj Samuel Grocholski Wojski Nowogrodzki, po długiej i ciężkiej chorobie życie zakończył. Gdy już dzień czwarty do pochowania tegoż nadszedł, jakby z letargu obudzony, powstał sam z truny w takich siłach, jakby nigdy nie chorował. Modlono się za duszę jego, ale nikogo niebyło ktoby prosił Boga o przywrócenie życia zmarłemu. Tém zdarzeniem zdziwieni wszyscy, pilnie dowiadują się od niego, co by to znaczyć miało? co w ten sposób im wytłumaczył: " że w chorobie postradawszy już mowę, gdy niemógł ustnie wzywać pomocy N. P. i wyznać grzechów na spowiedzi, sercem tylko i myślą polecał się Maryi Jasno-Górskiej, i dla tego przywrócony do życia, dla usprawiedliwienia się na życie wieczne. Lecz gdy w dalszym życiu

swojem puścił w niepamięć ślub uczyniony i takowego niedopełniał; będąc w podróży mocno zachorował, tak dalece, że już wydysponował się na śmierć. — W czasie tym przychodzi mu na myśl ów cud którego doznał od N. P. a za który niedopełnił przyrzeczenia; posił raz jeszcze Maryi, aby okazała swą Macierzyńską troskliwość nad nim i przywróciła mu zdrowie, za którego odebraniem bezwzględnie stawia się na miejscu gdzie cudowny Jój obraz łaskami słynie. Po modlitwie tej zasnawszy pokazała mu się we śnie N. P. po czém zaraz we dwie godziny przyszedłszy do zdrowia, opuścił miejsce w którym był złożony słabością, jakby nigdy niechorował. Zdarzenie to własną ręką podpisał. —

1687. r. Pewien Piwowar ze Sławkowa (którego cudowne uzdrowienie na Spowiedzi zeznane:) od dzwigania ciężarów oberwawszy się zachorował, i przyszedł do ostatniej słabości, w której wypowiadałszy się i przyjąwszy Świętą Komunię, oczekiwał niezawodnej śmierci. Kiedy już był konającym, zmartwiona żona postanowiła użyć jeszcze jednego sposobu do przywrócenia życia swemu mężowi; ofiarowała go N. Pannie

na Jasną-Górę jeśliby przyszedł do zdrowia; — aż przy pamięci jeszcze zostającemu pokazał się Mąż Sędziwy w odzieniu świetnym z szara zielonym, (S. Paweł pierwszy pustelnik, Zakonu Miejsca Tego Patryarcha:) który do niego te rzekł słowa: Jeżeli chcesz być zdrow według pragnienia i prośby żony twojej, idź w drogę na Jasną-Górę. — Co gdy obiecał, przyszedł zaraz do siebie, i w dwóch dniach ozdrowiawszy, co przyrzekł, wypełnił. —

1689. r. Zeznanie Prałata Kanonika ręką własną spisane: " Ja Stanisław Bużyński, Dziekan Warmiński, Gnieźnieński i Krakowski Kanonik, zeznawam zupełną Wiarą, że za przyczyną i pomocą Niepokalanej Poczętej N. Panny Jasno-Górskiej, naprzód od ciężkiej gorączki prawie śmiertelnej; także od żółtaczki, którą przez dwa roki cierpiałem, i od bolenia nogi prawej zostałem wolny: Skoro bowiem Wotum uczyniłem nawiedzić to Miejsce S. zaraz to wszystko ustało. Aże tać tak wielkiego dobrodziejstwa niegodzi się, zostawuję to zeznanie ręką własną podpisane, na znak wieczystej pamiątki. etc. Stanisław Bużyński D. W. J. K;K. mpp." —

1690. Leon Ogiński Podczaszy Litewski, od złoczyńców pięciu kulami ugodzony, przez Obraz N. Maryi Panny Częstochowskiej na miedzi malowany, który zawsze na sobie nosił, cudownie został ocalony. Blizny bowiem pozostały na Obrazie Maryi bez najmniejszego uszkodzenia Ogińskiego osoby; za co dziękując odwiedził Święte Miejsce i Wotum złożył w ofierze. —

1696. r. Zeznanie Osoby niżej wyrażonej, ręką własną spisane: Ja Zofia Sędziemirowa, zeznam cudowną łaskę tej Panny Najświętszej tutejszej Częstochowskiej, że będąc z woli Boskiej złożoną przez lat sześć ciężkimi różnymi afekcyami, mdłościami, bynajmniej się niepowstając z łóżka, za ofiarowaniem się tej Najświętszej Pannie, że corocznie osobiście odwiedzać będę Jój Święte miejsce, otrzymałam zdrowie czerstwe. Na co się ręką własną podpisuję, Zofia Sędziemirowa, Podczaszyzna Chełmska. etc. —

1697. Jan Stanisław Dołóżek, Znak Pancerneho Chorąży, cieszył się synaczką trzy lata mającym, jako jedyną dalszych pociech nadzieją. Ale nadzieja zwodnicza jak niepewna, tak i teraz

mającym; lecz ten zachorował ciężko i pomimo ratunek lekarzy, skończył doczesne życie. Złóżka na inne miejsce złożono trupa, okryto i gromnicę zapalono przy nim; a nie utulony w żalu ojciec, spoglądając na Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zamiast o pogrzebie, zagnęła pomyślił jeszcze o życiu drogiego dziecięcia, — i zdjawszy Obraz przystąpił do trupa, odsunął przykrycie i położył Obraz na piersiach, z płaczem i ufnością wołając do Najświętszej Panny, o miłosierdzie nad zmarłym niewinnątkiem, i został wysłuchanym; bo zmarłe dziecko poruszać się poczęło, a wkrótce wstawszy, zupełnie było zdrowym. — Pocieszony Ojciec z radością pełen wdzięczności pospieszył na Jasną-Górę, i to zdarzenie zadziwiające podpisem własnym stwierdził. —

1703. roku Przewielebna Przełożona klasztoru Poznańskiego Karmelitek Bosych, zeznała cudowne uzdrowienie swoje temi słowy: JEZUS+MARYA. WR. P. 1703. w Poznaniu Wielebną Matkę Eufrozyą od Zwiastowania Najświętszej Panny, zagnęła paraliż zaraził tak bardzo, że się wcale ruszyć nie mogła: głowa z karku spadła, i na piersiach wisała, oko jedno na wierzch wy-

stąpiło, usta bardzo się skrzywiły, ręka lewa wypadła z ramienia, łokcia i u pięści, także noga strętwiała bez władzy i czucia. Przyzwani Doktorowie ratowali jak mogli, ale bezskutecznie. Żałosne tedy Siostry, udały się na modlitwę do Obrazu Najśw: Panny Częstochowskiej, i z ubogiem Wotum, według możliwości, wyprawiły posłańca do Częstochowy; a gdy tam stanął, i Msze Święte odprawiono za chorą, ta poczęła się gorzej mieć, tak, jakby konała. Skoro doktor przyszedł, rzekł: albo się choroba przesila, albo konanie następuje. Po godzinie, chora kazała się podnieść, i zaraz jak insza przeszła się po infirmarii, i tak co dalej, to lepiej miała się, i ozdrowiała. Zakonnice widząc taką odmianę, mówiły do niej i do siebie z radością: pewnie to teraz Msze Święte odprawują się w Częstochowie; jakoż tak prawdziwie okazało się za powrotem posłańca, pytanego o ten czas. etc. —

1703. W dzień Wniebowzięcia N. M. P. Kobieta pewna cierpiąc pragnienie, dla zaspokojenia takowego udała się do studni obok Fórty Klasztornej będącej; (która obecnie jest zamurowaną) a czerpając wodę, przez nieostrożność w padła w tęż studnię, i powinna była utracić życie

dla niezmierniej głębokości i wody i studni, gdyby ją wielowładna przyczyna Maryi nieocaliła. Spadając bowiem nieszczęśliwa, wezwała Najświętszego Imienia Maryi, a oto bez najmniejszego uszkodzenia na zdrowiu, wpadła w wiadro tuż nad wodą będące, i z podziwieniem wszystkich temu zdarzeniu obecnych, zupełnie zdrową wyciągnięto. —

Tegoż roku, Mikołaj Chołodecki Rajtar JW. Potockiego, przypadkowo wpadłszy w głębią wody, jedynie Opieką Maryi, Której Obrazek zawsze na piersiach zwykł nosić, z niebespieczeństwa został wyratowanym. —

1704. W czasie trzeciego oblężenia Kościoła i Klasztoru Jasnej-Góry przez Wojska Szwedkie, żołnierz jeden chciwy zdobyczy, wszedł do ubożego domku w Wsi Częstochówce, tuż pod Klasztorem będącej, w którym Obraz Najśw: M. P. Częstochowskiej na miedzi malowany znalazłszy, takowy zabrał i świętokradzko, dla okazania swojej ku rzeczom Świętym pogardy, na tymże Obrazie, mięso krajać poważył się. Nie uszedł jednak sprawiedliwej kary Niebios; bo tegoż samego czasu obudwóch rąk władzę utracił. —

1705. Józef Margiel załogi Klasztornej dziesiętnik, gdy w porze nocnej, o naznaczonej godzinie dla zajęcia warty szedł po wałach, pośliznąwszy się z narożnika S. Trójcy, (od strony Częstochówki) spadł do głębokiej na ów czas fosy, broń swą w drobne zdruzgotał kawałki, a sam za opieką Najsw: M. P. do której szczególniejsze miał nabożeństwo, zupełnie od wszelkiego szwanku ocalonym został. —

Tegoż roku, Albert Pisarczyk będąc w Wojsku Cesarsko-Austryackim, w wojnie przeciw Turkom pod Belgradem, został wziętym w niewolę, w której przez lat siedm nieznośne musiał cierpieć przykrości w więzach zostając. W tak smutnym będąc stanie, oddaje się w opiekę Najsw: Maryi P. w Częstochowskim Obrazie, ślubując odwiedzić Jęj Świątynię, jeżeli z więzów uwolnionym będzie. Jakoż prośba jego wysłuchaną została, bo bez wszelkiej ludzkiej pomocy kajdany z nóg jego opadły, i jakoby niewidzialny przez strażę i całą Turcyą szczęśliwie przeszedł i na Jasnej-Górze wraz z uniesionemi więzami stanął, które jako Wotum wśród łez wdzięczności, przed Cudownym Obrazem złożył. —

Tegoż roku, Szlachetna Anna Dambrowska, nie-dopełniwszy uczynionego ślubu, którym zobowiązała się odwiedzić Obraz Najsw: M. P. na Jasnej-Górze, umarła; w krótkie różne znaki postrachów nocnych, mięszać zaczęły domowników spokojność; z których jeden odważniejszy, gdy się ośmielił zapytać: ktoby był i czego żąda? usłyszał odpowiedź: że jest dusza Anny, niedawno zmarłej Pani dworu tego, i że prosi męża swego, aby odprawił pielgrzymkę do Częstochowy, i tam starał się o nabożeństwo za nią, gdyż uczyniony ślub zaniedbała za życia dopełnić. Co gdy mąż dokonał, zupełna spokojność w domu przywróconą została. —

1708. Jakób Zakowicz mieszczanin Widański, Córkę swoją Agnieszkę, w trzy tygodnie po urodzeniu schorzałą, i zmarłą wziął na ręce i przed Obrazem Najświętszej Panny Częstochowskiej, który miał w domu, uklękawszy zawołał: "Matko Miłosierdzia! u Ciebie, i u Syna twego niemasz nic nie podobnego, racz mię teraz ratować! Co gdy wymówił, zaraz dziecię odzywając się ożyło. To pod przysięgą zeznał. —

1709. Szlachetny Jakób Huziński, pod chorągwią JW. Ogińskiego Starosty Samogickiego zostając, za popełnione zabójstwo współtowarzysza broni, na śmierć wskazanym został. Gdy jednak na miejsce kary wyprowadzony, żałując za zbrodnię, w upokorzeniu polecił się w opiekę Najś. P. Częstochowskiej, niebył zawiedziony w swojej nadziei; bo chociaż siedmiu żołnierzy do niego wystrzelili, Huziński jednak (z przestachu tylko upadłszy na ziemię) zupełnie od śmierci ocalonym został. Tak wielki cud widząc Sędziowie przy wykonaniu kary będący, od powtórzenia wyroku winowajcę uwolnili; który w tém samym roku dziękując za ocalenie stawił się na Jasną-Górę, i doznał łaskę opowiedział. —

Podobnegoż Cudu Najśw: M. P. doznał w r. 1710. Kazimierz Kozłowski, żołnierz załogi Kłasztorniej na Jasnej-Górze, który w kłótni Jakoba Komorowskiego Sierżanta swojego zabił; za co przez Sąd Wojskowy, na 6. kul karabinowych wskazanym został. Od wyroku zapadłego, ani wstawienie się za osądzonym JO. Xięcia Stanisława Szembeka Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Prymasa Królestwa, ani prosby obecnych w ów

czas na Jasnej-Górze Prałatów, ani błagania Zakonników, uwolnić nie zdołały; opatrzonego SS. Sakramentami dla spełnienia wyroku, na plac przed frontem Klasztoru będący, wyprowadzono dnia 10. Pazdziernika. Nie znajdując w ludziach ocalenia winowajca, ucieka się pod obronę Maryi, i w pierwszej bramie Klasztoru, zwróciwszy żalem przejęte serce i łzą ufnosci zalane oczy, w te do Niej odezwał się słowa: " O Panno Najświętsza " i Matko miłosierdzia! dziewięć już lat na Twojéj i tego S. Miejsca posłudze strawiłem, o to " według możności mojej starając się, aby wiernie " służbę tę dopełniać; a ten oto nieszczęśliwy " wypadek, który pomimo méj chęci, jak Tobie " o Pani! jest wiadomo, życia mnie pozbawia. Ocal " mnie o Matko Najświętsza! i okaż miłosierdzie " nędzному grzesznikowi, za co o Pani i Opiekunko moja! wiernie Ci przez całe życie służyć " przyrzekam. " Taką ufnością przejęty Kozłowski stawa na miejscu spełnienia kary, i też samę do Cudownego Obrazu Maryi, powtarza modlitwę. W czasie tym Officerowie obejrzawszy ładunki, dwom żołnierzom najprzód strzelać do osądzzonego kazali, i w moment dwa huki przeraziły obecnych; padł na ziemię przelęknięty

Kozłowski, lecz w krótkie podnosić się zaczął. Zakomenderowano dwóch innych, którzy o połowę miejsca zbliżeni, strzelili do kłęczącego Kazimierza; lecz i teraz upadłszy na ziemię na w pół żywy Kozłowski, powtórnie dał znak życia. Rozkazano dwom ostatnim żołnierzom tuż do winowajcy zbliżyć się, i dla skrócenia cierpień jego w głowę wystrzelić. Wykonali ten rozkaz żołnierze, i tak zbliżywszy do głowy jego broń, strzelili, iż włosy jego opalone być powinny; lecz i teraz na zdrowiu nie odniósł szkody. Ten bowiem, z najwyższym podziwieniem tłumu obecnego ludu, zdrowo podniosłszy się, zaledwo tylko z przelęknienia czuł się osłabionym, a obok niego sześć kul leżących znaleziono. Widząc to JO. Xiążę Prymas, polecił najsurowsze dopełnienie śledztwa, czyli w wypadku takowym nie dopuszczono się jakowej zdrady? odebrano tak od officerów, jako i od żołnierzy przysięgę, że broń kulami nabitą i wystrzeloną była: przystąpiono do obejrzenia cudownie ocalonego, i nadspodzianie znaki kul na koszuli i ciele widziano. Z czego stanowczo orzeczono, iż Kazimierz Kozłowski żołnierz załogi i Twierdzy Klasztornej, w skutek swego szczególnego nabożeństwa do Najśw. M. P. Często-

chowskiej, Cudem Jój od kary śmierci został uwolniony. Za co tenże JO. Xiążę Arcybiskup i Prymas Szembek, tablicę złotą sto dukatów ważącą, na Ołtarzu Jój zawiesił. —

Dniem w przód tegoż roku, Klasztor Jasno-Górski, wielkiemu miał ulegnąć nieszczęściu, od którego jednak łaską Maryi ocalonym został. Ogień z kuchni dostawszy się pod dachy Klasztorne, takowe zapalił, w krótkie wiatr silny pożar rozszerzył tak, że całemu Kościołowi, Kaplicy i Klasztorowi, wielkie groziło niebezpieczeństwo. Gdy jednak, od kilku dni tu bawiący JO. Xiążę Arcybiskup i Prymas Szembek, w raz z Duchowieństwem swoim i Zakonnikami, przed S. Obrazem Opieki Najśw. M. P. wzywać zaczęli, prosząc aby się okazała Matka, znagła wiatr ustał a pożar z łatwością ugaszonym został. —

1717. r. Czarnecki z Powiatu Chęcińskiego, zawierając wrota u podwórca, uległ nieszczęściu; bo te obalając się na niego, tak mu nogę przegniotły, iż ją dwa razy w stopie i w goleniu złamały, tak, że aż kości zdruzgotane wyszły, palec zaś wielki, z stawu swojego wybity zo-

stał. — W takim położeniu ofiarował się Najśw: Pannie na Jasną Górę, i cudownie w krótkce uzdrowiony został. Za co dziękując Maryi odwiedził Święte Jój Miejsce. —

1718. r. Uzdrawienie cudowne pewnej niewiasty ubogiej, na ręce i nogi ułomnej. — Stefan Słubicki Sędzia Brzesko Kujawski, w te słowa zeznał: "Przejeżdżając z nieboszczką s. p. J. M. P. Domicellą z Walewskich Grabską, Kasztelanową Brzezińską, i małżonką moją do Częstochowy przez Chojne, zastaliśmy w gościńcu ułomną na ręce i nogi pokrzywioną, niewiastę, dziecię na ręku piastującą. Żartując z niej, pytałem zkąd to, i jak dawno kalectwo?" Rzekła: iż to kalectwo przy połogu jeszcze potkało mię, a to dziecię według pocziwości i przykazania Bożego jest spłodzone. "Pominąwszy mię tedy, ile tak bezpiecznie z żartem pytającego się, prosiła Jejmości Pani Kasztelanowej, aby ją w Częstochowie ofiarowała przed Obrazem Najśw: Panny, i pożyczwszy sobie trzy grosze od karczmarki, dała jój te na ofiarę, które też Jejmość jako pobożna wzięła, i zawiązawszy w chustkę, odjechała z niemi. Stanąwszy w Częstochowie wieczorem, a

obchodząc Ołtarz Najśw: Panny, położyła na ofiarę i te też trzy grosze. Dziwna rzecz; wracając tedyż, zastaliśmy tę niewiastę zdrową, i kądziel przedzającą; spytana, jak i kiedy ozdrowiała? rzekła: "iż w ten dzień w wieczor, o godzinie siódmej zasnęłam, i przysła do mnie Osoba jakaś w jasności, dając mi do ręki świecę zieloną, aż na ten czas poczułam z ręku i nóg parę jakąś wychodzącą, i ocknąwszy się, zaraz zdrową zostałam. "Kiedyśmy miarkowali czas, dosłaliśmy, iż to w ten dzień i godzinę stało się, w którą te trzy grosze na ofiarę położono. Czego ja z temiż Ichmościami, i innemi tamże w Chojnem blisko Łęcznej, świadkiem etc. Roku jako wyżej, dnia 4. Czerwca, Stefan Słubicki S. B. K." —

1719. w miesiącu Kwietniu. Zawisza Starosta Miński, syn marszałka Sejmowego, przybywszy na Jasną Górę zeznał, iż służąc w wojsku Cesar skim pod Księciem Eugeniuszem, w stopniu Rotmistrza, gdy pod Belgradem walczył z Turkami, kulą karabinkową w piersi ugodzony, przy życiu został; kula bowiem, utkwivszy w brzegu Obrazka Najśw: Maryi Panny, (który zawsze nosił na sobie) nie dotknęła ciała Zawiszy. Takowe oca-

lenie towarzyszą bronie opowiedziawszy, uszkodzony Obraz okazywał; a przybywszy na Jasną-Górę, składał dziękczynne modły przed S. Maryi Ołtarzem. —

1720. Cudowne zdarzenie, w krótkości z zeznania Prałata Kanonika wyjęte, i przysięgą przez tegoż stwierdzone, w tej brzmi treści: " Bogu Najdobrotliwшему, Najwyższemu etc. Bogarodzicy Maryi na Jasnej-Górze Częstochowskiej, Cudotwórczej żywych i umarłych Matce i Opiekunce. Ja X. Michał Pruszyński, Kanonik Kijowski, Pleban Topczewski, Dyecezyi Łuckiej, Województwa Podlaskiego etc. zeznaję, świadczę, i związuje się przysięgą na krucyfiks Zbawiciela mego z dotknięciem palcy, jak wielkie rzeczy ze mną się stały etc. etc. Przed zaczęciem terazniejszego roku 1720. przez dwa blisko lata chorowałem ciężko po całym ciele tak, że władzy pozbawionego, przewracać mnie na łożku musiano; nadto puchliną aż do wewnątrz nawiedzony byłem, wreszcie zaniewidziałem i ogłuszałem, przy rozumie jednak, pamięci i mowie wolnej etc. zawczasu tedy przed pół rokiem miałem trunę gotową i sposobilem się na śmierć. Nakoniec mając się

najgorzej, dysponowany i opatrzony Sakramentami SS. od Im: XX. Piotra Markowskiego w Domanowicach, Piotra Brzezowskiego w Wyszkowy, i Jakóba Kruszowskiego w Piętkowicach, Plebanów, a testamentu mego Exekutorów, w Poniedziałek, dnia 8. Stycznia roku tego skonałem. I tak obleczonego tym czasem w albę kapłańską, włożono mię w trunę, wierchem zamknięto, i do komory bez okien, na mróz ciężki wyniesiono. Tam od godziny szóstej z rana, aż do czwartej wieczornej leżałem umarły. Dziwna i niepojęta rzecz; pokazał mi się sędziwy starzec, włosu i brody siwej, w habicie i płaszczu białym, który wzięwszy mię za rękę prawą, tak, żem we wszystkich kościach i stawach boleść uczuł, rzekł do mnie te słowa: " Idź, uczcij obraz Błogosławionej Maryi Panny na Jasnej-Górze Częstochowskiej, a żyć będziesz". — Wierzę, że to był S. Paweł pierwszy pustelnik, jako Ojciec i Patryarcha Zakonu Jasno-Górskich Ojców, którego święto trzeciego dnia, to jest 10. tegoż miesiąca następowało. Tak tedy w trunie ożywszy, wzywałem: " Jezus, Marya Najświętsza Panno Częstochowska " etc. co słysząc ubodzy przytomni na ten czas przy trunie, uciekli odemnie, dając znać o tém domowym mo-

im, którzy potem wróciwszy się i z domowemi memi odbili trunę, podnieśli mnie, i do ciepłej izby zaprowadzili. Dziwna rzecz; zaraz w tedy do widzenia i słyszenia, władzy rąk i nóg przywrócony zostałem etc. Uznawszy niegodny tak wielką łaskę i miłosierdzie Pana i Stwórcy mego nad sobą, przez przyczynę N. M. Panny w Cudownym Obrazie Częstochowskim, na cały świat cudami słynącej, lubo postanowiłem odprawić drogę tę do Częstochowy: uważając jednak dalekość drogi w zimie ostrzej i przykřej, odłożyłem do wiosny podróż moję, którą teraz przy łasce Bożej odprawiłem, mil z tąd blisko 70. i przybyłem tu do Częstochowy, dnia 12. Czerwca, na podziękowanie Panu Bogu, Najsw: Pannie i Świętemu Ojcu Pawłowi 1mu Pustelnikowi, za tak cudowne ożywienie, i osobliwie też tu na tém miejscu Świętém wzmocnienie moje w siłach. To zaś wszystko, co w chorobie czułem, widziałem, i po ożyciu mojem słyszałem, od oczywistych świadków, zeznaję pod przysięgą przy obecności Przewielebnego Ojca Brunona Janickiego Prowincyała, i innych Ojców Jasno-Górskich, i na to się ręką własną podpisuję. Działo się na Jasnej-Górze Częstochowskiej, d. 14. Czer-

wca, 1720. roku. X. Michał Pruszyński Kanonik Kijowski. —

Tegoż roku Piotr, syn czteroletni Jadwigi Zglińskiej, Wojewodz: Inowrocławskiego, zapadł w chorobę, i pięć tygodni cierpiąc, począł konać. Strapiona matka, skoro go Najświętszej Pannie Częstochowskiej ofiarowała, mówiąc te słowa: "Najświętsza Panno Częstochowska. jeżeli wola Syna Twego Najświętszego, aby to dziecko ożyło, proszę Cię przez przyczynę Twoję, uczyn z niem miłosierdzie! — aż oto stał się jak inny, jeść i pić wołał, a na drugi dzień chodził o swojej mocy. Wkrótce przedstawiony na Jasnej-Górze Najświętszej Pannie, jako jedynę w troskach i potrzebach Pocieszycielce, dla uciekających się pod macierzyńską Jej opiekę. —

Tegoż roku. Zeznanie Kapłana złacińskiego języka, na polski temi słowy przełożone: "Bogu Najdobrotliwшему, Najwyższemu i Boga-Rodzicy Najsw: Pannie Maryi na Jasnej-Górze Częstoch. Cudotwórnjej. Ja X. Marcin Smietański Kapelan u S. Ducha w Proszowicach, zeznam słowem, Wiarą i sumnieniem Kapłańskim: że przed pięciu latami, ciężką chorobą na kształt paraliżu na rękę

i nogę lewą złożonym będąc przez dwa roki, skom uczynił ślub na Jasną-Górę do Najświętszej Panny udać się, i chociaż tak schorzały odważyłem się wyjść pieszo, a niesłuchając przyjaciół i lekarzy, jakom mógł tak postępować, czołgając się. Dziwna rzecz! na tejże drodze ozdrowiałem zupełnie i tak na Jasną-Górę, jako i nazad do domu zdrów przyszedłem. Aże w ten czas na Jasnej-Górze samemu Panu Bogu i Najświętszej Pannie podziękowawszy tylko, nie zeznałem tego jak trzeba było, dla tegóż podobno znowu terazniejszego roku 1720. w m. Wrześniu nawiedził mię Pan Bóg, tąż co i przedtém niemocą, której szerzenia się dalej nieczekając, obiecałem się znowu pieszo na Jasną-Górę do Najsw: Panny, i zeznać łaskę tę otrzymaną, aby do księgi Cudów w pisaną była. Lecz i to niepojęta rzecz, żem zaraz w domu ozdrowiał: i tak zdrowo wyszedłem pieszo nawiedzić Miejsce S. z dziękami i zeznaniem tém, własną ręką podpisaném na Jasnej-Górze r. 1720. d. 17. Października. X. Marcin Smiekański Kapelan u S. Ducha w Proszowicach.—

D. 1. Września 1783. JX. Mateusz Czępiński
Pleban w Biskupicach szalonych, o milę od Ka-

lisza będących, nadesłał do Kościoła na Jasną Górę wiernie spisane zeznanie, prosząc aby w Księdze Cudów takowe zamieścić: Pracowita Barbara Sieronionna w tejże wsi zamieszkała, przez pięć lat tak wielkie boleści w nodze aż po biodra opuchłej i zczerniałej już cierpiała, iż te w reszcie o szaleństwo ją przyprawiły. Wezwany do niej Kapłan, nie mógł ani jej pociechy duchownej udzielić, ani Sakramentami SS. opatrzyć, dla ciągłego jej pomieszania. Lecz i w tak nieszczęśliwém położeniu, nieopuszcza on bliską już skonaną chorą, owszem, ufny w przyczynę Najświętszej Maryi Panny w Częstochowskim Obrazie Cudami słynącej, poleca obecnym, aby na intencją chorą zmowili 3. pozdrowienia Anielskie, co też i sam uczynił. Podał on chorą na tyżce, kilka kropel wina i oliwy od Cudownego Obrazu, które przełknawszy zasnęła, po kilkunastu bezsen- nie strawionych nocach; a przebudziwszy się, uczuła że jest zdrową na zmysłach i nodze; za co osobiście na Jasnej-Górze podziękowała. —

D. 8. Września 1784. W. Antoni Szulc Stra-
żnik Województwa Smoleńskiego, Chorąży Pety-
chorski W. X. L. ciągle przez lat 2. i miesięcy

6. ciężko chorując, najbieglejszych lekarzy rady używał, aby tylko zdrowie odzyskał; lecz nadaremno: bo od tych o bliskiej śmierci upewniony i opuszczony został; uczynił przeto ślub, iż skoro za przyczyną Najś. Panny Maryi Częstochowskiej do zdrowia przyjdzie, miejsce Jęj S. odwiedzi. Co tylko to postanowił, zaraz z podziwieniem obecnych zaczął się mieć lepiej, i w krótcie przyszedłszy do zdrowia ślub dopełnił. —

D. 17. Maja, 1785. Szlachetny Maciej Stankiewicz przybywszy na Jasną-Górę zeznał, iż tak wielki ból oczów cierpiał, że i on sam, i otaczający go lekarze, żadnej już nie mieli nadziei, aby kiedy wzrok mógł sobie mieć przywrócony; zdesperowany, wyrzekał przeciwko samemu Bogu, iż niechce nad nim okazać miłosierdzie swoje. Tak udręczony zasnawszy miał sen, jakoby znajdował się w Kaplicy Najświętszej Panny w Częstochowie w pośród zwykłego Nabożeństwa i ludu. Sen ten pięć razy powtarza się mu, i uznaje go wreszcie za szczególną dla siebie łaskę. Upokorzony przeto, wzywa nad sobą miłosierdzia Maryi, i postanawia pieszo odwiedzić Jęj Obraz, i został wysłuchanym; bo tegóż zaraz czasu przejrzał i

zupełnie uzdrowionym został, a wkrótce na Jasnej-Górze stawił się. —

D. 29. Maja 1786. 17to letnia panna imieniem Tekla szlachetnego Bobrowskiego Krajczego Oświecimskiego córka, od dwóch lat i 6. miesięcy spazmami i paraliżem dotknięta, tak, że wszelkiej władzy w nogach pozbawioną była: prawą zaś rękę uschłą zupełnie w tył wykrzywioną mając, nie ruchoma przez 30. miesięcy na łożku leżała, z którym nawet poruszoną być niemogła bez wzniesienia najokropniejszych konwulsyj. Na próżno przez lekarzy Krakowskich leczoną była z wielkim nakładem; bo ci chorobę za nieuleczoną uznawszy, chorą odstawili. Lecz panienka nie traci nadziei uzdrowienia swojego przez przyczynę tej, którą świat Chrześcijański swoją Lekarką nazywa: błaga Rodziców aby ją przed Cudownym Obrazem w Częstochowie złożono. Po pięciu dniach i nocach podróży pieszo odbywanę, panna przez ludzi niesiona ciągle konwulsye cierpiała; lecz gdy ją z łożkiem przed S. Obrazem złożono w Kaplicy, takowe zupełnie ustały ją dręczyć. Po odprawieniu solemnej Wotywy za chorą, i odśpiewaniu przez Zakonników Antyfony: "Pod two-

ję obronę" i Pieśni Maryi: "Wielbij duszo moja" (Magnificat) gdy z wzniesionymi rękami i sercem zaczęto śpiewać: "Okaż się być Matką," chora, do tąd wszelkiej władzy pozbawiona, nagle własnymi siłami podnosić się, a uschłą rękę wydobywszy do Obrazu S. wznosić zaczęła. Na widok ten cudowny, wielki płacz i okrzyk uwielbienia powstał w mnóstwie ludu z Polski, Szląska, Czech i Morawy, napełniającego Kaplicę; a zachwyceni tak wielkiem dobrodziejstwem Maryi, Rodzice uzdrowionej Panienki, krzyżem leżąc, łzami wdzięcznymi posadzkę skropili. —

D. 22. Czerwca 1794. w Niedzielę o godzinie 3ciej po południu, przed samém rozpoczęciem Processyi oktawy Bożego Ciała, kilka piorunów uderzyło w wieżę i Kościół Jasno-Górski. Trwoga Zakonników i ludu była nie do pojęcia, z powodu wielkiej ilości prochów przez Rząd Pruski świeżo sprowadzonych; (oprócz Armat nabitych i potrzebnych przy nich zapasów, na wozach przeszło 300. kamieni znajdowało się) gdy jednak Kapłani wraz z ludem przed Obrazem Boga-Rodzicy Maryi: "Pod Twoją obronę" odśpiewali i "Okaż się być Matką" od niebezpieczeństwa uwolnieni zostali. —

D. 12. Lutego, r. 1794. o godzinie 3½ po południu, podobnie w wieżę uderzył piorun, który małą w niej szkodę zrządziwszy, Arsenał Wojskowy zapalił. Jak wielkiemu niebezpieczeństwu ulegał Kościół i Klasztor, z powodu znajdujących się w wielkiej ilości prochów, każdy osądzi; gdy jednak Zgromadzenie do zwykłych udało się modłów do Maryi, za Jęj przyczyną pożar z łatwością ugaszony został, bez z rządu większej szkody. —

D. 8. Maja 1796. Wawrzeniec Sliwiński, od trzech lat mając złamaną prawą nogę, z niesłychaną trudnością, z Warszawy pieszo odbył podróż do Częstochowy, aby się litosnej opiece Maryi polecił i zdrowie uprosił. Tu odprawił Spowiedź i Komunią S. przyjął: a dla posiłku udając się do Częstochówki, w owczas Wsi pod Klasztorem będącej, gdy obok Obrazu Najświętszej Panny w szczycie będącego przechodził, westchnął szczerze, prosząc aby mógł chodzić; i nad spodziewanie, ten człowiek, który w żaden sposób uklęknąć nie mógł, o własnej sile przed tymże Obrazem uklęknął, czując zupełne schorzałej nogi uzdrowienie. Za co kule w Kaplicy zawiesił, a sam zdrów do Warszawy powrócił. —

D. 27. Maja 1796. Szlachetna Maryanna z Przybyłowskich Choszczyńska z ziemi Sieradzkiej, rażona paralizem utraciła mowę i siły; gdy wszelkie lekarstwa bezskutecznymi były, mąż ją polecił Najświętszej Maryi Pannie Częstochowskiej, obiecując odbyć pielgrzymkę do Jój świątyni na Jasnej-Górze, jeżeli chora odzyska zdrowie. Wkrótce stawiał się wraz z żoną zupełnie uzdrowioną i mówiącą. —

D. 21. Czerwca 1799. Erazm Kaniewski, Kleryk Kollegiaty Sandomirskiej, przez dwa roki epilepsyą i bicie serca cierpiąc, gdy od lekarzy żadnej ulgi nie doznawał, miał sen jakoby był w Częstochowie i widział Cudowny Obraz Najświętszej Maryi Panny; przebudzony poleca się Jój Opiece, postanawiając pieszo iść na Jasną-Górę; i natychmiast z podziwieniem samychże lekarzy, uczuł się z obudwóch słabości uleczonym. Dopełnił co w chorobie obiecał, i po uczynionej Spowiedzi, uleczenie swoje własnoręcznie w Księdze Cudów zamieścił. —

R. 1800. JW. Brumirska Starościna Płocka, przez 10. lat tak wielką niemocą nog dotknięta,

iż z miejsca na miejsce przejść niemogąc, przenoszona była. Tę, gdy Córka jój, Najświętszej Maryi Pannie Częstochowskiej poleciła, z podziwieniem wszystkich znających ją, dnia następnego, w podróż do Częstochowy udała się, dla podziękowania za przywrócone zdrowie. —

D. 4. Maja 1803. Szlachetny Mikołaj Drożeński Podkomorzy Warszawski, doświadczwszy dawniej łaski Najświętszej Panny Częstochowskiej w czasie grassującej około Torunia zarazy, która 8,000. Osób życia pozbawiła, z tejże przez przyczynę Maryi został uzdrowiony. — Teraz dwuletniego Syna swojego Dyonizego, ciężką chorobą tak wycieńczonego, że przez dni 16. żadnego nieprzyjął pokarmu: drugiego zaś w I. roku, mającego trzy wrzody w głowie, już konającego, ofiarował Najświętszej Pannie i doznał pociechy; bo obudwóch uzdrowionych tegoż dnia ujrział: za co w dniu tym uroczyste Nabożeństwo w jego i uzdrowionych synów obeności, odprawioném zostało. —

D. 15. Pazdziernika 1824. JO. Zofia z X. Czartoryskich Zamojska, nadesłała własnoręczne

zeznanie, że Córka Jęj Jadwiga z przykręj i dłu-
gięj choroby, w której lekarskie środki bezskute-
cznymi były, jedynie za przyczyną Maryi, w Cze-
stochowskim Obrazie cudami i łaskami słynącej,
po ofiarowaniu choręj, uzdrowioną została. Za co
na dowód dziękczynienia, Wotum w kształcie
trzech lilij przysłała. —

W miesiącu Lipcu 1827. r. W. Teressa Podle-
wska Wdowa, Obywatelka Krakowska, przez dłu-
gi czas ciężko chorując, najdoświadczeńszych le-
karzy rady słuchała, lecz bezskutecznie; bo wszel-
kie ich lekarstwa, chorobliwy jęj stan widocznie
pogorszały. To widząc lekarze, czas zakończenia
cierpień jęji życia oznaczywszy, chorą odstawili.
W takim położeniu zostając chora, wzywa swą
przyjaciółkę, i aby w dniu następnym zawiozła ją
do Częstochowy, usilnie prosi. Poczytano to za
pewną przesłkę bliskiej śmierci. Lecz gdy i dnia
oznaczonego, chora życzenie swoje oznajmiła, mo-
cno stanowiąc nie zmieniać takowego; przeto wło-
żoną do powozu przywieziono do Częstochowy,
gdzie zaniesiona do Kościoła i przed Cudownym
Obrazem złożona, słuchała ranne nabożeństwo.
Po południu, powtórnie przyniesiona na Nieszpory,

w czasie śpiewanej przez Zakonników Litanii
Loretańskiej, wzywając pociechy Maryi, której
się sercem poleciła, uczuła się nagle uzdrowioną,
i w pośród łez radości i wdzięczności, bez cudzej
pomocy wśród liczego ludu wyszła z Kościoła. —

R. 1833. Maryanna Nawrocka, Obywatelka
Miasta Kielc, przez półtora roku ciężką cho-
robą złożona, wzywała najbieglejszych w tém
mieście lekarzy; którzy niemogąc zaradzić cierpie-
niom o życiu jęj zwątpili, a zrobiwszy naradę, mę-
ża upewnili, iż chora wkrótce życie zakończy.
Troskliwy jednak mąż, gdy już od ludzi pociechy
otrzymać nie mógł, z Nieba jęj oczekiwał, i nie
omylił się; bo w roku 1835. w miesiącu Lipcu
przybywszy na Jasną-Górę zchorzałą i na pół
prawie już umarłą swą żonę przywiózłszy, w ce-
lu wyproszenia od Najświętszej Panny zdrowia
dla wiernęj swej małżonki, zdiętą z bryki za po-
mocą ludzi, do Kaplicy Cudownego Obrazu za-
niósł; sam przy niej łzami skrapiając posadzkę,
gorącemi modłty prosił Boga i przyczyny Maryi,
o przywrócenie zdrowia żonie swęj, a Matce kilkor-
ga dzieci. — Jakoż po półgodzinnej szczeręj mo-
dlitwie, Maryanna uczuła się być tak silną, że

wsparta na ręce męża, wyszła z przybytku świętego, dla przyjęcia ciepłego pokarmu, którego od dawna pożyć nie mogła. Dnia następnego więcej jak godzinę modliła się przed S. Maryi Ołtarzem, a ożywiona siłą nadludzką, w towarzystwie męża sama wyszła z Kościoła. Dnia trzeciego czując się być zupełnie zdrową odprawiła Spowiedź i Komunię S. przyjąwszy, powróciła wraz z mężem do domu, z zadziwieniem Obywateli Kieleckich, że ta, którą za umarłą już miano, chodzi i życiem cieszy swoje dzieci. Żyje ona po dziś dzień przy czerstwych siłach, a powtarzając często pielgrzymkę do Częstochowy, dziękuje w swych modłach za odebrane życie i zdrowie. —

D. 13. Czerwca 1841. NN. mieszczanin z Chęcin, przybywszy na Jasną-Górę wraz z kompaniją, na uroczystość Solemnnej Processyi Bożego Ciała, która w Niedzielę po tém Święcie zwykle się odprawia, gdy, po ukończeniu takowej przez JW. Józefa Joachima Goldtman, w ów czas Suffragana Kaliskiego, chciał wody napić się z studni Klasztornej, wpadł w tęż studnię przeszło 100. łokci głęboką. Obecni, zamiast nieść mu pomoc, wypadkiem przestraszeni z krzykiem od niego u-

ciekli, mniemając, iż już zabity został. Służący jednak Klasztorni pospieszyli mu na pomoc, i nad wszelkie oczekiwanie zupełnie zdrowego i sobie przytomnego wyciągnęli. Ocalony, do tąd przyznaje, że życie i zdrowie swoje winien przyczynie Maryi; za co po dziś dzień corocznie w tęż samą Uroczystość Świątynię Jój odwiedza: a JW. Suffragan, zdarzenie to w Księdze cudów zamieścić polecił. —

D. 16. Grudnia 1843. o godzinie trzy kwadrans na 9tą w wieczór, w śród burzy, piorunuderzwszy w wieżę Kościoła Jasnej-Góry, tę zapalił, tak że wielkie niebezpieczeństwo temuż Kościołowi, Kaplicy Najświętszej Panny i całému Klasztorowi groziło. Dzwoniono na ratunek niepodobny w nocy tak ciemnej i przykryj. A kiedy kilku młodszych Zakonników, z nie wielu służącemi Klasztoru, których zaledwie w takowym czasie zebrać można było, udali się na wieżę przeszło 160 łokci wysoko, dla przytłumienia wzrastającego pożaru; Prowincyał Zakonu z resztą Zgromadzenia, całą obronę miejsca tego, tylekroć doznanej Opiece Maryi polecił, przez śpiew przed Cudownym Obrazem Antyfony: "Pod Twoją obronę," i

" Okaż się być Matką " jakoż modły te wysłuchanemi zostały; bo co tylko Zakonnicy ukończyli takowe, pożar prawie nadziemską mocą przytłumiony został. —

I w r. 1846. raz, dnia 14. Lutego, o godzinie 2giej po południu; drugi raz, d. 1. Maja o godzinie trzy kwadranse na 5tą, w śród silnych burzy i śnieżnych zamieci, w tęż wierzę uderzył piorun; przecież nieszkodliwie. Co dowodzi, iż miejscem tém od lat 465. sobie ulubioném, szczególnież opiekuje się Marya. Za co niech Ją wszelkie uwielbia stworzenie!

R. 1847. Jan Jędryka z wsi Nierady, przez rok cały codziennie cierpiąc gwałtownej febry napady, tak bardzo był wycieńczony na siłach, iż właśnie bliski już widział koniec życia swojego. Wyczerpawszy wszystkie domowe leczenia się sposoby, a żadnego z nich skutku pomyślnego nie mając, do tak smutnego w reszcie zbliżył się kresu, iż przykra ta choroba w pierwszych dniach Maja r. b. przez całą dobę najokropniej go dręczyła; co tem mocniej go upewniło o zbliżającej się ostatniej życia jego chwili. Wznosi jednak swą

duśzę i serce do Maryi, w Świętym Częstochowskim Obrazie, czyniąc postanowienie, iż, jeżeli do zdrowia powróci, odwiedzi Święty Jój Przybytek, i na tę intencją Mszy S. słuchać będzie. Głos jego został wysłuchanym; bo w tenże sam moment uczuł jakowyś wiatr z całego ciała swego wychodzący, po czém uznał się zupełnie uzdrowionym. Dla wywiązania się przeto z uczynionego ślubu, przybył na Jasną-Górę, a po odprawieniu Spowiedzi i przyjęciu Kommunii S. złożył wdowi grosz w ofierze, i z wdzięcznością dziękował Cudownej Lekarce, za przywrócone sobie zdrowie. —

SPÓSOB

ZBAWIENNEGO ODPRAWIANIA PODRÓŻY NA MIEJSCA ŚWIĘTE,

a w szczególności na Jasną Górę, gdzie jest Obraz Cudowny Najświętszej MARYI, od Łukasza Świętego malowany, a od Xiążęcia Władysława Opolskiego złożony.

ZWyczaj pobożnego nawiedzania Miejsc Świętych dawno świat oglądał, już to w Świętobliwej Helenie Matce Konstantyna Cesarza, różne miejsca w Palestynie odwiedzające; już w Ludwiku Królu Francuzkim, pod czas wojny Świętej z niewypowiedzianą serca radością, wiele miejsc sławnych tajemnicami życia i męki JEZUSA, zwiedzającym; już też w Królowcy Szwedzkiej Birgicie i Córce jej Katarzynie, różne Miejsca Święte, a osobliwie Grób Zbawiciela naszego JEZUSA nawiedzających; już w reszcie w Janie S. Nepomucenie Kanoniku Pragskim, i Sarkandrze

pobożnym Kapłanie, uczęszczających do Bolesławia, dla oddania tam Chwały Najświętszej MARYI w Cudownym Jej Obrazie.

Ale na co odległych narodów i wieków zasięgać nam: widziała Polska i w późniejszych czasach, pobożność swoich Monarchów w nawiedzaniu Tego Miejsca S. jako to: Władysława Jagiełły i żony Jego Jadwigi. Władysława III. Kazimierza III. i synów jego. Zygmunta I. i II. Stefana Batorego, Zygmunta III. Władysława Hermana, Jana Kazimierza, Michała Korybuta, Jana III. z Alexandrem, Konstantym i Jakóbem synami. Augusta II. i Augusta III. z żoną i całą Familią jego Królewską, odwiedzających to Miejsce Święte.

Trojaki jest cel pielgrzymowania, czyli nawiedzania Miejsc SS.

Iwszy Uczczenie BOGA w Świętych Pańskich, a osobliwie na tém miejscu, uwielbienie BOGA w ludzkiem ciele JEZUSA Chrystusa, i Matki Jego Najświętszej, w tym Cudownym Obrazie od Łukasza Świętego malowanym, od Xiążęcia Opolskiego Władysława zostawionym, a dla wielości łask i Cudów świadczonych, od Klemen-

sa XI. ukoronowanym R. P. 1717. Dnia 8. Września, czyli w dzień Narodzenia Najświętszej MARYI.

2gi Na wypłacenie się BOGU za grzechy; cierpliwie znosząc wszystkie przykrości, niewygody i trudy, w tej Świętej podróży.

3ci. Dla uproszenia sobie lub komu łask Boskich, przez Pośrednictwo Najświętszej MARYI.

Wybierając się więc w podróż na Miejsca Święte, a osobliwie na Jasną Górę, każdy Pielgrzym pobożny, wiedzieć powinien, co ma czynić przed wyściem z domu swojego? co w podróży? co na tém miejscu? co na odchodzie do domu?

1mo. Mający w podróż S. wychodzić, a osobliwie z dalszych Miejsz i Królestw, powinien pojednać się z BOGIEM przez Sakrament Świętej Pokuty; — Ciałem i Krwią JEZUSA posilić się na drogę, wzorem Eliasza Proroka, idącego na Górę Horeb. 3. Reg. 19. v. 8. — darować nieprzyjaciółom urazę, przykładem Dawida odpuszczającego Saulowi, 1. Reg. 24. et 26. — wziąć Błogosławieństwo na drogę od Kapłanów w Kościele; — na koniec zbawienną uczynić Intencyą podróż swoją na to S. Miejsce, prosząc

Najświętszej MARYI o błogosławieństwo, i Stróża swojego Anioła, o pilną straż w tej drodze.

II. Wybrawszy się z domu już w drogę, pobożny Pielgrzym powinien myśli, słowa, i uczynki kierować ku większej chwale BOGA, i uwielbieniu Najświętszej MARYI; a potem nabożnie rozmyślać odprawiane podróże Matki JEZUSA, które w swém życiu doczesném czynił; i tak:

W Niedzielę. Wystaw sobie w trzech latach MARYĄ, do Jerozolimskiego Kościoła zaprowadzoną przez Rodziców, i tamże ofiarowaną dla oddania BOGU należnej chwały. Uważ Jęj powołanie do usłuchania swych Rodziców, i wytrwanie w dobrém aż do końca tego obrządku, a pomyśl sobie jak i ty masz w zaczętej postępować podróż? jak się zachować w Modlitwie? jak statecznym być powinienes w dobrych przedsięwzięciach twoich aż do końca?

W Poniedziałek. Rozważaj czterechdniową podróż MARYI, rok piętnasty mającej, do domu Świętej Elżbiety krewniej swojej. Uważ odległość miejsca i przykrości w podróży, a nie narzekaj gdy z dalszych Krajów idziesz na to Święte Miejsce, i większych doznajesz w drodze przy-

krości; bo MARYA z JEZUSEM wszystko ci skłodzić będzie, i sownie nagrodzi.

Najświętsza MARYA Panna posła o mił Włoskich dwadzieścia, według Korneliusza, mając w żywocie swoim Jedynaka Boskiego, a posła nie z ciekawości jakowej, nie dla próżnej chwały, nie dla zysku jakiego; ale z miłości BOGA i bliźniego, ażeby nawiedziła Elżbietę krewną swoją, Jana w żywocie Macierzyńskim uszczęśliwiła, i Zacharyaszowi niememu mowę przywróciła. Tu się zastanów pobożny katoliku, i uważ sobie, jakim ty końcem zaczęta odprawiasz podróż, czy nie z ciekawości jakowej? próżnej chwały, albo jakiego zysku doczesnego? i t. d.

We Wtorek. Wystaw sobie Najświętszą MARYĄ Pannę, odprawującą podróż z Nazaretu do Betleem z Oblubieńcem swoim Józefem S. dla spisu, z której pochodzili Familii? a przypatrz się pobożności, skromności etc. tych Świętych Ludzi w podróży, i w tych ich cnotach naśladowuj.

We Środę. Rozmyślaj podróż Matki Najświętszej z Betleem do Egiptu, kiedy za przestroga Anielską, wzięwszy na ręce swoje malénkiego JEZU-

SA uchodziła w nocy z Józefem S. przed zagniewanym Herodem. Uważ w tej mierze prędkie wykonanie Boskich rozkazów od MARYI i Józefa Świętego, a zawstydz się i żałuj, że ty tyle razy natchnieniom Boskim niebyłeś posłuszny.

We Czwartek. Przypatrz się w Duchu pobożny Pielgrzymie, MARYI odprawującej podróż do Jerozolimskiego Kościoła, dla dopełnienia prawa Mojżeszowego o oczyszczeniu: kiedy niosąc na rękach JEZUSA, posła z Józefem Sw. swym oblubieńcem, wzięwszy na ofiarę parę gołębiat; a pomyśl sobie, jak się starasz o wypełnienie praw Boskich i ludzkich? jak o oczyszczenie sumnienia twojego jesteś troskliwy?

W Piątek. Weźmij na uwagę podróż Najświętszej MARYI na Górę Kalwaryi, idącej z pobożnymi osobami, za Chrystusem Krzyż ciężki niosącym; a przyłącz się i ty do tego Świętego towarzystwa. Rozważaj w duchu w tej podróży Tajemnice Męki i śmierci JEZUSA. Pomóż dźwigać ten Krzyż Chrystusowi Panu, przez znoszenie cierpliwe krzyżów i wszelkich dolegliwości w tém życiu.

W Sobotę. Wystaw sobie wszystkie miejsca ta-

jemnicami życia, cudów, nauk, męki, śmierci, Zmartwychwstania, i w Niebowstąpienia JEZUSA sławne; z których jedno z żalem serdecznym obchodziła MARYA, rozpamiętywając Mękę i śmierć JEZUSA niewinną; drugie z niewypowiedzianą nawiedzała radością. Cieszyła się w Betleem, uważając cudowne na tém miejscu Narodzenie JEZUSA, wesołe pienia Aniołów, Pasterzy ubogich pokłony, trzech Monarchów dary, i. d. Nawiedz myślą i ty pobożny Pielgrzymie miejsca cudowne; płacz rzewliwie na jednych, jako miejscach zniewagi Jedynaka Boskiego, na miejscach męki i śmierci JEZUSA; na drugich, niewypowiedzianą napełniaj się radością, jako na miejscach uwielbienia i chwały; oraz prosz gorąco Najświętszą MARYĄ, ażeby ci po zakończonej podróży śmiertelnego życia twojego, w Niebie wieczny ziednała spoczynek.

A gdy już pobożny Pielgrzymie, ujrzysz tę Górę, i na niej wzniesioną Świątynię BOGU Najwyższemu na Honor MARYI, w której już lat 465. Obraz Cudowny Najświętszej Boga-Rodzicy złożony zostaje, padnij na kolana, wzbudź w sercu swoim różnych cnót uczucia, pozdrów Najświętszą MARYĄ z Świętym Ar-

chaniołem Gabryelem mówiąc: *Zdrowaś MARYA*, albo pieniem Apostolskim: *Witaj Królowa Nieba i Matko litości*. albo Litanią Loretańską z Antyfoną: *Pod Twoją Obronę*.

Gdy zaś pod samą przychodzisz Górę, i krok pierwszy na nią w tej podróży uczynić zamysłasz, przypomnij sobie słowa Dawida Sgo w Psalmie 23. w. 3. *Kto wnijdzie na Górę Pańską, i stanie na Świętém miejscu jego?* a spytaj się samego siebie, czyś jest godzien wnijść na tę Górę Stą i do tego przybytku Pańskiego? — Jeżeli cię grzechowe ciężary przyciskają do ziemi? zrzucić je z siebie pod Górą, przez prawdziwą skruchę i żal za nie serdeczny, z mocném przedsięwzięciem uczynienia dokładnej Spowiedzi.

A gdy staniesz szczęśliwie na tej Świętej Górze, obfitemi łzami pobożnych ludzi skropionej, na której nie marmurowe tablice Mojżesza, dzieściorgiem Przykazania Boskiego zapisane, ale drewniany Stolik z cyprysu, zrobiony ręką Józefa Świętego w Nazarecie, ale Obraz Cudowny Najświętszej MARYI, na tym Stoliku jeszcze za życia Jój, odmalowany od Łukasza Świętego w Jeruzolimie, a od Xiążęcia Opolskiego Władysława złożony zostaje. — Nie naśladuj dumnego Faryzeu-

sza, w tej Świątyni Boskiej, chełpiącego się z swoich dobrych uczynków, i pogardzającego bliźniemi, ale pokornego Publikana w kącie stojącego, bijącego się w piersi, i korzącego się przed BOGIEM. Owszem: przejm na siebie obraz marnotrawnego syna, powracającego się do Ojca swojego Niebieskiego, przez Sakrament pokuty Świętej. *Luc 15.* Rzuć się szczerze do Nóg Jezusowych z Magdaleną jawno-grzesnicą, a dostąpisz odpuszczenia wszystkich grzechów twoich, tak, jak ona odebrała odpuszczenie w domu Faryzeusza. *Luc. 7. v. 48.*

III. Ujrzyysz w tutejszej Świątyni cztery Konfesyonały laskami opatrzone; wiedzieć ci więc potrzeba, że laski te: 1o: znaczą Spowiedników Papieżkich czyli Apostolskich, których Namiestnik Chrystusa Urban VIII. Papież, d. 26. Czerwca, 1625. r. na wieczne czasy uprzywilejował, tak jak Spowiedników Watykanu w Rzymie, i Lorecie, nadając im władzę rozgrzeszenia od grzechów, samej Stolicy Apostolskiej do rozwiązania zostawionych, odmieniania i uwalniania od ślubów, tak, jak w czasie Jubileuszu.

2. Kto z Nabożeństwem pod tę laskę skłoni

się i nią dotkniętym zostanie, po wznieconym w sobie żalu za grzechy, ten dostępuje odpuszczenia grzechów powszechnych, i 100. dni Odpustu. —

3. Kto przed odprawieniem Spowiedzi, skłoni się pod tę laskę i nią dotkniętym będzie, ten dostępuje Błogosławieństwa na godne odprawienie Nabożeństwa swojego; a kto toż samo uczyni przed opuszczeniem Świątyni tutejszej, ten otrzymuje błogosławieństwo Apostolskie na szczęśliwą podróż do domu. —

IV. Gdy już czas nadejdzie wychodu twojego z tego miejsca Świętego do domu, i ostatni moment zbliży się pożegnania twojego sercem i afektem z MARYĄ, przed Jój Cudownym Obrazem, od żalu serca, nie jedno może westchnienie, niejedna łza z oczów twoich spłynie i słusznie; bo jeżeli Dawid z Jonatą, przy rozstaniu się rzewliwie płakali nad sobą, *1. Reg. 20.* - Jeżeli Sara, Matka młodego Tobiasza, utulić się od płaczu nie mogła, przy odchodzie syna swego do Rages, chociaż przyrzeczeniem Anielskim Rafała Świętego, była upewniona, że jak zdrowy syn jój z domu wychodzi, tak też za przewodnictwem tego Niebieskie-

go Posłańca, zdrowy odprowadzony będzie do domu. *Tob. 5.* — Jeżeli płacz wielki był przy pożegnaniu się Pawła Apostoła z Uczniami swojemi, *Actor. 20.* a osobliwie z tych słów pochodzący, gdy im namienik: że się już więcej z niemi widzieć nie spodziewał. O jakież żal serce twoje pobożny Pielgrzymie przenikać powinien? jakiem łzami zalewać ci się należy, przy pożegnaniu twoim z tym Cudownym Obrazem, nie wiedząc: czy ci BÓG więcej téj łaski udzieli, przybyć na to Święte Miejsce i Twarz MARYI w Jój Obrazie oglądać?

A gdy już odchodzisz do domu twojego, pobożny Pielgrzymie, wzięwszy Błogosławieństwo Kapłańskie na drogę, padnij krzyżem przed Cudownym Obrazem MARYI, a oddawszy Jój duszę i ciało swoje w Macierzyńską Opiekę, wstań i jđż usprawiedliwiony do domu w towarzystwie Świętego Anioła Stróża twojego, rozmyślając podróże MARYI czynione w Jój życiu. *Jak wyżej masz opisane.*

Godzinki

o Najświętszej Maryi Pannie Częstochowskiej.

NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi moje chwalić Pannę Świętą,
Zacznijcie opowiadać Cześć Jój niepojętą.
Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij mnie z potężnych rąk nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu i Synowi Jego Przedwiecznemu,
I równemu im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
Niech BÓG w Trójcy Jedyny na wiek wieków
słynie.

H Y M N.

Ciebie świat wielbi Matko JEZUSOWA,
A osobliwie Miejsce Częstochowa,
Gdzie biorą chorzy swoje uzdrowienie,
Kalectw zleczenie.
Tu na tém miejscu przed Twoim Obrazem,
Slepi i chromi biorą zdrowie razem,
Ten patrzy dobrze, ów bez kuli śmieje,
Czci Cię w Kościele.
Wszak Ci Twarz wdzięczną dla tego Łukasza

Ręka zrobiła, abyś była nasza
W smutku pociecha, Najświętsza MARYA
Czysta Lilija.

Padam przed Tobą na twarz i kolana,
Twój sługa wieczny, Matko ukochana!
Ratuj mnie w życiu i w ostatnim zgonie
Uwieńcz me skronie.

V. Jasnością jesteś wiecznej światłości i zwier-
ciadłem bez zmały Boskiego Majestatu.

R. I wyobrażeniem dobroci Jego. *Sap. 5 26.*

V. Pani! wysłuchaj Modlitwę moję,

R. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

MODLITWA.

Wszchemogący wieczny BOŻE, któryś dla po-
ciechy narodu ludzkiego, prawdziwe wyobrażenie
Najukochańszej Matki Jednorodzonego Syna
Boskiego, Łukaszowi Świętemu Ewangelście od-
malować pozwolił, i w Niém wszystkie Wszchemo-
ności Twojej Boskiej złożył bogactwa i skarby;
ażeby z tą umarli życie, ślepi wzrok, chromi
i kalecy zdrowie odbierali; prosimy Cię po-
kornie, ażeby Obraz Twój wypiętnowany na du-
szach naszych, przez ustawiczne grzechy nasze

mazany, przy tym Cudownym Obrazie Przebło-
gostawionej Panny MARYI Matki JEZUSA
Chrystusa, przez zasługi Tegóż w nas mógł być
odnowiony, Który z Tobą żyje i króluje na wie-
ki wieków. Amen.

V. Pani wysłuchaj Modlitwę moję,

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. BOGU chwała.

V. A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże,
niech odpoczywają w pokoju. *R.* Amen.

NA LAUDES.

V. Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,

R. A wyrwij mię i t. d.

V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy ogniem zewsząd Solima gorzała,

Z złości Tyrana zapalona cała,

Twój Obraz wolny od ognia Tytusa,

Matko JEZUSA!

Ze czcią Go wzięła z tamtąd Cesarzowa

Helena, która w swym Go domu chowa,

I oddała Go z radością synowi

Konstantynowi.

Któryc Przybytek wystawił wspaniały
W Stambule, dla Twój Matko większej chwały;
Wszakżeś go za to broniła MARYA

Swiadkiem Grecya.

Z Twojej pomocy bił nieprzyjaciela,
Brał niewolników w swą niewolą wielą,
Daj i mnie zwalczyć piekielne przemocy

Przy Twój pomocy.

V. Od ucisku płomienia, który mnie ogarnął nie
spaliłam się. *Eccl.* 51 v. 6.

R. Budowanie Miasta potwierdzi sławę, a nad tém
Niewiasta Niepokalana będzie przełożona.
Eccl. 40. v. 19.

V. Pani wysłuchaj Modlitwę i t. d.

R. A wołanie moje i t. d.

Modlitwa, jak wyżej.

NA PRYME.

V. Przybądź mi miłościwa i t. d.

R. A wyrwij mię z potężnych i t. d.

V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy Leo znosi Obrazy na świecie,
Ten, cna Irena zataiła przecie;

Dał Go Nicefor potym Karolowi,

Francyi Królowi.

Dostał Go znowu Xiążę całej Rusi:

Gdy się na Niego nieprzyjacieli kusi,

W Bełzie Go złożył, dla Kraju Obrony,

Leo strwożony.

Przy tym Obrazie Tatarów zwycięża

Xiążę Opolskie, chociaż bez oręża:

BÓG mu dodaje swój z Nieba pomocy

We dnie i w nocy.

Zgąsło im słońce, noc ciemna nastała,

Kiedy utkwiała w Szyi Twojej strzała;

W której do tych czas, gdy bliźni zważamy

Wzór złości znamy.

V. Dzielną kto znajdzie Niewiastę? *Prov* 31. v. 10.

R. Wyciągnął łuk swój i postawił mnie jako cel
strzale. *Tren.* 3. v. 12.

V. Pani wysłuchaj i t. d.

R. A wołanie moje i t. d.

Modlitwa, jak wyżej.

NA TERCYĄ.

V. Przybądź mi miłościwa i t. d.

R. A wyrwij mię z potężnych i t. d.

V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Za Tron obrałaś Jasną Górę sobie,
Odkryłaś przez sen Xiążęciu w téj dobie
Myśl swoją; łaski, cuda, i opieki

Głoszą to wieki.

Szląsk świadkiem Twojej MARYA dobroci,
Gdy tych ożywasz, którym wiek śmierć króci,
Powstała zmarła z dziećmi matka razem,

Przed Twym Obrazem.

Dziwi się piekło, gdy widzi kajdany
Opadłe z więźnia, w które był skowany;
Dzięki Ci czyni za pomocy danie

W takowym stanie.

Zmiłuj się, proszę, o Matko kochana!
Racz mię uwolnić od sideł szatana;
Zrzuc ze mnie więzy i grzechowe pęta

Ty Pani Święta.

Y. Słapi widzą, chromi chodzą,
R. Trędowaci oczyszczeni, ożyli umarli. *Math 11.*
v. 5.

Y. Pani wysłuchaj modlitwy i t. d.

R. A wołanie moje i t. d.

Modlitwa, jak wyżej.

NA SEXTĘ.

Y. Przybądź mi miłościwa Pani i t. d.

R. A wyrwij mię i t. d.

Y. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

W padli Hussyci do Twojej Świątnice
Zdarli sukienkę, skaleczyli lice

Dwa ciężkie ciosy, odniósł w Świętej Szyi

Obraz MARYI.

Choć świętokradzka ręka uderzyła
Na Cię, o Panno! Tyś się niebroniła;

Wszakże piorunów nie rzucałaś z Nieba,

Choć było trzeba.

Gdy błotem Twoja Twarz zwałana była,

Cudownie woda z skały wytrysnęła,

Aby obmyte były Twoje Lica

Płynie krynica.

Oczyść me serce zwalane grzechami,

Przyczyn się Panno, prosimy, za nami,

Niechaj czystymi będziemy przez Ciebie,

Tutaj, i w Niebie.

Y. Ubili mnie i zranili.

R. I wzięli płaszczyz mój ze mnie. *Cant. 5. v. 7.*

Y. Pani wysłuchaj i t. d. R. A wołanie i t. d.

Modlitwa, jak wyżej.

NA NONE.

Y. Przybądź mi miłościwa i t. d.

R. A wyrwij mię i t. d.

Y. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Tój jest dzielności Twoja Jasna-Góra,

Ze nieprzyjaciół tutaj nic nie wskóra,

Bo go odpędzasz, serca rażąc srogą

Bojaźni trwogą.

Gustaw z Millerem świadkowie wyraźni

Tej prawdy, gdy z tąd uciekli z bojaźni;

Tys ich strwożyła Najświętsza MARYA

Świadkiem Szwecya.

Groziłaś Panno mieczem Millerowi,

Na co z bojaźnią patrzy, jak sam mówi,

Uciekać musiał w nocy z miejsca Twego

Ulubionego.

Broniłaś mieczem miejsce to, o Pani!

Broń i dusz naszych, zebrzemy poddani.

Pokaż się Matką pięknego kochania

Wczasie skonania.

Y. Ciemności opanowały świat cały. *Luc. 23 v. 44.*

R. Poraził je i pogromił. *Gen. 14. v. 15.*

Y. Pani wysłuchaj i t. d.

Modlitwa, jak wyżej.

NA NIESZPOR.

Y. Przybądź mi miłościwa i t. d.

R. A wyrwij mię z potężnych i t. d.

Y. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy Gustaw w Polsce zapuszcza zagony,

I całe Państwo w swoje bierze szpony,

Jan Kazimierz Twojej pieczy się oddaje

I Polskie Kraje.

Szczęśliwie z Szlaska do Polski powraca,

Lecz mu się nowa otworzyła praca,

Dumnego Szweda wypędza i goni

Przy licznej broni.

Przybądź na pomoc, gdy czartowskie siły

W ostatnim zgonie będą na mnie biły,

Broń mię MARYO! pokornie Cię proszę

I ręce wznoszę.

Y. Tys sława Jeruzalem, Ty radość Izraela, Tys

zaszczyt Ludu naszego. *Jud. 15. v. 10.*

R. Wzmocnione jest serce twoje. *tamże v. 11.*

Y. Pani wysłuchaj i t. d.

R. A wołanie moje niech etc.

Modlitwa, jak wyżej.

NA KOMPLETĘ.

Y. Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
 B. A wyrwij mię z potężnych rąk nieprzyjaciół
 mocy.
 Y. Chwała Ojcu, i Synowi Jego Przedwiecznemu,
 B. I równymu im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
 Y. Jak była na początku, i zawsze i ninie,
 B. Niech BÓG w Trójcy Jedyny na wiek wieków
 słynie.

H Y M N.

Tu drży, tu mdleje człek ofiarowany
 Kiedy wrodzonej doznaje odmiany,
 Tu śmierć ustąpić musi z dziwem świata

Wracając lata.

Tuś twarz grzesznikom Twoję zasłoniła,
 Która cnotliwym arcy była miła,
 Czego doświadcza tu lud zgromadzony

Od każdej strony.

Przybądź na prośbę proszącego sługi
 Nie odrzucaj mię od Twojej usługi,
 Pozwól niech na Cię patrzę doskonale,
 Teraz i w Chwale.

Y. Przedziwna jesteś Pani. *Ester. 15. v. 17.*

B. A Oblicze Twoje pełne jest wdzięczności. Tamże.

Y. Pani wysłuchaj modlitwę moję,
 B. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Modlitwa, jak wyżej.

OFIAROWANIE.

Oddaję Ci te Hymny, MARYO! z pokłonem,
 Która przed Samym stoisz TROJCY Świętej
 Tronem,
 Miłym je przyjmij sercem od wiernego sługi,
 Niechaj wiecznie nie zginę za grzechowe długi.
 Za życia malowana byłeś od Łukasza,
 Teraz niech Cię rysuje w sercu miłość nasza.
 Proś za mną Ojca Córko, Matko Syna swego,
 Oblubienico Twego Ducha Najświętszego.
 Uproś mi śmierć szczęśliwą, zamknij me powieki,
 Niechaj umrę, a z Tobą niech żyję na wieki.

Amen.

KRÓTKIE WESTCHNIENIE
do Najświętszej *MARYI* Panny Cudownej
w Jasno-Gorskim Obrazie.

Pod Twoją Obronę uciekam się, o Cudowna w Tym Obrazie *MARYO!* wysłuchaj mię żebrzącego tu dzisiaj przed Tobą; przyjmij łzy moje, wzdychania i prośby, a daj to, o co Cię proszę gorąco, daruj czego pragnę usilnie.

Pod Twoją Obronę uciekam się z ufnością o *MARYO!* pewna strapionych pociecho; wszakżeś na tém miejscu uciekających się do Ciebie w smutku i nieszczęściach cieszyła iratowała: pociesz mię i ratuj, o Cudowna *MARYO!* w smutku i utrapieniu teżalniejszém NN. a osobliwie w godzinę śmierci.

Pod Twoją Obronę uciekam się o *MARYO!* Matko miłosierdzia, synowskiej pełny ufności; o-
twórz dla mnie Macierzyńskie serce Twoje, a racz mnie w nim ukryć przed nieprzyjaciołmi mojemu ciałem, światem, i czartem. Niech w sercu Two-
jém będę bezpieczny; pozwól mi miłego te-
raz w niém spoczynku, póki nie otrzymam wie-
cznego od Syna Twojego *JEZUSA* Chrystusa, po śmierci. Amen.

NABOŻNE WESTCHNIENIA
do Najświętszej *MARYI* Panny.

O Najdostojniejsza! nad wszystkie Chory A-
niołów wywyższona, *MARYO!* wzdycham do
Ciebie z tego padołu płaczu; niech się proszę
Twoje Macierzyńskie Wnętrznosci do litości po-
budzą, pociesz strapione serce i duszę moją,

Do Ciebie wzdycham, dobra Matko, Przecudo-
wna *MARYO!* albowiem ciężkiemi jestem udrę-
czony dolegliwościami, od których mię zapewne
nikt uwolnić nie może, tylko Twoja najmocniejsza
przyczyna.

Do Ciebie wzdycham, o Matko Najśłodsza!
Tobie Duszy mojej wynurzam gorzkości, żywą
wiarą posiłku czekający od Ciebie.

Do Ciebie wzdycham, o najpewniejsza po *BOGU*
Ucieczko grzeszników! wnieś za mną niegodnym
Twoją poważną prośbę do Syna Twojego *JEZUSA*
Chrystusa, przez którą więcej mi wyjednać możesz,
niż wszystkich wybranych Boskich, wraz złączo-
ne prośby.

Do Ciebie wzdycham, o *MARYO!* i przy Naj-
świętszych Nogach Twoich Macierzyńskich (przy
których tyle tysięcy strapionych ludzi wesele;

tyle ciężkimi grzechami obciążonych, odpuszczenie otrzymało) składam serce i duszę moją, nawet śmierć i życie, osobliwie w ów ostatni moment, od którego cała zawisła wieczność szczęśliwa. Ufam mocno, że na tém Świętém Miejscu zostanę wysłuchanym od Ciebie, a po skończoném życiu doczesném, przez Ciebie do roskoszy wiecznych będę przypuszczony. Amen.

PROŚBA I.

*do Najświętszej MARYI Panny,
przed Jej Cudownym Obrazem.*

Uciekam się do Ciebie o Matko najłaskawsza! jako nędzny żebrak do Pani najbogatszej, bo Nieba i ziemi Królowej.

Sława wielka łask i Cudów Twoich po całym rozchodząca się świecie, które tu na tém Sw. Miejscu świadczysz ludziom pobożnym, wzruszyły mnie skutecznie, abym się stawił tutaj przed Twym Cudownym Obrazem; uczynże więc mnie Twojej łaski i Macierzyńskiej dobroci uczestnikiem.

Uciekam się do Ciebie z ufnością, o Matko najłaskawsza! jako chory do Lekarki Niebie-

skiej; wiem to doskonale, że Ty, o Cudowna w Tym Obrazie MARYO! nietylko wiele tysięcy ciał osłabionych, ale i dusz przez grzech obumarłych do poprawy życia i łaski przywróciłaś; ulecz więc słabość i niemoc duszy i ciała mego; pociesz mię w troskach i smutku nieznośnym, i w śmiertelnych prawie boleściach, ratuj mię.

Uciekam się do Ciebie, o Matko Najdobrotliwsza! jako największy dłużnik do swojej Pani; wyznaję, że talenta łaski Boskiej i duchowny majątek od BOGA, jako Najukochańszego Ojca odebrane, zmarnowałam, na złe ich zażywając z synem marnotrawnym; i dla tego lękam się ostatniego przyjścia sprawiedliwego Sędziego, JEZUSA Chrystusa Syna Twojego. Stawam przed Tobą, o Matko wielkiego Miłosierdzia! i proszę Cię pokornie, pojednaj mię z BOGIEM. Uproś poprawę życia, daj rozumny szafunek talentami Twojemi, a po zgonie życia, wieczną wyjednaj chwałę. Amen.

PROŚBA II.

do Najświętszej MARYI Panny.

Najłaskawsza Panno, i Najdobrotliwsza opuszczonych Matko, Nieba i ziemi Królowo, Jedy-

na po BOGU nadzieję; do Ciebie się uciekam, do Nóg Twoich upadam, Tobie duszę i ciało moje, potrzeby i powodzenie moje, w Macierzyńską oddaję Opiekę. Obieram Cię sobie dzisiaj na całe życie moje, za Panią i Matkę moję, prosząc Cię, abyś mię dla grzechów moich nie odrzucała od Miłosierdzia Twojego, ale dla Tego, Któregoś przez dziewięć miesięcy nosiła w żywocie, Który w Oczach Twoich na Krzyżu umierał, przyjęła mię w poczet nawracających się do BOGA grzeszników. Broń i strzeż serca mego od grzechu każdego, a osobliwie ciężkiego. Uczyń mię z liczby sług Twoich wybranych, których masz zapisanych na sercu, i którzy się Tobie z większą oddają miłością. Proszę Cię o Cnoty Chrześcijańskie potrzebne mi w tém życiu doczesném; uprosz mi łaskę ostateczną w zgonie życia mego, i śmierć szczęśliwą, abym w Męce, śmierci, i we Krwi Syna Twojego oczyszczony, z BOGIEM pojednany, żył w Niebie na wieki.

Oddaję Ci także, o Przebłogosławiona Panno MARYO! w wielowładną Opiekę Twoją, Rodziców moich, krewnych, przyjaciół, dobrodziejów żywych i umarłych. Przyczyn się za nami wszy-

stkiemi Święta Boża Rodzicielko, teraz i na wieki. Amen.

A K T Y

do Najświętszej MARYI Panny.

O Najświętsza i Najśłodsza serc strapionych pociecho, Błogosławiona MARYO! do Ciebie się najpierw uciekam, proszę nie opuszczaj mnie nigdy, ale i w terażniejszej potrzebie podaj mi Macierzyńską Rękę.

Wyznam i wierzę, że jesteś Przecudowną i skuteczną wszystkich Sierot Opiekunką; przybądźże i mnie teraz na pomoc.

W Tobie nadzieję moję pokładam, o Najświętsza MARYO! wspomóż mię grzesznego.

Matko Miłościwa, użycz mi aby jednej isierki Miłości Twojej, żeby serce moje godnie mogło Syna Twego JEZUSA, i Ciebie MARYĄ kochać doskonale.

Matko przeczystej Miłości! oddal wszystkie złe żądze od serca mego, aby się za próżnościami światowemi, a osobliwie BOGA obrażającami nie błąkało.

Tobie, o Matko Najświętsza! wszystkie zmysły

moje, tak duszy jako i ciała oddaję, Tobie wszystkie sprawy moje polecam; bądź Mistrzynią moją.

Cokolwiek cierpię, czy utrapienia, czy boleści, smutki, i kłopoty? BOGU to wszystko memu i Tobie Najświętsza Matko, ofiaruję.

Miłuję Cię, o Najświętsza MARYO! nad wszystkie inne stworzenia, i chcę miłować do ostatniego zgonu życia mego; i owszem przez całą wieczność pragnę Cię miłować taką miłością, jaką Cię Twój Syn Najśladzzy kochał, i miłował.

Wszystkie chęci, postanowienia, i przedsięwzięcia moje, w Twoje Ręce oddaję, o Matko JEZUSA!

Ucieczko najpewniejsza grzeszników, przyjmij mnie pod Twoją Obronę.

Obróć na mnie miłosierne Oczy Twoje, o Matko litościwa! a nie daj mi w moich upadać kłopotach.

Dla miłości Twojej, o Panno najświętsza! odpuszczam wszystkim nieprzyjaciółom moim, i szczerze kocham każdego z nich.

Dla Imienia Twego, brzydę się sprośnością wszystkich grzechów moich.

Protestuję się przed Tobą, o Matko najświętsza! i oświadczam przed Niebem i ziemią, że Syna Twego nie chcę więcej obrażać wiadomymi grzechami moimi.

W Rękach Twoich żyć i umierać pragnę, choćbym też i krew dla Ciebie miał przelać!

Dla Imienia Twego o Pani! wszystko, co mi każesz, gotów jestem czynić.

Żałuję serdecznie, że kiedykolwiek obraziłem tak dobrego BOGA mego, a Syna Twego o Matko Najświętsza!

Żałuję tego, że Ci tak wiele razy przyobiecałem wiernie i pilnie służyć, a uczynionego przedsięwzięcia z ufności mojej nie dopełniałem.

Przepraszam Cię, o Najdostojniejsza Matko! i do Nóg Twoich Macierzyńskich upadam, że w oczach Twoich śmiałem BOGA obrażać, i grzechów się sprośnych dopuszczać.

Pragnę z całego serca i szczerze życzyć, aby Ci świat cały służył jak najlepiej.

Co godzina, co moment, niech będzie pochwalone Najświętsze Imię Twoje, MARYA.

Wszelki Duch niech Cię chwali, i piekło niech upada na kolana swoje, przed słodkim Imieniem Twoim MARYO!

Byłaś miłościwą Dobrodziejką inszym, bądźże i mnie niegodnemu służyć Twemu.

Niech doznam Twego ratunku, który się uciekam pod Macierzyńskie skrzydła Twoje.

Radbym Ci służył, o Matko JEZUSA! tak jak Ci służą wszyscy Najmilsi służy i synowie Twoi.

Cokolwiekbym pomyślił, wymówił, lub uczynił przez całe życie moje, a osobliwie w godzinę śmierci, z nieostrożności przeciwko Tobie, o Najświętsza MARYO! to nie za moje myśli, słowa, i uczynki poczytuję, i wyrzekam się ich; tylko ratuj mię teraz, i w godzinę śmierci, nie odstępuj mię dotąd, pókad ducha mego nie oddam w Ręce BOGU i Stwórcy mojemu.

Praca moja doczesna, staranie, i wszystko co mam, niech się Honorowi Twojemu wszędzie przysługuje, boś tego zawsze godna, Najświętsza MARYO!

Nie dopuszczaj, proszę Cię, o Matko JEZUSA! abym bez żalu szczerego i skruchy prawdziwej, także bez Sakramentów Świętych schodził z tego świata.

Kiedy będę konał, Ty mi pot śmiertelny z czoła ocieraj, i z JEZUSEM, Synem Twoim

także z Józefem Świętym śmiertelną zamknij mi powiekę.

Wszystkimi marnościami tego świata gardzę, abym tylko łaskę Syna Twojego i Twoję Najświętszą Panno! pozyskał.

Cokolwiek przeciwko Twojemu Honorowi, za życia uczyniłem, chcę, aby to ostatnie dni życia mego Tobie nagrodziły.

Ty kieruj językiem, ustami, i wszystkimi sprawami moimi.

Duszę moję, Rodziców, krewnych, i przyjaciół w Ręce Twoje oddaję, o Panno Najświętsza! uprosz nam pomnożenie w Cnotach Świętych, i odpuszczenie grzechów.

Cokolwiek z Opatrzności Boskiej posiadam, Tobie polecam, i w Opiekę oddaję, o uwielbiona całego świata Gospodyni!

Ratujesz uciekających się do Ciebie w nagłych potrzebach, i śmiertelnych chorobach: ratujże i mnie grzesznego, abym nagłą śmiercią nie umarł, a potem wiecznie nie zginął.

Tys jest Fортą i Bramą Niebieską, o MARYO! niechże przez Ciebie wnijdę do Królestwa Niebieskiego.

Nadziejo jedyna, i doskonała grzesznych Lu-

dzi Ucieczko, niech i ja przy Tobie nie zginę
w godzinę śmierci mojej.

Ty, Która uzdrawiasz chorych, upadłych dzwiga-
sz, uzdrów wszystkie zmysły moje, abym nimi
Synowi Twym mógł służyć na wieki.

Błędząc owieczce, duszy mojej, pokaż pra-
wdziwą drogę do szczęśliwej wieczności, żeby
za Twoim dozorem tułaczem mizernym nie była.

Tonący w głębokościach ciężkich grzechów,
wołam do Ciebie o Matko JEZUSA! ratuj mnie,
wspomagaj mnie, zbaw mnie o Cudowna w tym
Obrazie MARYO! Amen.

L I T A N I A

do Najświętszej MARYI Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson,

Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas,

Chryste wysłuchaj nas,

Ojcie z nieba BOŻE, Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata BOŻE, Zmiłuj się nad
nami.

Duchu Święty BOŻE, Zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco Jedyny BOŻE, Zmiłuj się:

Święta MARYO, Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Matko Chrystusowa,

Matko łaski Bożej,

Matko Najczystsza,

Matko Najśliczniejsza,

Matko Niepokalana,

Matko Nienaruszona,

Matko Najmilsza,

Matko Przedziwna,

Matko Stworzyciela,

Módl się za nami.

Matko Odkupiciela,
 Panno rostopna,
 Panno czci godna,
 Panno wślawiona,
 Panno można,
 Panno łaskawa,
 Panno wierna,
 Zwierciadło sprawiedliwości,
 Stolica mądrości,
 Przyczyno naszej radości,
 Naczynie Duchowne,
 Naczynie poważne,
 Naczynie osobliwszego Nabożeństwa,
 Różo Duchowna,
 Wieżo Dawidowa,
 Wieżo z kości słoniowej,
 Domie złoty,
 Arko przymierza,
 Fórtó Niebieska,
 Gwiazdo zaranna,
 Uzdrawienie chorych,
 Ucieczko grzesznych,
 Pocieszycielko strapionych,
 Wspomożenie wiernych,
 Królowa Anielska,

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Królowa Patryarchów,
 Królowa Proroków,
 Królowa Apostołów,
 Królowa Męczenników,
 Królowa Wyznawców,
 Królowa Panińska,
 Królowa wszystkich Świętych,

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 Przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 Zmituj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas,

Kyrie elejson, Chryste elejson,

Kyrie elejson.

Zdrowaś Maryo. i t. d.

ANTYFONA.

Pod twoją obronę uciekamy się Święta Boża
 Rodzicielko, naszymi prośbami nie racz gardzić
 w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych
 przygód, racz nas zawsze wybawiać, Panno chwa-
 lebna i błogosławiona, Pani nasza, Orędowniczko

nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza! z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj, Twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się.

Łaskę twoję, prosimy Cię Pani! racz wład w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiem Wcielenie Chrystusa Syna twego poznali, przez mękę jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez Pana naszego JEzusa Chrystusa, który z Ojcem i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków, Amen.

Módlmy się.

Wszchemogący wieczny BOŻE! któryś się dla nas z czystej narodził MARYI, daj nam to prosimy, abyśmy Ci czystym i pokornym sercem służyli.

Prosimy Cię, o Najdostojniejsza MARYO! Królowo Nieba i ziemi, uprosz duszom w czyscu będącym ochłodę, ludziom sprawiedliwym wy-

trwanie w dobrem przedsięwzięciu, aż do końca a nas wszystkich ułomnych od wszelkiego broń zawsze nieszczęścia. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen. *S. Brigit w Regul: Salv. Roz. 5.*

MODLITWA Sgo BERNARDA
do Najświętszej MARYI Panny.

Pomnij o Najświętsza MARYO Panno! iż nie widziano nigdy, abyś nędznych ludzi do Ciebie się uciekających opuściła. W tej ufności, stawamy przed Tobą i do nóg Twoich upadamy. Niestety! my biedni grzesznicy, nie jesteśmy godni wejścia Twojego; lecz im biedniejsi, tym potrzebniejsi jesteśmy Twojego ratunku. O Panno nad Pannami! która masz serce tak miłosierne i litościwe na nędze ludzkie, wzywamy Twojego miłosierdzia, którego nie odmawiasz nikomu. Niech Cię poruszy nieszczęśliwy stan w jakim nas widzisz, a nie zostawiaj nas w zatwardziałości. Pójdź za litością serca Twojego, które się za nami wstawia, skłoń się na prośby nasze i wyjednaj nam łaskę prawdziwego z grzechów powstania, porzucenia ich a nawrócenia się do Boga, abyśmy przez poświęcenie się Tobie, serdeczną i synowską oddawali Ci wdzięczność, po wszystkie wieki wieków. Amen.

PIĘĆ PSALMÓW
NA IMIE MARYA

wyjęte z Psalterza S. Bernarda.

PSALM I.

MARYO! Matko Chrystusa! wielką jesteś Panią i Królową wielce chwalebną w mieście Boga naszego, i we wszystkiem zgromadzeniu wybranych jego.

Miłosierdzie twoje i łaskę, wszędzie opowiadają, Bóg dziełom rąk twoich pobłogosławił.

Zmiłuj się nad nami Pani, uzdrów chorobę naszą; odejmij boleści i ucisk serca naszego.

Ześlij Anioła dobrego ku nam, któryby nas bronił od nieprzyjaciół naszych.

Zmiłuj się nad nami w dzień ucisku naszego, a w prawdzie twój oświeć nas.

Zmiłuj się nad nami, Pani! zmiłuj się nad nami; albowiem Ty jesteś nadzieja i światło wszystkich w Tobie nadzieję pokładających.

Pamiętaj na nas Zbawicielko, wysłuchaj płacz i wzdychanie nasze.

Zmiłuj się nad nami, Pani! módl się za nami: w dobre wesele obróć utrapienie nasze.

Zmiłuj się nad nami sługami twemi Pani: a nie dopuszczaj, aby ucisk cierpieli w pokusach swoich.

Zmiłuj się nad nami, Królowo czci i chwały: od wszelkiego niebezpieczeństwa strzeż nas żyjących.

Zmiłuj się nad nami Matko Zbawiciela: dodaj pociechy w utrapieniu naszym.

Ulecz skruszonych sercem Pani zbawienia: a polej ich olejkiem łaskawości.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, Jak była na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków, Amen.

P S A L M II.

Ah! do Ciebie Pani wołać będę, wysłuchasz mnie: w języku chwały twojej rozweselisz mnie.

Do Ciebie wołałem, gdy było w ucisku serce moje: wysłuchałaś mnie z góry Świętej twojej.

Ściskajmy grzeszni stopy MARYI: i do nóg jej upadajmy.

Przystępujcie do niej z uczciwością, i z nabożeństwem: niech się cieszy serce wasze w Jój pozdrowieniu pilném.

Przystępujcie do niej w utrapieniach waszych: a jasność oblicza jej umocni was.

Od ryczących, gotowych na pożarcie, z rąk tych, którzy nas szukali: łaska Jój wybawi nas.

Słuchaj ludu Boży ustaw Boskich: a Królowej niebieskiej nie zapominaj.

Otwierajcie serca na szukanie Jój: i wargi na Jój wychwalanie.

Niechaj się rozżarza wasz affekt serdeczny ku Niej: a nieprzyjaciół waszych ona okryje zawstyżeniem.

Uwolniła serca nasze od smutku i żalości: a słodczą swoją dusze nasze napęłniła.

Chwalcie Ją w ozdobie Jój: Twórcę piękności Jój uwielbiajcie.

Za pomocą Jój uszliśmy niebezpieczeństwa śmierci: i od srogiego powietrza jesteśmy wolni.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

Jak była na początku, teraz i zawsze i t. d.

P S A L M III.

Ratunkiem jesteś w utrapieniu naszym, o Pani! mocą najskuteczniejszą na potłumienie nieprzyjaciół naszych.

Wszyscy pobożni miejcie Ją w ucziwości: albowiem Ona jest królową i duchowną naszą Orędowniczką.

Uciekajmy się do Niej w kłopotach naszych: a wyrwie nas z niebezpieczeństw naszych.

Pomnij o Pani, abyś mówiła za nami w dobrém: i żebyś od nas gniew Syna twego oddaliła.

Wejźrzyj na nędzę naszą, o wielbna Panno! ucisku i utrapienia oddalić nie zamieszkaj.

Pomnij Pani na nędznych i ubogich: wesprzyj ich pociechą pomocy świętej twojej.

Pomnij na nas Pani, aby nas nieszczęścia nie obejmowały: wspomóż nas przy skonaniu, a znajdziemy żywot wieczny.

Pokrop serca nasze słodkością twoją: spraw, żebyśmy zapomnieli utrapienia żywota tego mizernego.

Wejźrzyj Pani! na uniżenie sług twoich: a nie dopuszczaj im w niebezpieczeństwa rozmaite wpadać.

Napełnij nas sługi twoje cnotami świętymi: a gniew Boży niech się do nas nie przybliży.

Wejźrzyj Pani na uniżenie serca naszego: a wyzwól nas z ciężkiego utrapienia.

Pomnij na miłosierdzie twoje Pani: a ulżyj nam w pielgrzymstwie wygnania naszego.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

P S A L M IV.

Ja w Tobie Pani! ufność pokładam, dla wielkości miłosierdzia Imienia twego.

Osądź mnie Pani! albowiem odstąpiłem od niewinności mojej; ale iżem w Tobie nadzieję pokładał, nie osłabieję.

W ręce twoje polecam ciało i duszę moję: całe życie moje i dzień mój ostateczny.

Spuść na nas promienie łaskawości twojej, a oświeć jasnością miłosierdzia twego.

Wzbudź cuda, abyśmy doznali pomocy Imienia twego.

Przyczyn się za nami Matko Boga, któraś zbawienie przyniosła: albowiem Ty anielskie i ludzkie zbawienie porodziłaś.

Udziel łaski z skarbnic twoich: a namaszczeniem twojem uśmierz boleści nasze.

Niech znajdzie modlitwa nasza przed obliczność twoję: a głosami wdychających nie pogardzaj.

W rękę twoich Pani zbawienie i żywot zawisł, wesele wiekuiste i wieczność chwalebna.

Niech znajdą łaskę u Boga, którzy w swych potrzebach wzywać Cię będą.

W przygodach i rzeczach wątpliwych, we wszystkich potrzebach, niech znajdą przyjemny ratunek.

Albowiem Ty leczysz serca skruszonych: i skrapiasz olejkami łaskawości.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

P S A L M V.

A kiedy byłem w utrapieniu: jednak gdy zawałałem do MARYI, z łaski swojej wysłuchała mnie.

Do Ciebie Pani podniosłem duszę moję, w sądzie Boga mego: a za przyczyną twoją nie będę zawstydzony.

Bądź pozdrowiona łaski pełna, Bóg z Tobą: przez którą się zbawienie świata naprawia.

Wstąpiłaś z wesołym śpiewem chorów anielskich: otoczona rotami Archaniołów i lilijami ukoronowana.

Obmyj Pani wszystkie grzechy nasze: ulecz wszystkie choroby nasze.

Oddal od nas utrapienia nasze: a uzdrów wszystkie boleści nasze.

Niech od nas, przez Cię, gniew Boży będzie odwrócony: ubłagaj go zasługami i modlitwami twemi.

Niech nam, przez Cię, będą otworzone bramy sprawiedliwości: żebyśmy opowiadali wszystkie dziwne rzeczy twoje.

Przystąp do Pana w sprawie naszej: żebyśmy przez Cię z ucisków naszych byli wyswobodzeni.

Niech ratunek nasz będzie w mocy Imienia twego: przez Cię niech się kierują wszystkie sprawy nasze.

Od wszelkiego zamieszania wyzwól sługi twoje: a spraw, żeby byli w pokoju pod obroną twoją.

Niechaj przed Tobą upadają dumne narody: i niechaj Cię wielbią wszystkie Chóry Anielskie.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

V. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi Obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Obron prosimy Cię Panie! za przyczyną błogosławionej zawsze Panny MARYI, ten lud od wszelkiej przeciwności, utrapienia, wojny i ciężkiego głodu, a w upokorzeniu serca przed Tobą upadających, od chorób, morowego powietrza i od wszelkich niebezpieczeństw łaskawie zachowaj. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Amen.

MODLITWY

dla uproszenia sobie szczęśliwej śmierci.

I.

O Pani moja, Święta MARYO! jako BÓG Ojciec przez swoją Wszechmocność uczynił Cię najmocniejszą; tak proszę Cię, abys mi się stała miłosierną w godzinę śmierci, odpędzając ode mnie wszelką moc przeciwności.

Zdrowaś Maryo i t. d.

II.

O Pani moja, Święta MARYO! jako Syn Boski tak wielkiem poznaniem Go i jasnością zaszczycił Cię, i uczynił godną takiej chwały i jasności, że całe Niebo oświecasz; tak teraz i w godzinę śmierci mojej, oświeć i umocnij duszę moją, aby niebyła pokonana błędem, albo niewiedomością jaką.

Zdrowaś Maryo i t. d.

III.

O Pani moja, Święta MARYO! jako Duch Przenajświętszy napełnił Cię miłością swoją; tak teraz i w godzinę śmierci, mojej zakrop mię słodyczą tejże samej miłości, która niech mi wszystkę gorzkość w najprzyjemniejszą zamieni łagodność.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Z życia S. Mechtildy Ks. 1. R. 56. str. 99.

MODLITWA.

do Najświętszej MARYI Panny.

o łaskę nie powracania do grzechów.

Najświętsza Panno, Matko Boska MARYO! obacz przy Nogach Twoich upokarzającego się grzesznika; ja to jestem ów, który memi grzechami tyle razy do Krzyża przybijam Syna Twojego, jam Go deptał, jam znieważał za dobra nikczemne: dla czego nie godzien jestem, żebyś miała spojrzeć na mnie okiem Miłosierdzia Twego. Ależ wiem przecie, żeś jest ucieczką grzeszników, a niemasz tego przykładu, żeby ktokolwiek się do Ciebie z ufaością uciekał, miał być od Ciebie kiedy odrzuconym. Upadam więc do Nóg Twoich, o cudowna w tym Obrazie MARYO! i wielowładnej Twojej żebrzę pomocy, prosząc Cię, abym z grzechów moich powstał, do nich nigdy się nie wracał, i nigdy w życiu Stwórcy BOGA mojego nie obrażał. Wyjednaj mi tę łaskę, tak bardzo mi potrzebną, o Ty! która wszystko możesz u BOGA, i uczyni to, abym dzisiaj i na zawsze obierał sobie pierwsi umrzeć, niż więcej grzeszyć. Amen.

MODLITWA

*do Najświętszej MARYI Panny,
przy wyjściu z Kaplicy po Nieszporach.*

O MARYO! prawdziwa Panno i Matko BOGA mojego, pokaż miłosierdzie Swoje nademną, albowiem miłosierna jesteś, i pełna litości, uproś mi grzechów odpuszczenie. Polecam się Twojej Opiece tej nocy, broń mnie Modlitwą Świętą Twoją od wszelkich natarczywości nieprzyjaciela, abym tego potrzebnego snu mógł użyć na Chwałę Syna Twojego, Amen.

OFIAROWANIE SIĘ

Najświętszej MARYI Pannie.

Najjaśniejsza pułnocnych krajów Monarchini! Najcudowniejsza w dziełach swoich Pani! najpiękniejsza Jasnej-Góry Częstochowskiej Dziedziczko i ozdobo! któraś do tąd żadnemu do Ciebie się z pokorą uciekającemu, i z zupełną ufaością Twojej Dobroci szukającemu, łaski swojej nie ubliżyła; oto ja stawam przed Tobą w tym Cudownym Obrazie, i doświadczonej Twojej polecam się opiece. Postaw mnie przy boku Twoim, o Matko nieprzebranego Miłosierdzia! zakryj mię Panińskim płaszczem łaskowości

Twojej, aby mnie żaden nieprzyjaciół, ani znaleźć, ani osiągnąć nie mógł. Znają wielowładną moc Twoję umarli, których, za pozwoleniem Najśłodszego Syna Twego, JEZUSA Chrystusa, na tém Świętém miejscu, do pierwszego żywota wskrzesiłaś; całują Ręce Twoje, o Najświętsza MARYO! różnemi nieszczęściami, chorobami, kalectwem zmizerowane Chrześcijańskie serca, któremiś je często z ostatnich toni dźwigała; Błogosławią miłościwą dobroć Twoję grzesznicy, którym już dawno za złości swoje wiecznie zginąć było potrzeba, Tyś ich szczęśliwie z BOGIEM pojednała; cieszą się wszystkie narody, że kto tylko do Ciebie westchnie, Twarzą swoją od niego nie odwracasz, ale każdego z pożądaną pociechą i ukontentowaniem do domu swego odsyłasz. Ranił Cię w tym Świętym Obrazie na Bełzkim zamku Tatarzyn, przeniosłaś się do nas; rąbał Twój Obraz potym złośliwy Hussyta, oddalić się od nas i wywieść nie dopuściłaś: przez co pokazujesz, że nas szczerze jako Matka dzieci kochasz; kochajże i duszę moją, najlepsza Opiekunko moja, sprawuj wszystkie ścieszki moje, i ciesz mnie w wszystkich utrapieniach. Nie dopuszczaj mi błądzić, póki nie trafię do portu szczęśliwej wieczności. O

Najpiękniejsza między Córkami Adama, Najświętsza Panno MARYO! O Najmiłosierniejsza wszystkich ludzi Patronko przed BOGIEM, broń mię w każdym nieszczęściu: wspomagaj mnie jedyną po BOGU nadzieją moją, a osobliwie w ten czas, kiedy czart, świat, i ciało, przeciwko mnie powstawać będą, aby dusza moja Krwią Najśłodszego JEZUSA odkupiona, na wieki nie poszła zatracenie. Utrzymuj mnie w Opatrzności swojej, na którą ja się, po BOGU moim, spuszczam. Wiem zapewno, że mi na niczém zbywać nie będzie, przy Twojej troskliwej pieczy, o miłościwa Panno MARYO! Amen.

OFIAROWANIE SIĘ W OPIEKĘ N. M. P

przy wyjściu do domu.

Już mam opuścić to miejsce, któreś sobie za Tron i Stolicę obrała, Najświętsza MARYO! i przed Cudownym Obrazem Twoim od Łukasza Świętymalowanym, Łaskami i Cudami od lat 465. tutaj wstawionym, padam (nie wiem czy nie raz ostatni) na twarz moją, prosząc Cię pokornie, ażebyś mi z tego Stołu swojego, przy którym za życia z JEZUSEM i Oblubieńcem Twoim Józefem S. w Nazarecie zgłodniałe Ciało Twoje posilałaś, u-

dzieliła odrobin łaski i miłosierdzia swego. Wej-
źrzyj na upokorzoną duszę moję, i uproś mi u
Syna swego, a Pana naszego JEZUSA Chry-
stusa, łaskę szczęśliwego do domu powrotu i sku-
tecznego wytrwania w dobrem aż do śmierci.

Pamiętaj na mnie, pokornie Cię proszę, o MA-
RYO! w ostatnim zgonie życia mojego, abym
bez Pokarmu N. Ciała i Krwi Syna Twego nie-
zszedł z tego świata.

Pamiętaj na mnie, o Cudowna w Tym Obrazie
MARYO! a osobliwie w ten czas, kiedy własne
moje odstąpią mię siły, i usta moje nie będą
mogły wzywać Twego Najświętszego Imienia.

Pamiętaj na mnie, o MARYO! i bądź mi przy-
tomną w godzinę śmierci mojej, tak, jak byłaś
obecna przy śmierci Oblubieńca Twojego Jó-
zefa, i Syna Twego JEZUSA Chrystusa, na Gó-
rze Kalwaryi umierającego na Krzyżu. Uproś mi
szczęśliwe z tym światem rozstanie się, niech u-
słyszę z Dyymasem od Syna Twego: dziś bę-
dziesz ze mną w Raju. Amen.

*Na większą Wcielonego BOGA i Najświętszej
MATKI Jego Chwałę;*

zebrał X. E. H.



SPIS RZECZY.

O stanie miejsca tego od roku 1382. — 1621.

*Początek Obrazu S. i sprowadzenie Go
na Jasną Górę — napad Hussytów —
Obraz Najś. Maryi Panny w Krako-
wie — Stan Kościoła w r. 1593. — str: 5. — 25.*

Od roku 1621. — 1690.

*Wzrost Klasztoru od r. 1621. — Po-
większenie i przyozdobienie Kaplicy
N. M. P. — Wzniesienie Ołtarza z
hebanu i srebra — Jan Kazimierz K.
Pols: na Jasnej Górze — Oblężenie
Szwedzkie — powtórny pobyt na Ja-
snej Górze Jana Kazimierza K. P. —
Michał Korybut K. P. zwiedza to
miejsce — Kaplica S. Pawła 1. Pu-
stelnika — Jan Sobieski K. P. na Ja-
snej Górze — Trzecie stulecie od
sprowadzenia Cudownego Obrazu —
Powtórny pobyt Jana III. — Pożar -
Przywileje nadane od Stolicy Apostol-
skiej*

26. — 75.

❖ ❖ ❖

Od roku 1690. — 1847.

Stan Kościoła i Klasztoru — Powtórne oblężenie Szwedzkie — August II. na Jasnej Górze — Morowa zaraza — Powtórny pożar — Wzniesienie Biblioteki — Zamiar ukoronowania Obrazu S. — Fundacya X. Krasowskiego — Koronacya S. Obrazu — Ustanowienie Bractwa ukoronowanej N. Maryi Panny Częstochowskiej i Znalezienia Krzyża S. — Uposażenie Twierdzy — Wzniesienie wielkiego Ottarza i głównej Bramy — August III. zwiedza to miejsce — Organ wielki — powiększenie Bastyonów twierdzy — Kaplica P. Jezusa Naza-reńskiego — powtórny pobyt Augusta III. Jego ofiary — Marmoryzowanie Kościoła wielkiego — Czwarte stulecie od sprowadzenia Obrazu Cudownego — Wilhelm II. Król Pruski zwiedza Jasną Górę, Jego ofiary — Fryderyk August Król Saski, Książę

❖ ❖ ❖

Warszawski na Jasnej-Górze — Pierwszy wiek Koronacyi Obrazu S. — Alexander I. Cesarz i Król Polski na Jasnej-Górze — Namiestnik Królestwa — Syn N. Cesarza zwiedzają Jasną Górę — Przywileje od Stolicy Apostolskiej nadane - - - 76. — 149.

Łaski i Cuda doznane za przyczyną Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej - - - 150. — 206.

Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny w Świętym Częstochowskim Obrazie - - - 207. — 256.

~ ~ ~

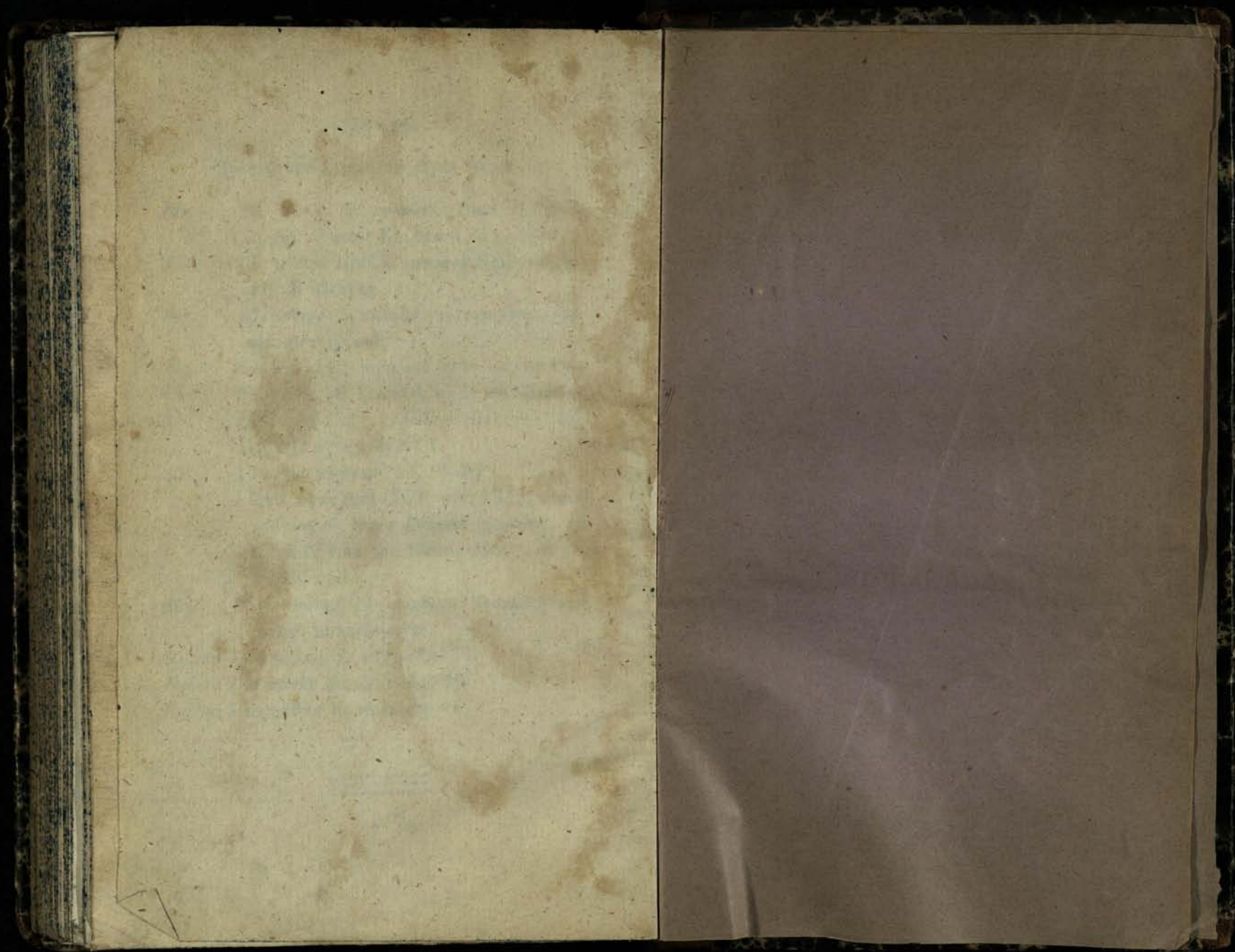
❦ ❦ ❦

Sprostowanie znaczniejszych omyłek.

- Str.* 26. *wiersz* 1. *zamiast:* Stan Kościoła
czytaj: Wzrost Klasztoru od r. 1620.
- Str.* 28. *wiersz* ostatni, *zamiast:* Karzynę czy-
taj: Katarzynę
- Str.* 37. *wiersz* 3. *zamiast:* utrzymywał. czy-
taj: utrzymywali. —
- Str.* 65. *wiersz* 12. *zamiast:* trąbb, *czytaj:* trąb.
- Str.* 97. *wiersz* 10. *zamiast:* tenże *czytaj* tamże
- Str.* 145. *wiersz* 11. *zamiast:* Benedykt III.
czytaj: Benedykt XIII.
- Str.* 149. *po wierszu* 13. *dodaj:*
7mo. Grzegorz XVI. w r. 1842. nadał
wiecznymi czasu Odpust zupełny, na
dzień S. Łukasza Ewangelisty w d. 18.
Pazdziernika. —
- Str.* 228. *wiersz* 14. *zamiast:* terazniejszém
czytaj: terazniejszém,
- Rycina* 1sza należy do stronnicy 32.
Rycina 2ga należy do stronnicy 56.
Rycina 3cia należy do stronnicy 78.



Siedlce



100.- ~~60-~~

Dr of 5619

19/12 07

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

2958 S



001-002958-00-0